

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
4.05.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 101 (23 742)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Andrzej Poczobut odznaczony przez prezydenta Karola Nawrockiego Orderem Orła Białego **str. 9**



Stary Sącz. Basen coraz bliżej realizacji. Powstanie przy ulicy Pod Ogrodami **str. 6**

Tarnów. Umowa podpisana. W maju zacznie się remont ulicy Lwowskiej **str. 6**



PATRIOTYCZNA UROCZYŚĆ W KRAKOWIE

Doda zaśpiewała hymn państwowy. Biało-czerwona gala na Błoniach



W sobotę na Błoniach powstała wyjątkowa instalacja – wielki kształt Polski ułożony został z 4 tysięcy biało-czerwonych flag. Doda zaśpiewała nasz hymn w niezwykłej aranżacji. Następnie wykonała jeszcze jeden ze swoich hitów i zwróciła się do tłumów mieszkańców Krakowa: – Bardzo się cieszę, że coraz więcej młodych ludzi jest patriotami. Pamiętajcie, że najważniejsze jest, żebyśmy byli razem. Bądźmy dumni z naszego państwa i z tego, że jesteśmy Polakami. Ja jestem dumna – powiedziała artystka. Potem prezydent Krakowa rozdawał flagi mieszkańcom, dziękując za wspólne świętowanie.
Ewa Waclawowicz

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Dziś zaczynają się matury. Na początek język polski, jutro matematyka **str. 9**

CHRZANÓW ZMIANA PLANU – OSIEDLE ZAMIAST GALERII HANDLOWEJ

Mieszkania – inwestycja w lepszą przyszłość miasta

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Radni 28 kwietnia podjęli ważną decyzję – dali zielone światło dla realizacji inwestycji przy ul. Skorpuki. Może tam powstać 300 mieszkań pod warunkiem, że deweloper sfinansuje przebudowę układu drogowego w sąsiedztwie.

Teren, na którym planowana jest inwestycja, ma burzliwą historię. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miała tam powstać duża galeria handlowa. Projekt ten nigdy

nie został zrealizowany, bo – jak przypominał burmistrz Robert Maciaszek – inwestor okazał się niewiarygodny.

– Spółka, która chciała wybudować tutaj dużą galerię handlową, źle skończyła. Okazała się czymś w rodzaju piramidy finansowej. Zarząd spółki został aresztowany przez CBA i tyle jest właściwie z tej inwestycji – poinformował podczas sesji Robert Maciaszek.

Przez lata teren straszył ruinami dawnej bazy PKS przy jednym z głównych wjazdów do miasta. Dopiero po licytacji komorniczej działkę przejęła lokalna firma MMK Inwestycje,

która uprzątnęła obszar i przygotowała go pod nowe zagospodarowanie.

Jak podkreślał burmistrz, decyzja o zmianie funkcji terenu wynika z realiów rynkowych. – Nie ma dzisiaj zapotrzebowania na galerie handlowe. Nie ma kolejnych marek, które chciałyby przyjść do Chrzanowa na taką skalę – tłumaczył burmistrz. Jest duże zainteresowanie mieszkaniami. Problemem był jednak obowiązujący plan miejscowy. Rozwiązaniem okazała się tzw. specustawa „lex deweloper”, umożliwiająca realizację inwestycji niezależnie od planu – za zgodą rady miejskiej.

Czytaj str. 6

OWCE OPANOWAŁY CENTRUM ZAKOPANEGO I POSZŁY NA HALE, NA LETNI WYPAS

Tradycyjny redyk bacy Klusia przyciągnął tłum turystów



Mieszkańcy i turyści zgromadzeni w centrum Zakopanego stali się świadkami wyjątkowego widowiska. 250 owiec prowadzonych przez bacę Andrzeja Klusia przeszło głównymi ulicami miasta. Niezwykłe wydarzenie, będące żywym elementem podhalańskiej tradycji, przyciągnęło tłum obserwatorów

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strefa Biznesu

● Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym

Tadeusz Płatek
publicysta



Najgorsze zabawki dla rocznego dziecka

Książka. Jeżeli już koniecznie musi być, to gruba, niezniszczalna. W innym wypadku maleństwo ją podrze. Dla nas, rodziców ostatniego pokolenia ludzi czytających z papieru, podarta książka to cios nożem w serce. Będziemy beznadziejnie kleić rozdarte, kolorowe strony, mając z tyłu głowy, że przezroczysta taśma z czasem pożółknie, odedzie od papieru, nieodwracalnie go niszcząc. Będzie tak, jak z poklejonymi przez naszych rodziców, a rozdartymi przez nas samych, książkami, które wciąż stoją na półce, ale już nie nadają się do czytania, choć to było tak niedawno.

Poza tym - co ważniejsze - nasze dziecko przy książkach zrobi się ciekawe świata, nauczy skupiać na jednej rzeczy, samodzielnie decydować, co mu się podoba. Przewracając strony w tył i w przód zrozumie fenomen konsekwencji. Że coś zawsze z czegoś wynika i jest początkiem czego innego. Że w historii zawsze można wrócić do jej początku. Nasze dziecko czytając książki stanie się świadomym człowiekiem, bo w wieku jednego roku samo, ze swojej nisko zawieszanej półeczki, wyciągnie to, na co zna i na co akurat ma ochotę, a nie to, co podrzuci mu komórka.

I potem - gdy już dorośnie - to będzie nieszczęśliwe, ciągle niespokojne, głodne wiedzy, zadające denerwujące pytania. Będzie ze wszystkiego nie do końca zadowolone, zamiast spokojnie spożywać najtańszą, standardową papkę życia. Zamiast jeździć w te same wciąż miejsca, wchłaniać trzy na krzyż dania, oglądać co znane i pracować tak samo od liceum do emerytury, nasze uksiążkowane za młodu dziecięć będzie wciąż chciało więcej i więcej.

Jedna jeszcze sprawa - w książkach dla dzieci, nawet tych najmniejszych, zdarzają się słowa, całe zdania. I tak już to bywa, że gdy raz zaczniemy dziecku czytać, to mimo że nic nie rozumiemy, będzie nas tym czytelnictwem na głos męczyć. Nie tylko po to, by słuchać, ale żeby małpować. Gadać dźwięki, które zrazu żadnego sensu mieć nie będą, potem, z czasem, go nabiorą. Wyrośnie w końcu z niego w najlepszym razie niegroźny gaduła, w najgorszym - drugi Grzegorz Braun.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIS

MAX 24°C MIN 6°C



Wiatr pld. 8 km/h

W ciągu dnia pogodnie, wieczorem zachmurzenie wzrastające

JUTRO

MAX 24°C MIN 7°C



Wiatr pld. 16 km/h

Zachmurzenie duże, możliwe przejaśnienia, bez opadów

POŻEGNANIE Z NARTAMI

Piękna pogoda zakończyła wczoraj sezon aktywności narciarskiej w Tatrach. Od 4 maja obowiązuje niemal całkowity zakaz uprawiania narciarstwa i snowboardingu na terenie TPN. Decyzja ta podyktowana jest zakończeniem pracy wyciągów oraz rozpoczęciem kluczowego dla tatrzańskiej fauny okresu lęgowego. Zamknięcie tras narciarskich zbiega się w czasie z planową przerwą technologiczną kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Od 4 do 22 maja kolejka będzie nieczynna.

Marcin Szkodziński



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

WARTO WIEDZIEĆ

MOŻLIWA FAŁA POZWÓW W SPRAWIE KREDYTÓW

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przełomowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 23 kwietnia: banki nie mogą naliczać odsetek od prowizji i ubezpieczeń w kredytach. Prawnicy z Torunia przewidują falę pozwów.

- Chodzi o popularną konstrukcję „kredytu brutto”. Bank dawał klientowi np. 100 tys. zł, „do ręki”, ale do umowy wpisywał wyższą kwotę (np. 115 tys. zł), doliczając prowizję i ubezpieczenie, a potem naliczał odsetki od całej sumy. Zdaniem TSUE jest to sprzeczne z dyrektywą 2008/48/WE o kredycie konsumenckim - objaśniają radca prawny Karol Kowalczyk i adwokat Mariusz Lewandowski.

Co orzekł Trybunał?

TSUE podkreślił, że pojęcia „całkowita kwota kredytu” i „całkowity koszt kredytu” wykluczają się. Stopa oprocentowania może być stosowana do kwoty, którą klient realnie otrzymał. Kwoty przeznaczone na pokrycie kosztów kredytu (prowizje, opłaty, ubezpieczenia) nie mogą być oprocentowane. Bank może te koszty uwzględnić np. poprzez wyższą stopę procentową od kwoty netto, ale nie poprzez doliczanie ich do podstawy odsetkowej.

- Wyrok jest wiążący dla polskich sądów. Oznacza to, że w umowach, w których stosowano wadliwą konstrukcję, do-

szło do naruszenia obowiązków informacyjnych (między innymi o rzeczywistym RRSO i całkowitym koszcie kredytu). A to może otwierać drogę do sankcji kredytu darmowego (SKD) - mówi radca prawny Karol Kowalczyk.

Czym jest sankcja kredytu darmowego? To sankcja przewidziana w ustawie o kredycie konsumenckim. Jeśli sąd stwierdzi naruszenie obowiązków informacyjnych, kredytobiorca zwraca tylko kapitał netto (to, co realnie dostał), a bank traci prawo do odsetek, prowizji, ubezpieczeń. Nadpłacone raty są zwracane, a pozostałe do spłaty odsetki „umarzane”.

Praktyczny przykład sytuacji? Oto, jaki podają toruńscy prawnicy. Założmy, że w 2022 roku klient wzięł kredyt gotówkowy na 100 000 zł. Bank doliczył 10 tys. zł prowizji i 5 tys. zł składki ubezpieczeniowej. Umowa opiewała więc na 115 000 zł przy oprocentowaniu 11 proc. liczoną od całej kwoty. Okres spłaty: 8 lat (96 rat).

Normalnie klient zapłaciłby łącznie ok. 173 421 zł (rata miesięczna ok. 1 806 zł). Dzięki wyrokowi TSUE i sankcji kredytu darmowego może zwrócić tylko 100 000 zł (kapitał netto). Oszczędność: ok. 73 421 zł.

Co wyrok oznacza dla kredytobiorców?

- Takich umów w Polsce są miliony. Dotyczy to przede wszystkim kredytów gotówkowych i ratałnych z lat 2015-25. Powszechną praktyką było wtedy naliczanie odsetek od kosztów



Zdaniem radcy prawnego Karola Kowalczyka (na zdjęciu z prawej) i adwokata Mariusza Lewandowskiego wyrok TSUE skutkować będzie falą pozwów

jednorazowych - podkreśla adwokat Mariusz Lewandowski.

- Banki już wydają komunikaty, że wyrok „nie otwiera automatycznie drogi do SKD” i że każdy przypadek będzie badany indywidualnie. Mają rację: sąd musi sprawdzić konkretną umowę. Jednak w praktyce większość standardowych umów banków zawierała tę samą wadliwą konstrukcję, co mocno wzmacnia pozycję kredytobiorców w sądach - wskazuje radca prawny Karol Kowalczyk. Sankcji kredytu darmowego można dochodzić przez rok od wykonania umowy. Warto więc jak najszybciej przeanalizować swoją umowę - radzą prawnicy.

Co robić konkretnie?

- Po pierwsze, sprawdzić umowę: czy prowizja/ubezpieczenie było doliczane do kwoty kredytu i czy odsetki naliczono od „brutto”. Po drugie, należy zachować wszystkie dokumenty. Po trzecie, skonsultować się z adwokatem lub radcą prawnym specjalizującym się w sprawach konsumenckich - mówi adwokat Mariusz Lewandowski. ©©

PRZYRODA

Smardz chroniony

Co rusz czytamy w sieci zaproszenia na wiosenne grzybobranie z smardzem w roli głównej. I informacja, że kilogram grzybów wart jest dla smakoszy pięćset złotych! Prócz tego wychwalają walory smakowe w postaci jajecznicy, omlętów, mięs duszonych z obowiązkowym smardzowym dodatkiem. Do tego szczegółowe informacje, gdzie i kiedy smardze znaleźć. Najlepiej nad rzekami. Od końca kwietnia do maja. Na samym dole skromna informacja, iż są gatunkiem rzadkim i chronionym przez prawo. Czyli powinniśmy obejść się smakiem. Z szacunku dla prawa powtórzę, iż znalezione smardze podziwiamy i fotografujemy. Później zostawiamy nietknięte na miejscu. Co też po ostatniej wyprawie Doliną Dunajca i Popradu uczyniłem. Smardze często wyrastają w ogrodach i leśnych szkółkach. Grzybnia zwykle bywa przywożona z korą do ściółkowania. Bywają też w ofercie sklepowej. Ogrodowe smardze jak i te kupione legalnie w sklepach można jadać bez konfliktu z prawem. Niestety jak wszystkie grzyby, które wyrosły w sztucznych warunkach pozbawione są słynnego dla smardzów smaku i aromatu. To już inna historia i tylko wspomnę, że kryją w sobie zaskakującą niespodziankę, gdyż owocniki są puste niczym wdmuszka z jajka. Jeśli ktoś zechce jednak zbierać w zgodzie z sumieniem smardze w naturze, to polecam wyprawę do naszych południowych sąsiadów, gdzie prawo grzyba nie chroni a grzybów dostatek.

Grzegorz Tabasz

Kraków

14

Wspaniałe zabytki z listy UNESCO są bezcenne. Małopolska ma ich najwięcej w kraju, bo aż 14. W Polsce do dziedzictwa UNESCO zaliczono 28 dóbr

MODERNIZACJA TRWA
Przejazd kolejowy zamknięty
Trwają prace modernizacyjne na linii kolejowej nr 8 na północ od Krakowa. W związku z inwestycją po majówce zostanie zamknięty przejazd kolejowy w podmiechowskich Jaksicach. Kierowcy w czasie

prac będą musieli korzystać z objazdów. Zamknięcie zaplanowano na poniedziałek na godzinę 8 rano. Od tego momentu przejazd przez torowisko w Jaksicach (stacja Kamieńczyce) będzie niemożliwy. Utrudnienia potrwać do 25 maja.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

NAUKA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI POCHWALIŁ SIĘ NAJNOWSZYMI OSIĄGNIĘCIAMI BADACZY Z TEJ UCZELNI

Wiedzą, jak zatrzymać deszczówkę

Małgorzata Mrowiec
malgortazata.mrowiec@polskapress.pl

Woda deszczowa może dłużej pozostawać w miastach. Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego mają pomysł, jak ją zatrzymać - wykorzystując do tego materiały pobudowane z recyklingu.

Co ciekawe, w trakcie badań okazało się, że proponowana metoda pozwala zatrzymać wodę w podłożu 20 dni dłużej niż przy wykorzystaniu powszechnie stosowanych do tego materiałów, takich jak np. keramzyt.

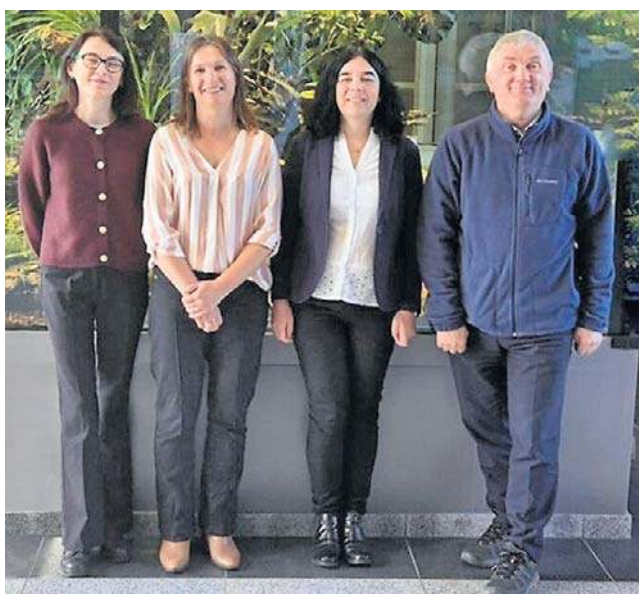
Jak wskazuje krakowska uczelnia, miasta coraz częściej mierzą się z dwiema skrajnościami klimatycznymi: gwałtownymi opadami i długimi okresami bez deszczu. Podczas opadów woda zbyt szybko odpływa z miast do kanalizacji burzowej, co w okresach suszy potęguje problem przegrzewania się przestrzeni publicznych i wysychania zieleni. Odpowiedzią na ten właśnie problem są opracowane przez interdyscyplinarny zespół badaczy z UJ dwa rozwiązania, które pozwalają zatrzymać w podłożu deszczówkę przez długi okres.

Opracowane na UJ technologie to zintegrowane kompozycje „podłoże-roślina”, przeznaczone do zastosowania w małej tzw. błękitno-zielonej infrastrukturze miejskiej. W obu opracowanych rozwiązaniach celem

nadrzędnym jest zatrzymanie, spowolnienie tempa odpływu wody deszczowej przy zastosowaniu metod przyjaznych środowisku. Do tego przygotowane rozwiązania są oparte na materiałach pochodzących z recyklingu, a przy tym estetyczne i trwałe.

- Zbadaliśmy możliwości użycia odpadów budowlanych jako podłoża, które w optymalny sposób akumuluje wody opadowe i jednocześnie pozwala łatwo utrzymać wybrane rośliny. Najlepsze wyniki daje zastosowanie rozdrobnionego gruzu ceglano-marglowego, wymieszanego z kompostem. Na takim podłożu nasadzamy macierzankę piaskową lub inne gatunki macierzanki, które doskonale sobie radzą w najtrudniejszych warunkach pogodowych. Wykazaliśmy, że w takim kompozycie zatrzymywane jest do około 95 proc. wody opadowej, a przy niskich opadach poziom ten wzrasta do 100 procent. Nasze kompozycje, w porównaniu do innych dostępnych obecnie na rynku rozwiązań, utrzymują wodę dłużej o 20 dni. To znakomite rezultaty - podkreśla prof. dr hab. Mirosław Żelazny z Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, współtwórca wynalazków.

Gruz ceglany, stanowiący odpad budowlany oraz odpad marglisty mogą w obu technologiach znaleźć ponowne zastosowanie i spełniać pożyteczną funkcję.



Współtwórcy wynalazków (część zespołu/od prawej): Mirosław Żelazny, Alina Stachurska-Swakoń, Anna Bojarczuk oraz Agnieszka Rajwa-Kuligiewicz

Kompost, będący uzupełniającym składnikiem podłoża, to również produkt z recyklingu. Uczelnia zwraca uwagę, że zaproponowane rozwiązania retencyjno-filtracyjne wpisują się zatem doskonale w założenia gospodarki cyrkularnej, ograniczając ilość odpadów budowlanych trafiających na składowiska oraz zmniejszając zapotrzebowanie na inne, z reguły kosztowne surowce.

- Nasza technologia ma charakter kompleksowy. Podłoże wiążemy z gatunkiem rośliny odpornej na stres. Nie bez po-

wodu zaproponowaliśmy macierzankę, w tym przede wszystkim macierzankę piaskową. To roślina o wysokich walorach estetycznych, która nie wymaga zabiegów pielęgnacyjnych. Do tego jest bardzo odporna zarówno na przesuszenia, jak i przymrozki, zachowując wybitne zdolności regeneracyjne. Łatwo się odradza w kolejnych sezonach i jednocześnie jako roślina miododajna stanowi świetną bazę pokarmową dla zapylaczy - mówi dr hab. Alina Stachurska-Swakoń, prof. UJ z Instytutu Bota-

niki UJ, współtwórczyni wynalazków.

Twórcy technologii tłumaczą też, że zadaniem kompostu jest dostarczenie materii organicznej i składników odżywczych wspierających rozwój roślin i aktywność mikroorganizmów glebowych, bez pogarszania przepuszczalności podłoża.

- W efekcie substrat działa nie tylko jako magazyn wody, ale również jako środowisko wspierające procesy filtracyjne i biologiczne, które wspomagają funkcjonowanie układu - dodaje dr Anna Bojarczuk, współtwórczyni rozwiązania.

Opracowane kompozycje magazynują wodę dłużej niż alternatywne rozwiązania stosowane w ogrodnictwie. Na przykład popularny keramzyt znacznie szybciej uwalnia zakumulowaną wodę, przez co nie sprawdza się w długich okresach bez opadów.

Ważnym atutem obu technologii jest możliwość wdrażania ich w postaci gotowych modułów i prefabrykowanych wkładów. Dzięki temu mogą one znaleźć zastosowanie w zielonych dachach (typu ciężkiego), tarasach, ogrodach deszczowych, przystankach autobusowych z roślinnością retencyjną oraz elementach małej architektury miejskiej.

Naukowcy chcieliby, aby podłoża akumulujące wodę deszczową oparte na odpadach budowlanych i rodzimych roślinach stały się jednym z elemen-

tów systemowych rozwiązań wykorzystywanych w nowoczesnej urbanizacji. Aby tak się stało, potrzebna jest współpraca z partnerami z otoczenia uniwersytetu, którzy będą upowszechniać opracowane metody. Rozwiązania zostały zgłoszone do ochrony patentowej w Polsce jako dwie niezależne technologie. Za ich komercjalizację odpowiada Centrum Transferu Technologii CIT-TRU, UJ.

- Zastosowanie w przestrzeni miejskiej innowacyjnych retencyjno-filtracyjnych rozwiązań umożliwia właściwe zarządzanie wodami opadowymi, co z kolei przekłada się na redukcję temperatury w środowisku zurbanizowanym, poprawę jakości powietrza i wspieranie bioróżnorodności. Badania wykazały, że w strefie, gdzie stosuje się te podłoża, występują mniejsze wahania temperatur. W obliczu długich okresów bez deszczu takie kompozycje, które z jednej strony pozwalają zakumulować na dłużej wody opadowe, a z drugiej strony wykorzystują łatwe w utrzymaniu, estetyczne rośliny, są po prostu potrzebne - przekazuje dr inż. Gabriela Konopka-Cupiał, dyrektorka CTT CIT-TRU.

Zespół zakłada, że instalacje mogą działać wielosezonowo i być w dużej mierze samowystarczalne, ponieważ zastosowane rośliny regenerują się, wytwarzają nasiona i nie wymagają intensywnej pielęgnacji. ©©

Zamek Pieskowa Skala i gmina Sułoszowa zaczynają współpracę

Barbara Cirynt
barbara.cirynt@polskapress.pl

Dostojny Zamek w Pieskowej Skale króluje nad Doliną Prądnika. To ten renesansowy zabytek „strzeżony” przez słynną skalę Maczugę Herkulesa.

Zarządcy tego miejsca, które od wieków zachwyca architekturą, historią i krajobrazem rozpoczęli formalną współpracę z sąsiadami. Zostało podpisane porozumienie między Zamkiem w Pieskowej Skale filią Zamku

Królewskiego na Wawelu reprezentowanym przez dyrektora prof. Andrzeja Betleja z gminą Sułoszowa reprezentowaną przez wójta Stanisława Gorajczyka.

Zamek Pieskowa Skala to placówka muzealna, wyjątkowa, w niezwykłym otoczeniu promująca historię i piękno polskiego dziedzictwa. Tutaj surowa historia warowni Kazimierza Wielkiego przenika się z lekkością włoskiej architektury, tworząc malowniczy zakątek na Szlaku Orlich Gniazd.

Podpisane porozumienie między zamkiem Pieskowa

Skala, a gminą Sułoszowa ma na celu promowanie zabytku oraz okolicy, piękna gminy Sułoszowa, na terenie której znajduje się zamek.

Porozumienie dotyczy współpracy w wielu dziedzinach: promocji, edukacji, bezpieczeństwa, w którym bierze się pod uwagę m.in. rolę straży pożarnych. Porozumienie pozwala także na bonusy dla mieszkańców gminy. Ci mieszkańcy, których nie obejmują ustawowe zniżki, jak dzieci i młodzież ucząca się, za sprawą tego porozumienia także otrzymają ulgowe bilety.

„Dzięki tej inicjatywie, którą podpisali dyrektor prof. dr hab. Andrzej Betlej oraz wójt gminy Sułoszowa Stanisław Gorajczyk, otwieramy szerzej bramy naszego zamku dla lokalnej społeczności. Kluczowym założeniem tej inicjatywy jest umożliwienie mieszkańcom gminy łatwiejszego dostępu do jednego z najcenniejszych zabytków w regionie” - poinformował Zamek Pieskowa Skala.

Na zamku organizowanych jest wiele przedsięwzięć, wystaw, wykładów, widowisk teatralnych i tanecznych.

- Zamek to dla nas, dla naszej gminy wielka duma. Niewiele gmin może pochwalić się zabytkiem tak wielkiej klasy, będącym filią Zamku Królewskiego na Wawelu i tak wspaniale utrzymanym i tak profesjonalnie zarządzanym. To nie tylko zabytek architektury, ale kultury i sztuki - mówi Stanisław Gorajczyk, wójt gminy Sułoszowa.

Zamek leży na terenie miejscowości Sułoszowa, mimo że jest nazywany Zamkiem w Pieskowej Skale. Wójt Sułoszowej wyjaśnia, że nie ma takiej miejscowości. - Pieskowa Skala to

przysiółek Sułoszowej, część naszej miejscowości, w której są nazwy ulic, a jednocześnie pozostała nazwa przysiółka. Tak nazywany jest teren zamku i jego otoczenia aż po Maczugę Herkulesa - tłumaczy Stanisław Gorajczyk.

Niektórzy nazwę łączą z legendą o pięknej Dorotce uwięzionej w baszcie zamkowej, której wiemy piesek przynosił jedzenie, wspinając się po wysokiej skale.

Wnętrza zamku wypełniają bogate kolekcje sztuki, a okolica pozwala zaznać ciszy jurajskich lasów. ©©

4 MAJA

Imieniny obchodzą: Antonina, Damian, Florian, Grzegorz, Michał, Pelagia, Tekla, Teodora
1935 – śmiertelnie chory marszałek Józef Piłsudski został na własną prośbę przewieziony z kwatery w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych do Belwederu, gdzie zmarł 12 maja
1981 – premiera komedii filmowej „Miś” w reżyserii Stanisława Barei



FOT. JOANNA URBANIEC

4 MAJA 1990
Działającą od 1953 r. Hutę im. Lenina przemianowano na Hutę im. Tadeusza Sendzimira.
 W 2005 r. hutę kupiła indyjska grupa kapitałowa LNM Group. Od 2007 r. huta funkcjonuje pod nazwą ArcelorMittal Poland SA Oddział w Krakowie

Chata Witosy wypiękniała po remoncie

Paweł Chwał
 pawel.chwal@polskapress.pl

Zakończył się remont jednego z ostatnich krytych strzech domów pod Tarnowem. W tej chacie w Wierzchosławicach-Dwudniakach, przyszedł na świat Wincenty Witos - chłopski premier.

Pochodzący z 1814 roku dom początkowo należał jedynie w części do ojca Wincentego Witosy - Wojciecha. Ten z czasem wyku-

pił budynek na własność. I właśnie w nim w 1874 urodził się Wincenty Witos.

Po śmierci Wojciecha rodzinna zagroda przeszła w ręce brata późniejszego premiera - Andrzeja, który ostatecznie sprzedał ją w 1921 roku. Do rodziny Witosów mocno podupadły budynek z zagrodą ostatecznie wrócił po pół wieku. Został wykupiony w 1971 roku z myślą o tym, aby urządzić w nim izbę muzealną. Opiekę nad nim sprawuje związane rok później To-

warzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosy.

Chłopski premier mieszkał w Dwudniakach do 1913 r., kiedy przeprowadził się do gospodarstwa przy drodze z Wierzchosławic do Radłowa. Tam mieści się dziś muzeum jego imienia.

Stary dom Witosy w Dwudniakach przeszedł gruntowny remont dekadę temu. To obiekt zabytkowy, który wymaga stałej pielęgnacji. Całość prac kosztowała ponad 150 tysięcy złotych.

©©

Wojsko najpierw w Brzesku, a potem w Tarnowie

Robert Gąsior
 robert.gasior@polskapress.pl

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że prawdopodobnie we wrześniu tego roku zostanie podpisana umowa na utworzenie jednostki wojskowej w Brzesku.

Kolejnym miastem, gdzie zgodzić armia ma być Tarnów, a w trzeciej kolejności są plany utworzenia jednostki w Łapanowie.

O planach utworzenia nowych jednostek wojskowych w Małopolsce, w tym kilku w regionie tarnowskim, wicepremier Kosiniak-Kamysz mówił na początku roku. Zapowiadał, że w samym Tarnowie pojawią się żołnierze z jednostek przeciwlotniczych.

Podczas ostatniej wizyty w Starostwie Powiatowym w Tarnowie szef MON potwierdził, że wojsko pojawi się w mieście pod Górą św. Marcina, ale wcześniej jednostka wojskowa ma zostać uruchomiona w Brzesku.

Najbardziej zaawansowane rozmowy są w Brzesku i myślę, że tam umowa będzie już podpisana we wrześniu tego roku. Kolejny jest Tarnów, na trzecim miejscu jest Łapanów. To chodzi też o zdolność samorządu, lokalizację, możliwości inwestycyjne, więc Brzesko jest najbardziej zaawansowane w tym zakresie. Myślę, że nawet w tym roku jeszcze pierwsi żołnierze do Brzeska mogliby trafić - mówił Władysław Kosiniak-Kamysz.

W Brzesku tylko WOT?

W Brzesku z wielką nadzieją przyjmują zapowiedzi wicepremiera. Burmistrz miasta podkreśla jednak, że w grę może wchodzić jedynie komponent armii w postaci Wojsk Obrony Terytorialnej.

Myślę, że jesteśmy ciekawym węzłem komunikacyjnym i związki zbrojne typu WOT byłyby bardzo pożądane w Brzesku. No bo wiemy, że były podtopienia, były powodzie, ostatnio w tamtym roku były też potężne nawałnice. Akurat Wojska Obrony Terytorialnej są bardzo przydatne



FOT. ARCHIWUM ARTUR GAWLE

Trwają rozmowy w sprawie ulokowania w Tarnowie jednostki wojskowej. Wcześniej żołnierze mają być w Brzesku

przy tego typu interwencjach. Dodatkowo, gdyby to był WOT, to mamy świadomość, że z terenu gminy Brzesko, powiatu brzeskiego, jest sporo żołnierzy, którzy służą w WOT, więc mogliby swoje zgrupowania mieć tutaj. I myślę, że to jest właściwy kierunek - mówi Tomasz Latocha, burmistrz Brzeska.

Samorządowiec dodaje, że MON zwrócił się z pismem, aby wskazać potencjalne lokalizacje, w których mogłoby się ulokować wojsko. Brzeski magistrat wytypował dwa miejsca.

My zaproponowaliśmy budynek przy ulicy Mickiewicza 68. To jest budynek starej ujeżdżalni pogoetzwowskiej, bardzo ciekawy kompleks. Jest wokół sporo gruntu, jest przestrzeń wewnątrz kompleksu, jako taki plac apelowy. Dodatkowo przypomnieliśmy, że Agencja Mięnia Wojskowego na ulicy Mickiewicza w Brzesku dysponuje budynkiem. Tam kiedyś mieścił się bank. Obecnie jeszcze chyba funkcjonuje komisariat policji. I taka informacja też została przekazana - zaznacza burmistrz Latocha.

Najpierw Brzesko, kolejnym miastem, gdzie zgodzić armia ma być Tarnów, a w trzeciej kolejności są plany utworzenia jednostki w Łapanowie

Tarnów rozmawia z MON

O ile władze Brzeska mówią o ulokowaniu w ich mieście jednostki WOT, o tyle w Tarnowie spodziewana jest jednostka przeciwlotnicza. - Pan premier wyraził się jasno, że to miałyby być wojska przeciwlotnicze. Wskazał nawet, która jednostka - podkreśla Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa.

Dodaje, że miasto od dłuższego czasu prowadzi rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami MON. Wojsku wskazano lokalizacje, w których takie jednostki mogłyby się ulokować.

Oczekujemy na komisję lokalizacyjną, która ma ocenić przydatność zaoferowanych nieruchomości. Wstępnie, po rozmowie z ministrem Bejdą, po rozmowie też z wysokimi przedstawicielami wojska, jesteśmy na krótkiej liście wstępnie zaakceptowanych lokalizacji, a myślę, że wydarzenia na świecie przekonują nas, że w Tarnowie wojsko powinno stacjonować na stałe. To będzie dla miasta także czynnikiem miastotwórczy. Być może część żołnierzy zdecyduje się tutaj zamieszkać, być może w przyszłości powstaną bloki wojskowe - mówi prezydent Kwaśny, dodając, że dopóki komisja nie zaakceptuje wskazanych lokalizacji, nie będzie ujawniać miejsc zaproponowanych armii. ©©

REKLAMA

0011517115

OBWIESZCZENIE STAROSTY NOWOSĄDECKIEGO o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3-5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

1. Starosta Nowosądecki zawiadamia, że na wniosek złożony przez Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz, który wpłynął do tut. urzędu w dniu 18 grudnia 2025 r. (korekta złożona w dniu 28 stycznia 2026 r.), w dniu 27 kwietnia 2026 r. wydał decyzję nr 5/D/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: budowa drogi 4.KDD od skrzyżowania z ul. Podegrodzką, Stary Sącz, powiat nowosądecki, województwo małopolskie.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w jednostce ewid. Stary Sącz, w obrębie ewid. Stary Sącz, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1) znajdujących się między liniami rozgraniczającymi drogę (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem): **dz. ew. nr 682/13 (682/9), 682/10 (682/8), 683/9 (683/5), 683/6 (683/4), 686/9 (686/5), 686/6 (686/4), 687/9 (687/5), 687/6 (687/4), 690/6, 690/7 (690/5), 691/1 (691), 692/2 (692), 696/6 (696/4), 697/7 (697/5), 698/9 (698/7), 699/8 (699/2), 700/8 (700/2), 701/8 (701/2), 702/9 (702/2), 703/7 (703/2), 704/2 (704), 705/2 (705), 706/2 (706), 707/2 (707), 708/2 (708), 709/2 (709), 710/2 (710), 711/2 (711), 712/2 (712), 713/5 (713/2), 714/5 (714/2), 715/5 (715/2), 716/2 (716), 717/2 (717), 718/7 (718/2), 719/7 (719/2), 720/9 (720/5), 720/6 (720/4), 721/23 (721/17), 721/18 (721/15), 721/20 (721/16), 722/8 (722/4), 723/8 (723/4), 724/8 (724/4), 725/2 (725), 726/5 (726/3), 727/4 (727/2), 728/2 (728), 752/21 (752/7), 752/18 (752/4), 729/2 (729), 757/1, 731/4 (731/2), 757/3 (757/2);**

2) znajdujących się w wyznaczonych terenach, dla których będzie ustalony obowiązek dokonania przebudowy innych dróg publicznych: dz. ew. nr 679.

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące:

1. Ustalenia lokalizacji drogi (określenia linii rozgraniczających teren planowanej inwestycji).
2. Zatwierdzenia podziału nieruchomości (linie rozgraniczające stanowią linie podziału nieruchomości).
3. Oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością Miasta i Gminy Stary Sącz.
4. Zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego.
5. Określenia terminu wydania nieruchomości położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Starosty Nowosądeckiego. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem tut. urzędu pod numerem tel. (18) 41-41-885 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Nowosądeckiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W przypadku, gdy odwołanie nie spełnia ww. wymogów, odwołujący zostanie wezwany do uzupełnienia odwołania, ze skutkiem pozostawienia odwołania bez rozpoznania w przypadku jego nieuzupełnienia.

W trakcie biegu ww. terminu strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia tut. organowi oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, a zatem nie może podlegać zaskarżeniu do WSA.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji Starosty Nowosądeckiego, zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Przejazd w Podolszu jest bardzo potrzebny. „NIE!” dla likwidacji

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

POWIAT OŚWIĘCIMSKI. **PKP PLK chce zlikwidować przejazd kolejowo-drogowy w Podolszu (gmina Zator) na linii Oświęcim - Kraków Płaszów. Przeciw tej decyzji są mieszkańcy i władze gminy.**

Ostatnio przy przejeździe w ciągu ulic Sosnowej i Gliwickiej PKP PLK ustawiła tablice z informacją o jego likwidacji 30 kwietnia 2026 roku.

Taką możliwość spółka sygnalizowała od czasu oddania obwodnicy Podolsza w ciągu DW 781. Podczas oceny wspomnianego przejazdu kolejowo-drogowego kategorii „C” przeprowadzonej w styczniu 2024 roku przedstawiciele PKP PLK stwierdzili, że nie spełnia on warunków przewidzianych w rozporządzeniu z 2015 roku. Chodzi o widoczność i kąty skrzyżowania z drogą gminną.

Pół roku później po raz pierwszy pojawiła się informacja o jego likwidacji z dniem 12 lipca 2024. Wtedy do tego nie



PKP PLK przekonuje, że przejazd jest niebezpieczny. Mieszkańcy i samorząd nie godzą się jednak na likwidację

doszło, ale sprawa wróciła w ostatnich dniach, a spółka zajmuje kategoryczne stanowisko.

Stanowczo temu sprzeciwiają mieszkańcy Podolsza. Zwracają uwagę, że jest to ważny przejazd nie tylko dla ruchu lokalnego.

Według członka Rady Sołectkiej Podolsza i zarazem radnego powiatowego Bogusława Bartuła, jest kilka argumentów,

które przemawiają za utrzymaniem tego przejazdu.

Dla wielu mieszkańców jest to alternatywny odcinek w przypadku korków na obwodnicy przy dojeździe do Energylandii, aby dostać się na drogę w kierunku Oświęcimia. Dotyczy to również ruchu pieszych i rowerzystów, bo przy obwodnicy nie ma ciągów pieszo-rowerowych. Z tego też względu jest to

istotny przejazd także dla turystów, którzy z kwater mogą bezpiecznie dotrzeć na pociąg do Energylandii - mówi Bogusław Bartuła.

Mieszkańcy Podolsza zwracają ponadto uwagę na fakt, że dla wielu rolników jest to również droga stanowiąca dojazd do pól.

Jednoznaczne negatywne stanowisko w sprawie decyzji PKP PLK zajmują także władze samorządowe z burmistrzem Zatora Szymonem Matyją, co potwierdził przebieg sesji Rady Miejskiej w Zatorze. Gościem na sesji był m.in. dyrektor Zakładu Linii Kolejowych PKP PLK w Krakowie Andrzej Lipski. Starł się przekonać, że przejazd jest niebezpieczny, a do tego jego utrzymanie kosztuje rocznie 40 tys. złotych. Nie przekonał radnych i mieszkańców i ostatecznie stwierdził, że zamknięcie przejazdu w Podolszu zostanie przesunięte, ale tylko o miesiąc. W tym czasie ma dojść jeszcze do spotkania przedstawicieli zatorskiego samorządu i spółki.

©P

Budowa nowoczesnego bloku operacyjnego przy szpitalu św. Łukasza w Tarnowie wkracza w decydującą fazę

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@polskapress.pl

Jeszcze tylko dwa miesiące zostały do ukończenia prac. Z niecierpliwością czekają na to pacjenci, bo nowy obiekt oznacza dla nich krótszy czas oczekiwania na zabiegi onkologiczne.

Czterokondygnacyjny budynek został dobudowany do istniejącego budynku „H” i połączony z nim komunikacyjnie na parterze i I piętrze.

- W budynku kładziemy wykładziny podłogowe i ścienne oraz robimy sufity podwieszane. - mówi Anna Czech, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie. Zgodnie z harmonogramem prace mają zakończyć się w czerwcu tego roku.

Nowoczesny Centralny Blok Operacyjny jest największą inwestycją w historii szpitala i powstaje głównie z myślą o chorych na raka. Ma być w jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie obiektów w Polsce.

Zostanie wyposażony m.in. nowoczesnym systemem robotycznym, dzięki któremu chorzy nie będą już musieli jechać na skomplikowany zabieg w zakresie chirurgii onkologicznej, ginekologii onkologicznej i urologii onkologicznej do oddalonego ponad 80 kilometrów Krakowa czy Rzeszowa. Wykonają go na miejscu specjaliści z Tarnowa.

Nowoczesny Blok Operacyjny to także dodatkowe sale operacyjne. Dzięki temu zwiększy się liczba operacji. Dla pacjentów oznacza to, że czas oczekiwania na zabieg będzie krótszy nawet o 40 dni.

Obok sal operacyjnych powstaną także sale diagnostyczno-zabiegowe. W nowym budynku znajdzie się również Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Centralna Sterylizatornia. Z kolei na parterze zlokalizowana zostanie część neurologii.

Budowa bloku operacyjnego kosztuje ponad 114 mln zł. Na realizację tej inwestycji szpital pozyskał niemal 80 mln zł z Ministerstwa Zdrowia i Województwa Małopolskiego. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY BGK

0011513097

BGK wspiera rozwój polskich firm nawet na najtrudniejszych rynkach świata

Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) wraz z KUKK od 2009 roku ściśle współpracują, wspierając polski eksport i inwestycje. - Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka - Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka - podkreśla Piotr Kuffel, dyrektor Biura Ekspansji Zagranicznej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

BGK zapewnia finansowanie (m.in. kredyty i wykup wierzytelności), a KUKK ubezpiecza ryzyko oraz udziela gwarancji zabezpieczających te transakcje (nawet do 80% kwoty finansowania), co umożliwia bezpieczną ekspansję zagraniczną, w tym na rynki podwyższonego ryzyka.

- Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka, ponieważ na rynkach europejskich to wsparcie już jest mniej potrzebne. W 2009 roku zapadła decyzja, że BGK razem z KUKK będzie realizować program rządowy Finansowe Wsparcie

Eksportu, w ramach którego dostępny jest szereg instrumentów finansowych. Są to instrumenty zarówno krótkoterminowe, jak i długoterminowe, które mają wspierać wzrost polskiego eksportu na rynkach mniej oczywistych, gdzie pieniądź jest droższy, a ryzyko wyższe. Myślę tutaj o rynkach afrykańskich czy rynkach Azji Centralnej - powiedział Piotr Kuffel.

Wspieranie zagranicznych inwestycji polskich firm

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi również własną działalność wspierającą ekspansję polskich przedsiębiorstw.

- Drugim filarem naszej aktywności w tym obszarze jest finansowanie zagranicznych inwestycji polskich firm w ramach działalności własnej. Już w 2014 roku zauważyliśmy, że polski biznes osiągnął odpowiedni poziom skalowalności na rynku regionalnym. W takiej sytuacji samo funkcjonowanie w roli eksportera bywa niewystarczające. Często też wymogi konkretnych branż, w których działają firmy, skłaniają je, a wręcz zmuszają, do inwestowania poza granicami kraju, nierzadko także na innych kontynentach - powiedział Piotr Kuffel.

Jak wyjaśnił, chodzi zarówno o inwestycje polegające na przejęciach zagranicznych podmiotów, jak i inwestycje realizowane od podstaw typu greenfield lub brownfield, zlokalizowane na całym świecie. Inwestycje greenfield to projekty realizowane od zera, na „czystym polu”, natomiast inwestycje brownfield dotyczą terenów już wcześniej zagospodarowanych.

- Możemy przypomnieć, że zaczęliśmy od transakcji wspierającej przemysł motoryzacyjny, polskiego producenta komponentów w Azji, Meksyku i Indiach. Natomiast większość tego typu transakcji kierowana jest tam, gdzie polski biznes chce inwestować, czyli na rynki stabilniejsze: Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej - dodał Kuffel.

Wspieranie polskiego eksportu

- Trzecim obszarem naszej aktywności jest wspieranie polskich eksporterów na rynku krajowym. Zapewniamy finansowanie obrotowe i inwestycyjne w Polsce w związku z potrzebą rozbudowy przez te firmy mocy produkcyjnych, która ma wspierać działalność proeksportową - dodał dyrektor.

Dyrektor zwrócił uwagę, że duża część krajowych przedsiębiorstw spełnia minimalny poziom eksportu na poziomie 20%.

- Najpopularniejszym i jednocześnie najczęściej wykorzystywanym instrumentem w finansowaniu eksportu jest akredytywa eksportowa. Dzięki niej polski przedsiębiorca ma pewność, że otrzyma środki bezpośrednio z BGK za wyeksportowane towary, ponieważ to bank jest płatnikiem. Zlecenie płatności następuje po zrealizowaniu eksportu. Z kolei z punktu widzenia kontrahenta zagranicznego - zwłaszcza na rynkach podwyższonego ryzyka, gdzie koszt pieniądza lokalnie, np. w Nigerii czy Kazachstanie, jest znacznie wyższy niż w Polsce - instrument ten pozwala wydłużyć okres finansowania nawet do dwóch lat - podkreślił Piotr Kuffel. Oznacza to, że polski eksporter ma zabezpieczoną płatność, natomiast zagraniczny kontrahent otrzymuje możliwość rozłożenia jej w czasie nawet na dłuższy okres.

- W przypadku inwestycji zagranicznych mówimy o kredycie inwestycyjnym, który możemy udzielić bezpośrednio spółce celowej realizującej inwestycję - często jest to spółka córka lub joint venture. Udziela-

my wówczas finansowania długoterminowego, którego podstawowym zabezpieczeniem są aktywa zagraniczne, np. hipoteki czy zastawy rejestrowe w kraju realizacji inwestycji - dodał przedstawiciel BGK. Ekspert zaznaczył, że ze względu na różne reżimy prawne nie zawsze jest to możliwe, dlatego bank dostosowuje formę zabezpieczeń do warunków konkretnej transakcji.

- Szyjemy ofertę finansową na miarę w zależności od możliwości i potrzeb polskich inwestorów. Kredyt udzielany jest zazwyczaj na okres od pięciu do dziesięciu lat. Wszystko zależy od ryzyka projektu i jego zdolności do spłaty - podkreślił Piotr Kuffel.

Na liście sukcesów duże znane spółki z Polski

Przypomniał również, że BGK rozpoczął wspieranie zagranicznej ekspansji polskich firm w 2014 roku.

- W 2015 roku zrealizowaliśmy pierwszą transakcję w trzech lokalizacjach w sektorze motoryzacyjnym - dotyczyła ona spółki Boryszew. Kolejnym przykładem są inwestycje hotelowe prowadzone przez polskich inwestorów za granicą, m.in. w Wielkiej Brytanii - w Edynburgu oraz przy lotnisku w Luton. Zapewniliśmy

finansowanie tych projektów, uwzględniając fakt, że były one powiązane z eksportem - moduły hotelowe powstawały w Polsce. W ostatnim czasie sfinansowaliśmy także cztery elektrownie fotowoltaiczne grupy R.Power w Rumunii oraz współfinansowaliśmy przejęcie dużej sieci fitness w Turcji przez Benefit Systems - podsumował Piotr Kuffel.

Bank Gospodarstwa Krajowego to polski bank rozwoju, który wspiera zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Realizuje strategiczne projekty infrastrukturalne, wspiera innowacje oraz rozwój polskich przedsiębiorstw w kraju i za granicą. Obecnie bank pracuje między innymi nad uruchomieniem nowych produktów, wśród których są kredyty dla samorządów z długim, nawet 50-letnim okresem spłaty. Bank przygotowuje się także do rozbudowania oferty wspierającej local content. Na koniec 2025 r. bank zanotował rekordowe zaangażowanie kapitałowo-gwarancyjne na poziomie 202 mld zł (wzrost o 6,2% r/r). Wysoki był także wynik netto banku. Wyniósł on 3,2 mld zł (wzrost o 11% r/r). Wynik Grupy Kapitałowej BGK był na poziomie 4 mld zł (wzrost o 12% r/r).

Basen w Starym Sączu coraz bliżej. Jest decyzja o lokalizacji inwestycji

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Samorząd zrobił kolejny krok naprzód - ustalono już lokalizację inwestycji, co oznacza, że projekt wchodzi w bardziej zaawansowaną fazę przygotowań.

Władze Starego Sączu poinformowały o ustaleniu lokalizacji dla planowanego kompleksu sportowo-rekreacyjnego z krytym basenem. To istotny etap, który znacząco przybliży realizację inwestycji. - Kompleks basenowy powstanie przy ul. Pod Ogrodami, w pobliżu Park&Ride. Właśnie wykupiliśmy teren pod tę inwestycję - poinformowały władze miasta.

Ustalenie lokalizacji to jeden z najważniejszych etapów

przygotowań. W najbliższym czasie prowadzone będą prace projektowe oraz procedury związane z uzyskaniem pozwoleń. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem projekt powstanie w przyszłym roku, a budowa rozpocznie się w 2028 roku.

Pomysł budowy basenu pojawił się kilka lat temu jako żart primaaprilisowy, który wywołał niespodziewanie poważną dyskusję i przygotowania do inwestycji. W projekcie przewidziano m.in.: czterotorowy basen pływacki o długości 25 metrów, część rekreacyjną z dodatkowymi atrakcjami wodnymi, strefę nauki pływania oraz jacuzzi i bicz wodne. Nie będzie to aquapark ani duży kompleks termalny, lecz funkcjonalna i dostępna cenowo pływalnia. ©



Basen w Starym Sączu (na zdj. wizualizacja) powstanie przy ul. Pod Ogrodami

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

TARNÓW. Zarząd Dróg i Komunikacji podpisał z firmą Eurovia umowę na rozbudowę ul. Lwowskiej od skrzyżowania przy Szpitalu św. Łukasza do granic miasta. Prace mają trwać ponad rok.

Na hasło: „remont ul. Lwowskiej” w Tarnowie wielu kierowców dostaje gorączki. Związane jest to z przeciągającymi się pracami w rejonie wiaduktu kolejowego. Przez błędy projektowe inwestycja na długi czas stanęła w miejscu.

Na szczęście w ostatnim czasie prace ruszyły naprzód, ale ich końca można się spodziewać najwcześniej z końcem roku.

Tymczasem już lada moment ma się rozpocząć rozbudowa kolejnego odcinka ul. Lwowskiej. Władze miasta podpisały właśnie umowę z firmą Eurovia, która za niecałe 23,5 mln złotych ma wykonać inwestycję w terminie szesnastu miesięcy. Drogowcy mają rozpocząć tam prace już za kilka tygodni.

- Roboty przygotowawcze, łącznie z wycinką drzew, będziemy chcieli jeszcze w maju rozpocząć. Mamy szesnaście miesięcy, ale trzeba pamiętać, że w tym okresie jest zima, gdy robót nawierzchniowych nie można wykonywać. Mamy do wykonania dużo robót,



Ul. Lwowska. Po rozbudowie będą chodniki i ścieżki dla rowerów. Nie będzie dzikiego parkowania koło szpitala

które są skomplikowane, a których nie widać - podkreśla Marek Kaczmarczyk, dyrektor oddziału Eurovia.

Skomplikowana rozbudowa

Rozbudowa ulicy Lwowskiej na odcinku od szpitala do granic miasta realizowana jest w ramach projektu „Idea Tarnów” na który miasto otrzymało dofinansowanie z funduszy szwajcarskich.

W ramach inwestycji przebudowane zostanie skrzyżowanie z ul. Karpacką, która prowadzi do osiedla Nauczycielskiego. Powstanie tam sygnalizacja świetlna.

Bezpieczny wjazd będzie również wybudowany na teren, gdzie ma powstać sporych rozmiarów obiekt handlowy.

Ulica Lwowska ma być przejezdna

- Liczymy na to, że nic nas nie zaskoczy. Po drodze nie ma wiaduktów kolejowych, nie ma większych przeszkód, nato-

Przy ul. Lwowskiej jest szpital, więc wykonawca jest zobowiązany zapewnić pełną przejezdność i dostępność do obiektów

miast jest szpital i z tego względu, co przewiduje również umowa, wykonawca jest zobowiązany zapewnić pełną przejezdność i dostępność do obiektów - zaznacza Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa.

Po rozbudowie przy ul. Lwowskiej pojawią się też chodniki i ścieżki dla rowerów. Wylimowane ma zostać „dzikie” parkowanie pojazdów przy ulicy w pobliżu szpitala.

- Dołożymy starań, aby tak opracować tymczasową organizację ruchu na czas prowadzenia prac, aby wprowadzić jak najmniej utrudnień dla kierowców. Mamy świadomość, że temat jest bardzo skomplikowany, ponieważ tutaj będzie gruntownie przebudowana ta droga, łącznie z lokalnym obniżeniem o ponad metr, więc będziemy mieli też głębokie wykopki. Mamy też przebudowę dwóch nitek gazociągu wysokiego ciśnienia, budowę dróg zbiorczych, więc będzie co robić - przyznaje szef Eurovia.

Miasto na rozbudowę ul. Lwowskiej z funduszy szwajcarskich otrzymało 32 mln złotych. Oznacza to, że magistrat może na inwestycji zaoszczędzić około 11 mln złotych. Władze Tarnowa jednak ostrożnie podchodzą do tego tematu.

- Na razie nie mamy żadnych oszczędności w programie. Dopóki ta umowa nie zostanie zrealizowana, nie możemy mówić o oszczędnościach - zastrzega prezydent Kwaśny. ©

Zielone światło dla mieszkań. Warunek - przebudowa drogi na koszt inwestora

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

CHRZANÓW. - Nie ma dzisiaj zapotrzebowania na galerie handlowe. Jest duże zainteresowanie mieszkaniami - wyjaśnia burmistrz Robert Maciaszek.

Początkowo projekt zmiany przeznaczenia terenu spotkał się z negatywną opinią burmistrza, głównie ze względu na kwestie komunikacyjne. Podpisana została jednak umowa, która zobowiązuje inwestora do pokrycia kosztów przebudowy ul. Skorupki.

Chrzanów stawia na mieszkania

W ramach inwestycji powstanie m.in. dodatkowy pas zjazdowy, nowe skrzyżowanie oraz infrastruktura poprawiająca bezpieczeństwo i płynność ruchu. Układ drogowy będzie

połączony zarówno z ul. Skorupki, jak i ul. Balińską.

Plan zakłada budowę czterech budynków mieszkalnych, w których znajdzie się od 270 do 308 mieszkań. Daje to ok. 15 tys. mkw. powierzchni użytkowej, a średnia powierzchnia mieszkania to ok. 49 mkw. Budynki będą mogły mieć maksymalnie siedem kondygnacji. Powstanie także 316 miejsc parkingowych oraz garaże podziemne. Będą one także pełnić funkcję doraźnego schronienia.

Na poprzemysłowym terenie pojawi się sporo zieleni. Ponad 35 proc. terenu ma stanowić powierzchnia biologicznie czynna. Jak zaznaczył burmistrz, projekt wpisuje się w standardy nowoczesnego budownictwa i nie ma nic wspólnego z tzw. „patodevelopką”.

Warto także zaznaczyć, że teren po byłej bazie PKS nie zostanie w całości wykorzystany



Wizualizacja osiedla przy ul. Skorupki - cztery budynki z garażami podziemnymi

pod inwestycję. Pozostanie tam spora część, gdzie nadal obowiązywać będzie plan uchwalony dla galerii handlowej. W przyszłości zatem może tam powstać także obiekt handlowy lub właściciel terenu może starać się o zmianę sposobu jego

zagospodarowania np. na kolejne mieszkania.

Kluczowa inwestycja dla rozwoju miasta

W swoim wystąpieniu Robert Maciaszek szeroko odniósł się do znaczenia inwestycji

mieszkańcowych dla przyszłości Chrzanowa.

- Bez nowych mieszkańców jesteśmy skazani na porażkę. Tylko nowi mieszkańcy są w stanie dać nam rozwój - mówi Robert Maciaszek.

Podkreślił, że ponad 60 proc. dochodów miasta pochodzi z podatków mieszkańców, a napływ nowych osób oznacza większe wpływy do budżetu, rozwój usług i lokalnej przedsiębiorczości. - Jeśli ściągamy do Chrzanowa nowych mieszkańców, siedem procent ich dochodu zostaje w naszym budżecie. To kolejne pieniądze na drogi, infrastrukturę i jakość usług publicznych - dodał.

Miasto od lat zmaga się ze spadkiem liczby mieszkańców. Nowe inwestycje mają ten trend odwrócić i przyciągnąć młode rodziny. - W ostatnich dekadach straciliśmy parę tysięcy mieszkańców. Musimy to odbudować - zaznaczył burmistrz.

Jak wynika z doświadczeń innych projektów mieszkaniowych w mieście, do Chrzanowa przeprowadzają się nie tylko mieszkańcy regionu, ale także osoby z większych ośrodków, takich jak Kraków czy Katowice.

Kiedy powstanie osiedle

Decyzja rady miejskiej nie oznacza jeszcze rozpoczęcia budowy. Inwestor musi teraz przygotować projekt budowlany i uzyskać pozwolenie na budowę. Ma na to maksymalnie sześć lat - po tym czasie zgoda wygaśnie.

Uchwała z 28 kwietnia otwiera jednak drogę do jednej z największych inwestycji mieszkaniowych w tej części miasta. Jeśli zostanie zrealizowana, może znacząco zmienić zarówno krajobraz okolic ul. Skorupki, jak i demograficzną przyszłość Chrzanowa. ©



Odpowiednia cena za Twoje złoto!

Sprzedaj swoje złoto w Twojej okolicy

Zarezerwuj spotkanie lub przyjdź bez rezerwacji!

goldadam.pl



Sprawdź harmonogram naszych przystanków.

MAŁOPOLSKIE

Kod p.	Data	Godz.	Miejsce
30-238	Wt 5.5.	09.00-10.00	Lidl, Chelmska, Zwierzyniec
30-721	Cz 7.5.	15.10-16.00	Lidl, Płaszów
30-737	Cz 7.5.	10.00-11.00	Lidl Płaszów
30-835	Cz 7.5.	16.10-17.00	Lidl, Krakus Mound
30-836	Cz 7.5.	09.00-09.45	ORLEN Bieżanów-Prokocim
31-154	Cz 7.5.	11.15-12.15	Parking Galeria Krakowska
31-445	Cz 7.5.	13.15-14.00	Lidl, Prądnik Czerwony
31-462	Cz 7.5.	12.25-13.25	Castorama Olsza
31-564	Cz 7.5.	12.05-13.05	M1 Kraków
31-566	Cz 7.5.	14.10-15.00	Lewiatan, Dąbie
31-620	Cz 7.5.	09.00-09.50	ALDI, Mistrzejowice
31-630	Cz 7.5.	09.55-10.45	Kaufland, Mistrzejowice
31-750	Cz 7.5.	13.40-14.40	Lidl Wzgórza Krzesławickie
31-870	Cz 7.5.	10.55-11.55	ntrum Handlowe Nowe Czyżyny
32-005	Cz 7.5.	15.05-15.50	BP Podłęże
32-015	Cz 7.5.	16.05-17.05	Delikatesy Centrum Targowisko
32-031	Śr 6.5.	16.20-17.20	Stacja BP Mogilany
32-050	Wt 5.5.	17.10-18.00	Lidl, Radziszowska, Skawina
32-050	Śr 6.5.	09.00-10.00	Centrum Zakupowe Jan, Skawina
32-052	Śr 6.5.	10.10-11.10	Lewiatan Radziszów
32-067	Wt 5.5.	11.35-12.35	Stokrotka, Zalas
32-083	Wt 5.5.	10.15-11.15	Euro Sklep, Balice
32-410	Śr 6.5.	16.10-17.10	Delikatesy Centrum Marwin, Dobczyce
32-420	Śr 6.5.	14.50-15.50	Benefit Centrum Gdów
32-444	Śr 6.5.	15.10-16.10	Biedronka Głogoczków
32-566	Wt 5.5.	12.55-13.55	Biedronka, Alwernia
32-640	Wt 5.5.	14.20-15.20	Biedronka, Zator
32-731	Śr 6.5.	12.25-13.15	Groszek Żegocina - Grupa Novum
32-740	Śr 6.5.	13.45-14.35	Biedronka Kobylec
33-300	Wt 5.5.	09.00-10.00	Centrum Handlowe Gołębki
33-300	Wt 5.5.	10.10-11.10	Kaufland Nowy Sącz, B.Narwiku
33-300	Wt 5.5.	13.35-14.35	Castorama Nowy Sącz
33-300	Wt 5.5.	14.45-15.45	Delikatesy Centrum Grunwaldzka, Nowy Sącz
33-300	Wt 5.5.	15.55-16.55	Auchan Nowy Sącz

33-395	Wt 5.5.	11.15-12.15	Biedronka Tarnowska, Nowy Sącz
33-395	Wt 5.5.	12.20-13.20	Biedronka Krakowska, Nowy Sącz
34-115	Wt 5.5.	15.35-16.35	Dino Ryczów
34-130	Śr 6.5.	12.45-13.45	Biedronka, Jagiellońska, Kalwaria Zebrzydowska
34-142	Śr 6.5.	11.30-12.30	Dino Leńcze
34-144	Śr 6.5.	14.00-15.00	Stokrotka Izdebnik
34-300	Wt 5.5.	16.55-17.55	ALDI Żywiec
34-600	Śr 6.5.	09.00-09.50	S-MALL -PARK Limanowa
34-600	Śr 6.5.	09.55-10.45	Biedronka Piłsudskiego, Limanowa
34-650	Śr 6.5.	11.00-11.50	Biedronka Armii Krajowej, Tymbark

ŚLĄSKIE

Kod p.	Data	Godz.	Miejsce
43-100	Wt 5.5.	09.00-10.00	Galeria Kwiatowa Tychy
43-100	Wt 5.5.	10.15-11.15	Castorama Towarowa
43-190	Cz 7.5.	16.35-17.35	Centrum Handlowe Auchan Mikołów
43-200	Wt 5.5.	11.35-12.35	N-Park Pszczyna
43-300	Wt 5.5.	14.10-15.10	Sarni Stok
43-300	Wt 5.5.	15.25-16.25	Galeria Sfera
43-316	Śr 6.5.	09.00-10.00	Kaufland Bielsko-Biała-Os. Karpack
43-346	Wt 5.5.	13.00-14.00	Comfy Park Bielik
43-430	Śr 6.5.	10.15-11.15	Lidl, Górny Bór, Skoczów
44-200	Cz 7.5.	10.10-11.10	Silesian Gallery

Wielu naszych klientów jest zachwyconych wartością swojej nieużywanej złotej biżuterii. Ten zestaw pierścionków, uszkodzony naszyjnik i niepasujące kolczyki były warte 10 962 zł.

44-203	Cz 7.5.	11.20-12.20	OBI Rybnik
44-206	Śr 6.5.	16.15-17.15	ALDI 1 Maja
44-210	Śr 6.5.	17.30-18.30	Auchan Jana Kotucza Rybnik
44-217	Cz 7.5.	09.00-10.00	Lidl Rybnik Orzepowicka
44-240	Cz 7.5.	12.45-13.45	JYSK Żory
44-240	Cz 7.5.	13.55-14.55	Auchan Francuska
44-240	Cz 7.5.	15.05-16.05	Galeria Wiślanka
44-270	Śr 6.5.	15.00-16.00	Biedronka Józefa Rymera
44-300	Śr 6.5.	13.40-14.40	Carousel Mall
44-335	Śr 6.5.	12.10-13.10	Lidl Podhalańska

Zatrzymujemy się bezpośrednio przed lokalizacjami wymienionymi w rozkładzie jazdy lub na pobliskim parkingu. Możesz rozpoznać Gold Adama po złotym samochodzie, pogodnym wyrazie twarzy i zielonej muszce. Wszystkie rozkłady jazdy znajdziesz na: goldadam.pl

Cena złota jest aktualnie wysoka!



Gold Adam

Uczciwa cena za Twoje złoto

Zarezerwuj wizytę bezpośrednio online: goldadam.pl

Krakowski teatr jako jedyna polska scena w prestiżowym europejskim gremium



Stary Teatr w prestiżowym gronie skupiającym najlepsze sceny teatralne świata

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Narodowy Stary Teatr został jednogłośnie przyjęty do MITOS21 - Europejskiej sieci teatralnej skupiającej największe i najbardziej rozpoznawalne instytucje teatru w Europie.

Krakowska scena wraca do tego gremium po wielu latach jako jedyna polska scena. - To wielkie wyróżnienie dla Krakowa, dla Narodowego Starego Teatru, potwierdzenie tego, że kierunek, który obraliśmy jest trafiony - mówi Jakub Skrzywanek, zastępca dyrektora ds. artystycznych. - Oznacza to także wielkie możliwości - dodaje.

Krakowska scena w doborowym towarzystwie

Do teatralnego gremium należą także, m.in. paryski Théâtre de l'Odéon, wiedeński Burgtheater, Comédie de Genève, Thalia Theater w Hamburgu, Dramaten w Sztokholmie czy londyński National Theatre.

- Siedemnaście teatrów najważniejszych teatrów na świecie stwierdziło, że Narodowy Stary Teatr jest dziś najlepszym i najciekawszym teatrem w Polsce, z którym oni chcą blisko współpracować. Teatr był już w tej sieci za czasów dyrektora Mikołaja Grabowskiego, potem ten status utracił, bo co ważne status jest weryfikowany przez teatry członkowskie i jest odnawiany - wyjaśnia Jakub Skrzywanek.

Marzenie dyrektora spełniły się szybko

Jak przyznaje dyrektor artystyczny krakowskiej naro-

dowej sceny, powrót Starego do tego gremium był jego marzeniem.

- Po cichu liczyłem, że jeśli do końca pierwszej kadencji uda nam się ten status osiągnąć, to będzie to bardzo dużo. Nasze działania zostały dostrzeżone o wiele wcześniej - dodaje Skrzywanek.

Zazwyczaj jest jeden teatr z danego kraju

Reprezentanci teatrów członkowskich wysoko ocenili propozycje Starego Teatru, oglądając je na festiwalach.

- Siedemnaście teatrów jednogłośnie stwierdziło, że chce żebyśmy także byli w tej sieci, jako osiemnasta instytucja - tłumaczy reżyser, dodając, że zgodnie z zasadą MITOS21 do gremium należy zazwyczaj jedynie jeden teatr z danego kraju.

Hasłem przyświecającym repertuarowi stały się słowa „My, Naród, Europa”

Przynależność do MITOS21 oznacza dla krakowskiej narodowej sceny możliwości dalszego rozwoju na polu międzynarodowym. Europejskość Starego dyrektorka Dorota Ignatiew i Jakub Skrzywanek podkreślali od początku swojej kadencji. Hasłem przyświecającym repertuarowi pierwszego przygotowanego przez nową dyrekcję sezonu stały się słowa „My, Naród, Europa”, jak tłumaczył wówczas Jakub Skrzywanek tożsamość Starego Teatru związana jest z tożsamością narodową, a ta dziś nieodłącznie z europejską perspektywą.

©©

Festiwal Unsound 2026 zacznie się w Warszawie, a zakończy w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

W tym roku poświęcony muzyce eksperymentalnej Unsound Festival odbędzie się najpierw w dniach 2-6 października w Warszawie, a potem w dniach 8-11 października w Krakowie.

7 października wyruszy z Warszawy do Krakowa pociąg zwany Unsoundem.

Na przestrzeni ponad 20 lat funkcjonowania w Krakowie, festiwal Unsound przyciągał wielbicieli muzyki eksperymentalnej do wielu niekonwencjonalnych pomysłów. Najczęściej były to niezwykle lokacje, w których odbywały się koncerty - choćby Hotel Forum, Krakowskie Wodociągi czy kopalnia w Wieliczce.

Nie brakowało też innych pomysłów: podczas jednej z edycji obowiązywał całkowity zakaz fotografowania, a podczas innej sprzedawano karnety i bilety, nie podając nazwisk większości wykonawców. Wszystko to sprawiło, że Unsound jest festiwalem jedynym w swoim rodzaju i ściga pod Wawel widownię z całego świata.

W tym roku stojąca za nim Fundacja Tone wpadła na kolejny oryginalny pomysł. „Po raz pierwszy w historii Unsoundu główna polska edycja festiwalu odbędzie się w dwóch miastach: w Warszawie oraz w Krakowie, który jest naszym domem od za-



Unsound Festival od ponad 20 lat przyciąga widzów z całego świata

wsze i pozostaje naszą główną siedzibą. Karnety tygodniowe obejmą wydarzenia w obu miastach. W wyjątkowej między-miastowej formule, stanowiącej jedną nieprzerwaną imprezę, oba miejsca połączy pociąg zwany Unsoundem. W jego rozkładzie jazdy także nie zabraknie wydarzeń specjalnych” - obwieszczają organizatorzy.

To oznacza, najpierw w dniach 2-6 października Unsound odbędzie się w Warszawie, potem jego uczestnicy 7 października przejadą specjalnym pociągiem do Krakowa i tutaj festiwal będzie kontynuowany w dniach 8-11 października.

„Chcemy, żeby wszyscy towarzyszyli nam w tej podróży

od początku do końca - w każdym z obu miast odbędą się osobne koncerty, które nie będą się powtarzać. Niebawem, żeby pozwolić publiczności na zorganizowanie wyjazdu z wyprzedzeniem, wejść do sprzedaży karnety tygodniowe oraz na długi weekend” - zapowiadają organizatorzy.

Każda edycja Unsound od dłuższego czasu podporządkowana jest konkretnemu tematowi, odwołującemu się do aktualnych trendów w kulturze, obyczajowości czy polityce. Tak będzie i tym razem. Tematem przewodnim tegorocznego Unsoundu jest SOFT POWER - czyli „miękką siłą”.

„Pierwotnie termin ten opisywał wywieranie wpływu nie poprzez siłę, a kulturę, dziś wymaga jednak zrewidowania. Chcemy zbadać, co mogą oznaczać łagodność i władza w czasach, gdy racja jest po stronie silniejszego, naznaczonych globalnym bezprawiem, silnym wpływem sztucznej inteligencji oraz kontrolą sprawowaną przez algorytmy, a jednocześnie spełnionych kolektywną tęsknotą za wygodą, przytulnością i bezpieczeństwem, która czasem może wydawać się nie na miejscu” - wyjaśniają organizatorzy.

Słowa SOFT oraz POWER wybrzmiały nie tylko w programie dyskusyjnym, ale także performatywnym, poprzez muzykę i dźwięk. Dzięki temu przyjrzymy się intymności i wrażliwości, ale także władzy i autorytetowi, naciskowi, głośności i skali. W ten sposób tegoroczny temat przewodni będzie stanowił rozwinięcie „NOISE”, czyli „hałasu” - idei stojącej za festiwalem w 2024 roku.

Identyfikację wizualną wydarzeń Unsound stworzyła uznana polska artystka wizualna Ada Sokół. Projekt graficzny SOFT POWER przygotowała Renata Motyka.

W tym roku Unsound Festival będzie miał jeszcze trzy światowe edycje - w Adelajdzie (10-11 lipca), w Nowym Jorku (21 października-5 listopada) oraz w Londynie (25-28 listopada).

©©

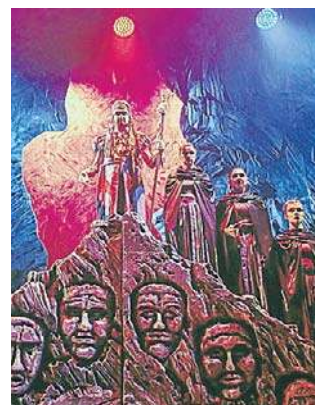
Magia na scenie. Pokaz widowiskowego musicalu „Kalyani” 9 maja w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Historia o przyjaźni, miłości, lojalności i oddaniu ma uniwersalny charakter, dlatego przyciąga zarówno młodszych, jak i starszych miłośników teatru.

W sobotę 9 maja o godz. 19 na scenie Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie można będzie obejrzeć baśniowy musical „Kalyani” - projekt, który od lat zachwyca publiczność swoją magiczną aurą, muzyką oraz poruszającą opowieścią.

„Kalyani” przenosi widzów do magicznego świata starożytnego plemienia Tanaho. Opowieść rozpoczyna się w chwili narodzin córki wodza. Szczęśliwie i beztrudnie dzieciństwo Kalyani zostaje jednak prze-



Scena z musicalu „Kalyani”

rwane przez przepowiednię Szamana. Według niej mężczyzna, którego dziewczyna kiedyś pokocha, ma doprowadzić do upadku wodza i pozbawić lud jego przywódcy.

Aby uchronić rodzinę i ple-

mię przed spełnieniem tej wi-

zji, rodzice Kalyani - Asante i Shantani - podejmują niezwykle bolesną decyzję. Postanawiają wysłać córkę do odległej krainy wojowników Koa, gdzie będzie mogła dorastać z dala od ciężającej nad nią przepowiedni i w przyszłości stworzyć własną rodzinę, nie narażając życia ojca.

Musical opowiada o sile rodzicielskiej miłości oraz o uczuciu rodzącym się między dwój-

giem młodych ludzi, którzy nie wiedzą jeszcze, jak bardzo los może wystawić ich na próbę. Całość dopełniają etniczne brzmienia, barwne tradycje i wierzenia ludu Tanaho, a także baśniowa sceneria miejsca, które wydaje się istnieć poza znaną nam mapą świata.

Autorem musicalu „Kalyani” - odpowiedzialnym za muzykę, scenariusz oraz reżyserię - jest Tomasz Godzisz, artysta znany z zamiłowania do łączenia różnych kultur w sztuce. To właśnie on w 2019 roku stworzył tę niezwykle bolesną historię, czerpiąc inspirację z etnicznych brzmień, tradycji oraz własnej pasji do teatru muzycznego. Pierwsze inscenizacje powstawały z udziałem uczniów Broadway Musical School, której Godzisz jest współzałożycielem. Producentem wykonawczym spektaklu jest Maciej Jachym.

Spektakl był wystawiany już ponad 50 razy w całej Polsce, każdorazowo gromadząc liczną publiczność. Dziś można śmiało powiedzieć, że „Kalyani” zyskał status kultowego widowiska, które na stałe zapisało się w pamięci widzów.

- To niezwykle, jak „Kalyani” potrafi za każdym razem budować tak silną więź z widzami - mówi producent spektaklu. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki powołał Radę Nowej Konstytucji

Prezydent Karol Nawrocki powołał w niedzielę, w Warszawie Radę Nowej Konstytucji. - Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030 - podkreślił Nawrocki.

Podczas uroczystości na Zamku Królewskim akty powołania otrzymali pierwsi członkowie Rady: była prezesa Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska, konstytucjonalista Ryszard Piotrowski, sędzia i b. minister sprawiedliwości Barbara Piwnik oraz prawnik, b. marszałek Sejmu Józef Zych, b. marszałek Sejmu Marek Jurek, prof. Ryszard Legutko, konstytucjonalistka prof. Anna Łabno.

Jak poinformowała w komunikacie Kancelaria Prezydenta, w skład Rady powołani zostali również: adwokat, działacz opozycji demokratycznej w PRL Piotr Andrzejewski; socjolog, b. europoseł PiS prof. Zdzisław Krasnodębski; Jacek Majchrowski. PAP

INWESTYCJA NA LOTNISKU W BALICACH

Nowa poczekalnia i bramki



Pierwsze efekty modernizacji lotniska Kraków-Balice - rozbudowa terminala pasażerskiego - już są. Działa nowa strefa Pre-Boarding Zone (PBZ) Non-Schengen. To duża poczekalnia dla pasażerów i sześć dodatkowych bramek. Strefę zlokalizowano w dawnym terminalu cargo. CIR

DZIŚ ZACZYNAJĄ SIĘ MATURY

Na początek język polski

W tym roku matury podstawowe odbędą się w dniach 4-6 maja. ● 4 maja (poniedziałek), godz. 9.00 - język polski, ● 5 maja (wtorek), godz. 9.00 - matematyka, ● 6 maja (środa), godz. 9.00 - język obcy nowożytny (do wyboru: angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, ukraiński, włoski). Matura 2026 odbywać się będzie w formule przyjętej w 2023 roku. Aby zdać

egzamin maturalny trzeba uzyskać min. 30 proc. z każdego z przedmiotów na poziomie podstawowym - zarówno pisemnych (polski, matematyka, język obcy), jak i ustnych (polski, język obcy). Warunkiem zdania matury jest jednak podjęcie się napisania min. jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym. Julia Stankowska

WARSZAWA

W czasie mszy św. za ojczyznę w archikatedrze warszawskiej abp Adrian Galbas ostrzegł, że zewnętrznym graczom polskie spory są bardzo na rękę. Podkreślił, że „nawet najlepsza konstytucja nie zagwarantuje dobrego funkcjonowania państwa, jeśli nie będzie w nim wystarczającej reprezentacji cnotliwych obywateli”. Zaznaczył, że „polityki nie można oddzielać od moralności”, ponieważ prowadzi to „państwo do katastrofy”.

”

Jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji głębokich podziałów i zagrożenia kraju jest przebaczenie

abp Adrian Galbas metropolita warszawski

Andrzej Poczobut odznaczony. „Nie czuję się bohaterem”

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent wręczył Order Orła Białego Andrzejowi Poczobutowi, dziennikarzowi zwolnionemu z białoruskiego więzienia, gdzie przebywał od marca 2021 r.

- Nie czuję się bohaterem, jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzyzwoitych czasach próbuje zachować się przyzwoicie - mówił Andrzej Poczobut, odbierając z rąk prezydenta Order Orła Białego.

Prezydent odznaczył Poczobuta Orderem 11 listopada 2025 r., „w uznaniu znamienitych zasług w działalności na rzecz Polaków na Białorusi, w szczególności za walkę o prawa człowieka i niezłomną postawę w konfrontacji z przejawami odradzających się reżimów totalitarnych”. Zaproszenie do odebrania Orderu prezydent skierował w minionym tygodniu, gdy Poczobut zwolniono z białoruskiego więzienia.

- Jako historyk i były prezes IPN nie waham się powiedzieć, że Andrzej Poczobut to bohater i człowiek niezłomny. To człowiek niezłomny, który dał wyraz polskości, przywiązania do historycznej prawdy, do prawdy o żołnierzach AK, do walki o prawa człowieka, o demokrację - mówił prezydent.

- W reżimie Łukaszenki był gotowy pójść do więzienia, nie uciekł, poszedł do więzienia,



FOT. ADAM JANOWSKI

Po odebraniu odznaczenia przez Andrzeja Poczobuta zgromadzeni uhonorowali go długimi owacjami

spędził lata w więzieniu i wrócił jako zwycięzca - dodał Karol Nawrocki.

Poczobut powiedział, że odbierając wysokie odznaczenie państwowe czuje się onieśmieszony. - Nie czuję się bohaterem, dla mnie bohaterami tej historii są przede wszystkim żołnierze Armii Krajowej, dowódcy Armii Krajowej, osoby, o gloryfikację których byłem oskarżony.

Podkreślił, że ci żołnierze i dowódcy do ostatniej chwili życia z bronią w ręku bronili niepodległości i wolności kraju, a ich pamięć do dzisiaj jest na Białorusi szargana. - Na tym tle ja wypa-

dam - tylko po prostu jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzyzwoitych czasach próbuje zachować się przyzwoicie. Tylko tyle i aż tyle - powiedział Poczobut. Dodał, że odbiera przyznanie mu Orderu Orła Białego jako symboliczne uhonorowanie działalności wszystkich członków Związku Polaków na Białorusi, organizacji, do której należy. Mówił, że na Białorusi ludzie są prześladowani nie za działalność polityczną, tylko za to, że chcą, żeby ich dzieci znały i uczyły się języka polskiego, za to, że odwiedzają groby bohaterów.

Poczobut podziękował byłemu i obecnemu prezydentowi - Andrzejowi Dudzie i Karolowi Nawrockiemu oraz rządowi Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska za działania na rzecz jego uwolnienia.

- Jest coś, co nas wszystkich łączy i to jest polskość. I to jest piękne i za to wszystkim wam bardzo serdecznie dziękuję - zakończył wystąpienie Poczobut.

Oprócz Poczobuta Orderem Orła Białego uhonorowani zostali dyrygentka Agnieszka Duczmal-Jaroszewska, działaczka opozycji niepodległościowej Hanna Łukowska-Karniej oraz reżyser Lech Majewski.

W sobotę z Andrzejem Poczobutem spotkał się premier Donald Tusk. Jak podkreślił szef rządu, rozmawiał z dziennikarzem „o Polsce, o wolności i przyszłości”.

Szef rządu pytany podczas briefingu przed wylotem do Erywanii o stan zdrowia Poczobuta powiedział, że jest to „niezwykle silny człowiek, pełen energii”. Wskazał, że tematem rozmów w trakcie spotkania było m.in. to, że całe swoje życie poświęcił on na ochronę interesów Polaków mieszkających na Białorusi, ryzykując „życiem i wolnością”.

Tusk wyraził także zadowolenie z faktu odebrania przez Poczobuta z rąk prezydenta Orderu Orła Białego. - To są te chwile, te sytuacje, w których chyba w Polsce nie ma jakichś różnic. Jestem przekonany, że takich momentów powinno być więcej - przekazał. PAP

Wystartowała rakietą z satelitą dla polskiej armii. „Wojsko Polskie zyskuje nowe zdolności”

Aleksandra Jaros
Warszawa

Rakietą firmy SpaceX z czwartym satelitą ICEYE dla polskiego wojska ok. godz. 9 czasu polskiego wystartowała w niedzielę z bazy kosmicznej w Kalifornii.

Rakietą nośną z 45 ładunkami, w tym satelitą polsko-fińską firmy ICEYE dostarczanym Siłom Zbrojnym RP w ramach programu MikroSAR, została

wystrzelona z bazy kosmicznej Vandenberg.

„Budujemy wojskową konstelację radarową POLSARIS, dzięki której Wojsko Polskie zyskuje nowe zdolności obrazowania Ziemi bez względu na porę dnia czy warunki atmosferyczne. Zyskujemy dostęp do kluczowych danych w sytuacjach, które wymagają natychmiastowego działania - to realne wsparcie dla wojsk operacyjnych i całego systemu bezpieczeństwa państwa” - napisał minister

obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz na X.

28 listopada 2025 r. na orbitę trafił pierwszy satelita ICEYE dla Sił Zbrojnych RP, a w marcu br. kolejne dwa. Wszystkie polskie satelity są wyposażone w autorski radar z syntetyczną aperturą (SAR). Technologia ta pozwala satelicie „widzieć” w dzień i w nocy, a fale mikrofalowe przenikają przez chmury, dym i mgłę.

„Dzięki temu możliwe jest precyzyjne wykrywanie obiektów i zmian w terenie, niezależ-

nie od pogody. Ponieważ satelity radarowe nie wykorzystują światła widzialnego, obraz jest monochromatyczny. Odporność na warunki atmosferyczne i zdolność do obrazowania 24/7 sprawiają, że SAR jest idealnym narzędziem do zastosowań wojskowych oraz w zarządzaniu kryzysowym” - podała firma ICEYE.

Szef MON dodał, że wszystkie przeprowadzone testy wypadły pomyślnie, więc firma przekaze Polsce system do pełnego użytkowania. PAP

Tankowce floty cieni zaatakowane przez Ukrainę pod Noworosyjskiem

oprac. Anna Nagel
Ukraina

Siłły ukraińskie zaatakowały dwa tankowce rosyjskiej floty cieni u wejścia do rosyjskiego portu Noworosyjsk nad Morzem Czarnym - poinformował w niedzielę prezydent Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy zapowiedział przy tym, że jego kraj będzie rozwijał potencjał ataków dalekiego zasięgu.

„Nasi żołnierze nadal stosują sankcje wobec rosyjskiej floty cieni. (...) Te tankowce były intensywnie wykorzystywane do transportowania ropy. Ale już nie są” - napisał Zełenski na Telegramie.

Podkreślił, że ukraiński potencjał ataków dalekiego zasięgu

będzie nadal kompleksowo rozwijany „na morzu, w powietrzu i na ziemi”.

Również w niedzielę agencja Reutera podała, powołując się na gubernatora obwodu leningradzkiego na zachodzie Rosji Aleksandra Drozdenkę, że ukraińskie drony zaatakowały rosyjski port Primorsk nad Bałtykiem. Dodał, że nie doszło do wycieku ropy, a pożar został ugaszony.

Według niezależnego portalu Astra, który przeanalizował dane NASA FIRMS o anomaljach temperatury, trafiony mógł zostać terminal naftowy oraz system obrony powietrznej, najprawdopodobniej Pancir.

Drozdenko napisał na Telegramie, że w nocy z soboty na niedzielę nad obwodem leningradzkim strącono ponad 60 dronów. PAP



Wołodymyr Zełenski opublikował nagranie pokazujące moment ataku na dwa statki rosyjskiej „floty cieni”

Sztuczna inteligencja wkracza do pubów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Greene King, jedna z największych brytyjskich sieci pubów, korzysta z wirtualnego asystenta AI o imieniu „Charlie” do odbierania telefonów w swoich lokalach, m.in. w Londynie.

Sieć pubów Greene King wdrożyła asystentów opartych na sztucznej inteligencji do pracy w swoich pubach, po tym, jak firmy z branży hotelarskiej zmagają się z rosnącymi kosztami.

Przejęcie na cyfrową obsługę baru następuje w czasie, gdy brytyjski sektor hotelarski zmagają się z rosnącą presją związaną z podwyżkami podatków i nowymi przepisami dotyczącymi praw pracowniczych, które wpływają na zdol-

ność rekrutacji pracowników. Wirtualny asystent jest wdrażany w celu „zwiększenia efektywności” w Rutland Arms w Hammersmith i trzech z 10 lokalach Greene King w dzielnicy Square Mile i jej okolicach.

Sieć pubów ogłosiła, że testuje AI w procesach takich jak gospodarka odpadami w dwóch pubach w Leicestershire.

Rzecznik Greene King: „Testujemy asystenta głosowego opartego na sztucznej inteligencji w wybranych pubach i restauracjach, dążąc do wykorzystania możliwości cyfrowych i zwiększenia efektywności w naszej sieci”.

Historik pubów i autor książki „Londyńskie zagubione puby”, Sam Cullen, powiedział, że spotkanie wirtualnego asystenta podczas dzwonienia do pubu byłoby dla niego „niepokojące”.

Trump: Iran nie zapłacił jeszcze wystarczająco wysokiej ceny

oprac. Anna Nagel
Waszyngton, Teheran

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że wkrótce rozważy nową propozycję pokojową Iranu.

„Wkrótce dokonam przeglądu planu, który Iran nam właśnie przesłał, ale nie mogę sobie wyobrazić, aby był on akceptowalny, skoro Iran nie zapłacił jeszcze wystarczająco wysokiej ceny za to, co zrobił ludzkości i światu w ciągu ostatnich 47 lat” - napisał Trump we wpisie na platformie Truth Social.

Wcześniej, w rozmowie z dziennikarzami na lotnisku w Palm Beach, powiedział też, że może wznowić ataki na Iran, jeśli władze w Teheranie będą się „złe zachowywać”.

Nie jest jasne, co zawiera nowa irańska propozycja. Według agencji Reutera, odrzucony wcześniej przez Trumpa plan umożliwiłby żeglugę przez Cieśninę Ormuz i zakończyłby blokadę Iranu przez USA, jednocześnie odkładając rozmowy na temat irańskiego programu nuklearnego na później.

Irańskie media podały, że 14-punktowa propozycja Teheranu obejmowała wycofanie sił amerykańskich z obszarów otaczających Iran, zniesienie blokady, uwolnienie zamrożonych aktywów Iranu, wypłatę odszkodowań, zniesienie sankcji i zakończenie wojny na wszystkich frontach, w tym w Libanie,



W piątek Trump mówił, że choć Iran poczynił „wielkie kroki” i chce porozumienia, to nie jest usatysfakcjonowany jego propozycjami. Oceniał, że może nie dojść do porozumienia

a także nowy mechanizm kontroli cieśniny Ormuz.

Wznowienie wojny z USA

Wznowienie wojny ze Stanami Zjednoczonymi jest prawdopodobne - oświadczył w sobotę zastępca szefa sztabu irańskich sił zbrojnych, gen. Mohamad Dżafar Asadi, cytowany przez agencję Fars. Słowa te padły po tym, jak Donald Trump odrzucił najnowszą propozycję pokojową Teheranu.

„Wydarzenia pokazały, że Stany Zjednoczone nie dotrzymały żadnych obietnic ani po-

rozumień” - powiedział Asadi, dodając, że „dla wroga przygotowano zaskakujące działania, wykraczające poza jego wyobrażenia”.

Iran przekazał w piątek amerykańskim władzom - za pośrednictwem Pakistanu - nową propozycję porozumienia, nie ujawniając jej szczegółów. Trump oświadczył jednak, że „nie jest nią usatysfakcjonowany”.

Niezależnie od tego, czy chodzi o kontynuację wojny, czy o działania dyplomatyczne, Teheran jest „gotowy” na oba scenariusze, a „piłka jest po stronie Stanów Zjednoczonych” - ocenił wiceminister spraw zagranicznych Kazem Gharibabadi, cytowany przez CNN.

Irańskie media państwowe potwierdziły twarde stanowisko w sprawie żeglugi przez Cieśninę Ormuz, podkreślając, że to Teheran sprawuje nad nią kontrolę. PAP

Pierwsza ofiara wojny z Iranem w branży lotniczej. Linie Spirit zbankrutowały

Kazimierz Sikorski
Nowy Jork

Bankrutujące tanie linie lotnicze Spirit Airlines zaprzestały działalności w sobotę. To pierwsza ofiara w branży związana z wojną z Iranem.

Upadek przewoźnika z powodu rosnących cen paliw wywołał tysiące miejsc pracy.

To cios dla prezydenta Donalda Trumpa, który proponował 500 milionów dolarów na ratowanie Spirit, mimo sprzeciwu swoich najbliższych doradców.

Upadek Spirit z dnia na dzień uwypukla konsekwencje wojny USA-Izrael z Iranem. Podczas gdy Spirit już przed szokiem paliwowym zmagał się z problemami, globalni przewoźnicy także walczą



Linie Spirit nie wytrzymały rosnących cen paliw

o przetrwanie, bo ceny paliwa lotniczego idą w górę. Iran nadal wstrzymuje praktycznie cały ruch przez Cieśninę Ormuz, a Marynarka Wojenna USA blokuje irańskie porty.

Sekretarz transportu Sean Duffy podał, że wierzyciele od-

rzucili umowę pomimo wysiłków administracji Trumpa, aby utrzymać Spirit przy życiu. Upadek spowoduje utratę 15 000 miejsc pracy.

Niektórzy z największych wierzycieli Spirit sprzeciwili się rządowemu programowi ratunkowemu. Żaden amerykański przewoźnik wielkości Spirit - w zeszłym roku odpowiadał za 5 proc. lotów w USA - nie zbankrutował od dwóch dekad.

Spirit pomógł utrzymać niższe ceny na rynkach, na których konkurował z dużymi przewoźnikami.

W sobotni poranek na platformie X, gdzie podróżni często narzekają na opóźnione lub odwołane loty, wielu zamieściło nostalgiczne posty o zamknięciu tanich linii lotniczych.

United Airlines, Delta Airlines, JetBlue i Southwest

wprowadzają limity cen biletów dla klientów Spirit, którzy muszą zmienić rezerwację odwołanych lotów. Konkurencyjne linie lotnicze również oferują darmowe miejsca, aby ułatwić pracownikom powrót do domu.

Spirit zbudował markę wokół przystępnych cen dla oszczędnych podróżnych, gotowych zrezygnować z dodatków, takich jak bagaż rejestrowany i przydzielanie miejsc. Popyt osłabł po pandemii, bo pasażerowie woleli wybierać podróże oparte na komforcie, co sprawiło, że tani przewoźnicy popadli w tarapaty.

Zamknięcie Spirit przyniesie korzyści rywalom, takim jak JetBlue i Frontier Airlines, którzy też odczuwają szok cenowy. Spirit zaplanował 4119 lotów krajowych między 1 a 15 maja, oferując 809 638 miejsc.

ODDAŁ ŻONIE NERKĘ. NIE BYŁA NA NIEGO UCZULONA

Katarzynę i Pawła Konsurów łączy wiele. Nie tylko małżeński węzeł. Chodzili do tego samego ogólniaka, działali w harcerstwie, dziś są nauczycielami. Mają trójkę dzieci, które są dla nich największym szczęściem. I wspólne przeżycia. Te radosne i te trudne, zakończone przeszczepem

Leszek Kalinowski



Nie tylko mąż chciał oddać nerkę. Także i dzieci od razu stwierdziły, że pomogą mamie. I tata pani Katarzyny, choć jego, z powodu chorób współistniejących, wykluczono na wstępie

Poznaliśmy się w ogólniaku, ale na szkolnym korytarzu nie zakrzyżło - wspominają. Inaczej już było na jednym z harcerskich rajdów. Okazało się, że nadają na tych samych falach i nie tylko harcerstwo ich łączy.

Na studia pojechali na Ziemię Lubuską. Ona do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, bo jak mówi, bardzo podoba się jej miasto. On? Jako że jest rok starszy, wcześniej już rozpoczął studia w Gorzowie, wybrał wychowanie fizyczne. Z czasem okazało się, że rozłąka im nie służy. - Powiedziała mi, że jeśli znajdzie w Gorzowie studia polonistyczne, to się wtedy przeniosę na północ - opowiada (w tym czasie w północnej stolicy województwa nie było kierunku filologia polska).

Nie było rady. Pan Paweł przeniósł się do Zielonej Góry, gdzie oprócz wcześniej obranego kierunku, zaczął studiować także zarządzanie i marketing.

Itak od 28 lat mieszkają w Zielonej Górze. I choć po jakimś czasie kupili mieszkanie w Zawadzie i stali się mieszkańcami wsi, to od 2015 - dzięki połączeniu miasta z gminą - znów ich adres to Zielona Góra.

To może mieć związek z ciążą

Oboje bardzo chcieli mieć dzieci. Ile? Tu były zdania podzielone. Pan Paweł bardzo chciał mieć syna, więc kiedy pierwsza urodziła się córka, wiadomo było, że nie może zostać jedynaczką. Przecież oni oboje także mają rodzeństwo. Jako drugi urodził się syn. A potem jeszcze na świat przyszła kolejna córka. - Byłam w pierwszej ciąży, kiedy w badaniu pojawiło się białko w moczu. Ale zbagatelizowałam to, bo lekarz mówił, że to może mieć związek właśnie z ciążą. Nikt nie uczulał na to, że trzeba temu się bliżej przyjrzeć - mówi nauczycielka. - Przy drugiej ciąży trafiłam już do nefrologa. On mnie wystraszył. Usłyszałam, że chcę zabić swoje dziecko, że umrę itd. Ale nic mnie nie bolało, to odpuściłam.

Jedyną niedogodnością, jaką odczuwała, było to, że szybciej się męczyła. Ale kto by tam na to zwracał uwagę? Przecież lat przybywa, więc energii ubywa. Praca, dom, dzieci. Ciągłe na pełnych obrotach, to można czuć zmęczenie.

- Pewnej niedzieli jak zawsze przygotowywałam obiad. Nalewałam rosół i nagle nie byłam w stanie podnieść łyżki. Byłam przerażona. Wpadłam w panikę. Duszności, kołatanie serca. Myślałam wtedy, że umieram - wspomina.

Przyjechało pogotowie. Dostała serię zastrzyków. I lepiej się poczuła. Ale następnego dnia poszła do lekarza rodzinnego.

- Pani doktor od razu dała mi skierowanie do poradni nefrologicznej, skąd wysłano mnie

na oddział szpitalny. Po wykonanej biopsji wyszło kłębuszkowe zapalenie nerek - wyjaśnia. - Kłębuszki umierają i nie ma na to lekarstwa. Dziś słychać, że istnieją jakieś programy lekowe, które spowalniają chorobę. Wtedy na ten temat nie było wiadomo. Dowiedziałam się, że trzeba obserwować. Że może długo będę w remisji, ale w końcu i tak trzeba będzie wykonać przeszczep. Dostałam leki na zmniejszenie ciśnienia, żeby nerki miały ulgę w nocy...

Ważna jest zgodność

Najgorzej było w pandemii koronawirusa. Wszyscy dobrze pamiętamy, jak było ciężko dostać się do lekarza. Wizyty odbywały się on-line. Tymczasem właśnie wtedy parametry zaczęły się pogarszać.

- W 2023 pani doktor powiedziała, że musimy powoli szykować się do dializy. Proponowała, żeby to była dializa otrzewnowa - opowiada Zielonogórzanka.

To domowa metoda leczenia nerkozastępczego, która oczyszcza krew z toksyn i nadmiaru wody przy użyciu naturalnej błony otrzewnej, a nie sztucznego dializatora. Płyn dializacyjny jest wprowadzany do jamy brzusznej przez cewnik, gdzie następuje wymiana substancji, a następnie usuwany (wymiana).

Pani Katarzyna przeszła specjalny kurs, zorganizowany przez Stowarzyszenie Nerka. Trzeba też było przeprowadzić zmiany w domu. Bo konieczne jest tu zachowanie pewnych rygorów higienicznych.

- Wtedy też po raz pierwszy dowiedzieliśmy się o możliwości przeszczepu wyprzedzającego. Przeczytaliśmy o tym w internecie - podkreśla pan Paweł. - Wiedzieliśmy, że mamy tę samą grupę krwi, ale musi też być zgodność tkankowa. To nam ułatwiło nieco sprawę. Im większa zgodność, tym większa szansa, że przeszczep się uda i będzie służył długie lata.

Wyprzedzająca transplantacja nerki, czyli przeszczepienie nerki przed rozpoczęciem leczenia powtarzanymi dializami, jest obecnie uznawane za najlepszą metodę leczenia nerkozastępczego.

W rodzinie nie tylko mąż chciał oddać nerkę. Także i dzieci od razu stwierdziły, że pomogą mamie. I tata pani Katarzyny, choć jego, z powodu chorób współistniejących, wykluczono na wstępie.

Z medycznego punktu widzenia pan Paweł rodziną pani Katarzyny nie jest.

- Po badaniach okazało się, że - jak to mówią w świecie medycznym - nie jestem uczulona na męża - zauważa z uśmiechem kobieta.

To nie Leśna Góra

Zaproponowano im dwa ośrodki: Wrocław i Bydgoszcz. Wybrali stolicę Dolnego Śląska, bo bliżej i mają tam rodzinę.

- Ja jako dawca miałem mieć badania we Wrocławiu, a żona

w Zielonej Górze - opowiada pan Paweł, a pani Kasia dodaje: - Wszystko zaczyna się od telefonu koordynatora przeszczepu. To nie jest lekarz, a pracownik medyczny. Ale podopiecznym koordynatora był Paweł, ja natomiast pozostałam pod opieką naszej poradni. I miały to być działania równoległe. Niestety tak się nie stało. Paweł jako dawca był przygotowany, ja nie. Z powodu opóźnień trzeba było wykonywać ponowne badania. A to wszystko trwa. Polska rzeczywistość to nie serial „Na dobre i na złe”. To nie szpital w Leśnej Górze, gdzie jest zdrowy dawca, biorca i od razu wykonuje się przeszczep.

Przyszedł więc czas na dializy. I one skomplikowały sprawę.

- Do dializ miałam założony cewnik w klatce piersiowej, w sercu. Są pacjenci, którzy mają to obce ciało nawet kilka lat. W moim przypadku organizm próbował je zwalczać. Zrobili się skrzepy, które się zrosły. Krew

nie była oczyszczana. Wyniki były kiepskie - opowiada nauczycielka. - Wylewy krwi, siniaki i migreny... A ja w tym czasie normalnie pracowałam. Bywało, że dializa trwała od godziny 20 do północy, potem powrót do domu w stanie rozdygotania, a rano do pracy, do szkoły.

Rodzina dziwiła się, jak pani Katarzyna to wytrzymuje. Przecież praca w szkole dla zdrowej osoby bywa stresująca i męcząca. Znajomi mówili: Ty w ogóle nie wyglądasz na chorą.

Aż po rezonansie magnetycznym usłyszeli od lekarza: Przeszczepiamy, bo potem okno nam się zamknie.

17 marca 2025 roku

Pani Katarzyna: - Idziemy oboje na stół. Paweł jako pierwszy, a ja kilka godzin później. Obie operacje odbyły się bez żadnych komplikacji. Teraz tylko mnóstwo leków, które też mają skutki uboczne. Kontrole, konsultacje... I pełna izolacja. Rodzice na rok zabrali psa.

Pan Paweł: - Muszę pilnować gospodarki wodnej, dużo pić, żeby ta nerka posłużyła mi jak najdłużej. Muszę unikać sportów kontaktowych, bo ryzyko kontuzji jest duże. Przez co najmniej rok nie mogę jako honorowy dawca krwi dzielić się tym, co najcenniejsze. Brakuje mi tych wizyt w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

- Dobrze, że jesteśmy nauczycielami, bo mogliśmy wziąć roczne urlopy dla poratowania zdrowia. Nie przedłużaliśmy tego, we wrześniu stawialiśmy się do szkoły, by rozpocząć nowy rok - zauważają i z uśmiechem dodają: - Nerki współpracują. Budziliśmy się w nocy o tej samej porze, żeby skorzystać z toalety...

Podkreślają, że podczas tego stresującego czasu bardzo potrzebna byłaby pomoc psychologiczna. Przecież to ciągłe czekanie na badania, wyniki dla psychiki jest bardzo trudne. Tymczasem ta pomoc pozostawia u nas wiele do życzenia.

Szukali diety, który ustaliłby odpowiedni jadłospis. Znaleźli dopiero w Gdańsku. Przez internet. Brakuje takich specjalistów, a przecież co czwarty Polak ma problemy z nerkami.

Rekordowa liczba

Przeszczepy nerek od żywych dawców stanowią w Polsce około 5-6 procent wszystkich transplantacji nerek. Choć liczba ta jest niższa niż w wielu krajach zachodnich, rok 2025 był rekordowy dla polskiej transplantologii z łączną liczbą 2404 przeszczepień narządów.

Dawcą może być osoba bliska (spokrewniona lub związana emocjonalnie). Dopuszczalne są również przeszczepy krzyżowe (wymiana nerek między dwiema parami) oraz łańcuchowe, gdy dawca i biorca nie mogą być leczeni w ramach własnej pary z powodu niezgodności grup krwi lub tkanek.

Snooker to gra, która pozwala miło spędzić czas. Ale też pobyc samemu ze sobą - mówi Marcin Nitschke, założyciel Nitschke Akademia Snookera w Zielonej Górze. - Mnie dał on wszystko. Nauczył mnie koncentracji, ale jednocześnie stworzył możliwość spotkania wspaniałych ludzi - sportowców, olimpijczyków, artystów, biznesmenów. Kiedy miałem problemy - byłem przy snookerze. Kiedy w domu było źle, kiedy w moim życiu działy się tragedie, kiedy miałem problemy w firmie - byłem przy snookerze. Kiedy pokłóciłem się z przyjacielem, też szedłem do snookera. Bo wtedy pozostawałem ja, bile i stół. Oto czym dla mnie jest snooker.

Spotykamy się w nowo otwartym centrum sportowym w odrestaurowanej (budynek z pocz. XIX w.) wytwórni win musujących Gremplera. Na trzech tysiącach mkw. można tu zagrać w kręgle, darta, bilarda i snookera. Na terenie klubu Hot Shots Billiards & Bowling działa także akademia. Rozmawiamy przy ogromnym akwarium.

- Ponad 32 lata gram w snookera, ale w tym czasie rozwijałem też swoją drugą pasję - hodowlę rybek. To akwarium na siedem tysięcy litrów jest spełnieniem mojego marzenia - mówi gospodarz i jednym tchem wylicza egzotyczne nazwy przepływających za szybą okazów. - Wymyśliłem sobie takie miejsce, gdzie rodzic odprowadzający swoje dziecko na zajęcia, albo ktoś czekający na trening, może usiąść, zrelaksować się, wyluzować.

Snooker powstał w XIX wieku, w kolonialnych Indiach Brytyjskich, w środowisku angielskich oficerów. W 1875 r. w klubie oficerskim w Dżabalpur sir Neville Chamberlain miał zaproponować połączenie kilku znanych z ojczyzny odmian bilarda w grę na nowych zasadach. Nazwa pochodzi z ówczesnego slangu wojskowego - słowem tym określano kadetów pierw-

Trwające Mistrzostwa Świata w Snookerze są dla nas historyczne. Po raz pierwszy w „Teatrze Marzeń”, jak nazywana jest sala Crucible Theatre w Sheffield, wystąpił Polak. Antoni Kowalski przedarł się przez klasyfikacje do turnieju głównego. Znalazł się wśród 32 najlepszych zawodowców na świecie. Zajrzeliśmy do jego macierzystego klubu.

Michał Olszański

Snookerowa stolica Polski



Akademia snookera...

szego roku w Królewskiej Akademii Wojskowej w Woolwich. Chamberlain zwykł określać w ten sposób graczy popełniających błędy - a z czasem nazwa przylgnęła do gry, która przez lata zdobywała popularność, aż w 1927 r. odbyły się pierwsze mistrzostwa świata. Wygrał je (podobnie jak 14 kolejnych edycji) Joe Davis, który później został odznaczony, za swoje wybitne osiągnięcia sportowe, Orderem Imperium Brytyjskiego. W kolejnych dekadach snooker stawał się coraz bardziej popularny,

choć przeżywał także upadki (po 1957 r. przez kilka lat nie organizowano mistrzostw świata). Prawdziwy boom nastąpił wraz z rozwojem transmisji telewizyjnych. Era nowożytna snookera liczona jest od 1969 r., kiedy wprowadzono pucharowy system w Mistrzostwach Świata, które od 1977 r. odbywają się w Crucible Theatre w Sheffield (umowa obowiązuje do 2045 r.). Rekordzistami w ilości zdobytych tytułów są Szkot Stephen Hendry i Anglik Ronnie O'Sullivan (po 7).



...i jej założyciel Marcin Nitschke

Początki tego sportu w Zielonej Górze związane są z domem kultury na Chynowiu i osobą jego dyrektora Waldemara Matuszkiewicza. Były to wczesne lata 90. XX w.

- Pamiętam, że na początku graliśmy w bilarda, ale rozmawialiśmy o prawdziwym stole do snookera (znaliśmy ten sport z telewizji). Aż w końcu się pojawił. Co prawda na metrze kwadratowym było ze sto dziur - nierówności, a przy niektórych kieszeniach,

gdy wbijałem bilę, to mogłem się pomylić 2-3 cm, a ona i tak wpadała, bo sukno było tak bardzo wyżłobione. Człowiek stał jak pokraka przy tym stole, łokieć na Giewont wystawał... nie było mowy o jakiegokolwiek technice, ale była frajda z gry. To były piękne czasy - wspomina Nitschke. - Wydrukowaliśmy sobie z internetu ćwiczenia, przybiliśmy je do ścian i bywało tak, że spędzałem 8-10 godzin przy snookerze. W późniejszych latach nierzadko koledzy przychodzili i próbo-

wali mnie stamtąd wyciągać, np. na imprezę. Ja jednak zostałem przy tym sporcie i dobrze zrobiłem, bo dziś jesteśmy w jednej z największych akademii w Polsce i w Europie.

Na swoje pierwsze zawody Nitschke pojechał w wieku 11 lat. Zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski Juniorów. To był początek ponadtrzydziestoletniej kariery, znaczącej całym naręczem medali.

Wchodzimy do sali przeznaczonej do gry w snookera. Jeden za drugim, jak zakotwiczone w rzędzie lotniskowce, stoją ogromne stoły. Niby wszyscy wiedzą, że są dużo większe niż te bilardowe, ale „na żywo” robią kolosalne wrażenie. Każdy ma ponad 3,5 metra długości i waży około tony (to efekt m.in. kamiennej płyty).

Nitschke staje przy stole, bierze kij i tłumaczy podstawy - jak powinno składać się do uderzenia: „są trzy podpory: mostek, broda i łokieć”, opowiada o tym, że najważniejsza jest kontrola białej bili, mówi o kątach, rotacjach i o tym, że lekcji snookera nie da się tak po prostu przelać na papier. Dodaje, że ten sport uczy strategicznego myślenia i rozwija wyobraźnię przestrzenną. Rozmawiamy też o rzeczy nieoczywistej, czyli o tym, że aby spędzać godziny przy stole, trzeba po prostu mieć kondycję. No i o historii.

- Po początkach w domu kultury powstało Lubuskie Stowarzyszenie Snookera Sportowego i Bilarda, które założył Władysław Bartoszewicz. Potem otworzyliśmy, z moim śp. bratem Damianem, pierwszy Hot Shots i Nitschke Akademię Snookera przy ul. Wrocławskiej, a w końcu klub na Sulechowskiej z czterema stołami do snookera - wspomina. - Damian był ważny, odgrywał znaczącą rolę w rozwoju tego sportu. Ja grałem, pojawiałem się w mediach, on organizował turnieje, zabezpieczał firmę. Bardzo go brakuje, choć minęło już 16 lat (zginął w 2009 r. w wypadku na nartach - przyp. red.). Co roku organizu-

REKLAMA

0011504040

POLSKA NATAK



OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI






FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/POLSKAPRESS

Mateusz Baranowski z trofeum mistrzostw Polski w formule Shoot Out

jemy memoriał jego imienia w pool bilardzie. W ostatnim brało udział kilkadziesiąt osób z całej Polski, w tym medaliści mistrzostw krajowych i Europy. Na najbliższym memoriale w czerwcu spodziewam się ok. stu zawodników.

W tym roku Polski Związek Snookera i Bilarda Angielskiego obchodzi 35-lecie. Na stronie internetowej związku wyświetla się jedynie 18 certyfikowanych klubów i sal.

Tymczasem według World Snooker Tour, na świecie sport ten uprawia około 120 mln ludzi w 110 krajach, a widownia przekracza pół miliarda. Ubiegłoroczne Mistrzostwa Świata pobiły kolejne rekordy oglądalności. W BBC wyniosła ona 12,6 mln, do czego trzeba dodać 29 mln relacji uruchomionych przez internet. Jak poinformował The Guardian, finałowy mecz pomiędzy Zhao Xintongiem (zwycięzca) a Markiem Wiliamsem oglądało w Chinach 150 mln widzów. Eurosport regularnie pokazuje snookera w Europie od 2003 r. (wcześniej robił to sporadycznie), a w ubiegłym sezonie ilość transmisji przekroczyła 1500 godzin, co przyciągnęło do odbiorników 88 mln widzów. W tym roku te

liczby mogą być wyższe, bo trend jest rosnący.

- Były takie momenty, że dziennikarze nie mogli się ode mnie opędzić. Wyskakiwałem nawet z łódzki, a ludzie byli już zmęczeni mną i tym moim nawijaniem o snookerze. Śmiali się ze mnie, gdy mówiłem, że sprowadzę do nas O'Sullivan, Selbiego, Robertsona - wspomina Nitschke, który jednak dopiął swego i po 2010 roku zorganizował serię pokazowych turniejów Hot Shot Masters, w których występowali przedstawiciele showbiznesu, ale przede wszystkim właśnie ci najlepsi na świecie zawodnicy. A w listopadzie 2012 r. pojawił się nie kto inny, jak sam O'Sullivan.

- Blisko 3 tys. ludzi na hali CRS krzyczało to, co słychać w transmisjach z zawodów: „Common Ronnie!” - wspomina. - Byli u nas Mark Selby, Shaun Murphy, Ken Doherty, Jack Lisowski, Ali Carter, Neil Robertson czy Judd Trump - grube ryby snookera. Ściągałem te gwiazdy po to, żeby przebić się przez najpopularniejsze w mieście sporty - żużel i koszykówkę, żeby i miasto, i cała Polska usłyszała, że Zielona Góra dobija się już do miana stolicy polskiego sno-



FOT. Cezary KONARSKI

Antoni Kowalski

okera. To wszystko przyniosło zakładany efekt - do klubu zaczęli zaglądać rodzice z dziećmi. Tak pojawił się Antek Kowalski z tatą, podobnie Mateusz Baranowski. Tak z Kozuchowa dotarł późniejszy wicemistrz świata Adam Stefanów. Pamiętam te rozmowy.

Przy jednym ze stołów pojawia się taka właśnie para - ojciec z synem.

- Od lat gram w bilarda, ale niedawno wystartowałem w snookerowych Mistrzostwach Polski Biznesu Artystów i Sportu i... wygrałem - mówi Tomasz Osman. - Mikołaj ma dziewięć lat i od grudnia trenuje w akademii snookera, ma także prywatne lekcje z Mateuszem Baranowskim. Rozwijają się w niesamowitym tempie i widać że bardzo chce. Zresztą to on mnie dziś tu zaciągnął. Wróciłem z delegacji, a on poprosił, żebym zabrał go wcześniej ze szkoły i żebyśmy sobie potrenowali.

Przy stole obok trenuje właśnie Baranowski. To pięciokrotny mistrz Polski, uczestnik zawodowego Main Touru (World Snooker Tour), czyli najbardziej elitarnych rozgrywek na świecie, w których udział bierze ok. 128 zawodników. W tej chwili jest w nim trzech Polaków

(oprócz Antka Kowalskiego i Mateusza także 15-letni Michał Szubarczyk - najmłodszy uczestnik w historii), a wcześniej występował w nim jeszcze dwaj - Kacper Filipiak i Adam Stefanów (ten ostatni także z zielonogórskiej akademii).

Baranowski ma swój prywatny stół, który różni się od pozostałych - zawodowcy mają mniejsze luzy (otwory do których są wbijane bile) o ok. 4 mm, co jest kolosalną różnicą. Mateusz pokazuje mi to w prosty sposób. Ustawia bilę w taki sposób, że jest nie do wbicia. Ponawia ustawienie na stole obok i swobodnie pakuje ją do luzy. Wskazuje na jeszcze jedną zasadniczą różnicę.

- W zawodach amatorskich, jeśli podczas frame'a (pojedynca rozgrywka) pomyślę się nawet dziesięć razy, to mam szansę wrócić do stołu i nawet wygrać. W zawodowym meczu trzy błędy zwykle oznaczają przegraną - mówi. W kwalifikacjach do mistrzostw świata odpadł w drugiej rundzie, przegrywając z Anglikiem Ricky Waldenem, a wcześniej pokonując Florianą Nussle z Austrii. Nie jest zadowolony z ostatniego sezonu, ale tłumaczy, że wiąże się to z decyzją o zmianie pozycji przy stole. Korekty są minimalne (bardziej wyprostowana głowa i nieco przesunięty



FOT. MARIUSZ KAPALA

Stephen Hendry, siedmiokrotny mistrz świata, w Zielonej Górze

łokieć), ale na tym poziomie, zanim zadziałają nowe automatyzmy i będzie lepiej, trzeba wkalkulować okres ze słabszymi wynikami.

Zrobiło się popołudnie. Teraz wszystkie stoły snookerowe są zajęte. Druga grupka dzieciaków okupuje te do bilarda. Zajęcia prowadzi Mateusz Baranowski. Przechadza się między stołami, doradzając, korygując błędy. „Blżej mostek”, „Zatrzymanie i uderzenie. Dwa osobne ruchy”, „Uderz trochę mocniej i poniżej środka”, „Pewnie, mocno, masz zagrać stopbala”. Co jakiś czas zbiera wszystkich przy jednym stole, demonstrując kolejne ćwiczenie. I znowu słychać: „więcej rotacji”, „im mocniej zagramy, tym bardziej zmniejszy się kąt odbicia od bandy” itd. Niektórzy z ćwiczących nie potrafią nawet dosięgnąć do środka stołu i aby ustawić bilę, muszą pomóc sobie kijem.

- Ja też tak zaczynałem, zresztą Antek Kowalski również - zauważa trener.

Oprócz tego, że przechadza się wśród ćwiczących, spogląda on na nich również ze ścian, ze zdjęcia. Obok wiszą podobizny innych mistrzów - Michała Kotiuka, Michała Szubarczyka, Antka Kowalskiego, są też

Adam Stefanów i Marcin Nitschke. To kadry z zawodów, w pełnej gali.

- Snooker wyróżnia się swoją etyką, dostojnością, elegancją, arystokratycznością. Mamy wizytowe spodnie, koszulę, muchę, kamizelkę, cały dress code. Czy to jest sport elitarny? Nie! Ale jest to sport dostojny - zauważa Marcin Nitschke. - Przychodzi dziecko. Stawiamy je przy stole, patrzymy, jak się składa do uderzenia, jaki jest ruch kija. Zadajemy proste ćwiczenia. Sprawdzamy predyspozycje. A potem dużo zależy od charakteru. Mamy w swojej historii trzech zawodowych graczy (na pięciu Polaków). Pierwszy był Adaś, później dołączył Antek i w końcu Mateusz. Kiedyś ktoś mi powiedział, że mistrzem się jest wtedy, kiedy wyszkoli się następnych. Ja oczywiście cały czas czynnie gram, niespełna dwa tygodnie temu z Pawłem Rogozą obroniłem tytuł drużynowego mistrza Polski. Latam na mistrzostwa świata, w 2023 zdobyłem, bardzo dla mnie ważne, dwa medale mistrzostw Europy. Kija nie składam, ale jestem dumny z tego, że Zielona Góra doczekała się takich mistrzów. Jesteśmy snookerową stolicą Polski.

REKLAMA

0011510924

GOZ

Gospodarka Obiegu Zamkniętego

Lider Małopolski

FIRMA | NGO | SZKOŁA



Zobacz: www.dziennikpolski24.pl/goz

Wkręć się w obieg

i wygraj!



pula nagród w konkursie

30.000 zł

Organizator

Konkurs realizowany w ramach projektu

Partner Główny

DZIENNIK POLSKI

MAŁOPOLSKA

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Patronat Honorowy: Ryszard Pagacz - Wicemarszałek Województwa Małopolskiego



Birsztany nie mają ambicji przyjąć tłumów, bo ogranicza je sama natura: rzeka, pętla Niemna i obszary chronione



Molo w Połędzie jest imponujące. No i wejście na nie jest zupełnie bezpłatne



Jedną z atrakcji Druskienik jest kolejka linowa, która odkrywa zupełnie nowe widoki na Niemen

Dla Polaków Litwa nigdy nie była zwykłym kierunkiem turystycznym. Jest bliska geograficznie i historycznie. Kojarzy się z Wilnem, Ostrą Bramą, Mickiewiczem, zamkiem w Trokach i Druskienikami z czasów II Rzeczypospolitej. A jednocześnie dziś chętnie pokazuje nowoczesną twarz również innych kurortów: świetne sanatoria, dobrze rozwinięta balneologia i luksusowe hotele, gdzie w recepcjach mówi się po polsku. W końcu Adam Mickiewicz nieprzypadkowo pisał: „Litwo, ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie”.

W ramach wzmocnienia wizerunku Litwy jako kierunku turystycznego, w tym zdrowotnego, w dniach od 13 do 17 kwietnia w Druskienikach odbyło się pierwsze Forum Turystyki Sanatoryjno-Uzdrowiskowej, zorganizowane przez Polską Izbę Turystyki, Lithuania Travel oraz gminę Druskieniki. Zaproszono polskie biura podróży, dziennikarzy i litewskich przedstawicieli branży uzdrowiskowej. A jest o co zabiegać. W ubiegłym roku Litwę odwiedziło około 1,5 mln turystów zagranicznych, więcej niż rok wcześniej, ale wciąż mniej niż przed pandemią. W 2019 roku było ich około 1,9 mln. Dziś Polacy zajmują pierwsze miejsce wśród zagranicznych gości: przyjechało ich około 174 tys., czyli 12 proc. całego zagranicznego ruchu turystycznego. - Zachęcamy do ponownego odkrywania Litwy, i to w nieoczywisty sposób. Nasz kraj to nie tylko zabytki, ale autentyczne doświadczenia i luksus w dyszy - mówi Olga Gončarova, dyrektor zarządzająca Lithuania Travel, narodowej agencji rozwoju turystyki, działającej przy Ministerstwie Gospodarki i Innowacji Litwy, odpowiedzialnej za promocję turystyki przyjazdowej i krajowej. Z badań wynika, że polscy turyści lubią zwiedzać miasta, dobrze zjeść i wypocząć na łonie przyrody. Litwa ma to wszystko, ale ma też uzdrowiska: Druskieniki, Birsztany, Połędę i Neringę. Każde jest inne, ale razem budują wspólną ofertę: blisko Polski, bezpiecznie, naturalnie, z dobrą jakością i ceną, i coraz mocniejszym nastawieniem na polskiego gościa.

Litwo, Ty jesteś jak zdrowie

Lekarze zalecali, aby jeździł do wód za granicę, ale marszałek Józef Piłsudski nad szwajcarskie kurorty przedkładał Druskieniki. Mówił, że dla zdrowia potrzebuje właśnie tego krajobrazu. Dziś nie tylko Druskieniki, ale i inne litewskie uzdrowiska otwierają się na polskich turystów

Anita Czupryn, korespondencja z Litwy

Litwini chcą wyjść poza oczywisty krąg: niech to nie będą tylko turyści z pogranicza, nie tylko z Warszawy, nie tylko sentymentalny wyjazd do Wilna. Chcą przyciągnąć rodziny, seniorów, ludzi po zabiegach, osoby szukające rehabilitacji, ale też tych, którzy są po prostu zmęczeni i chcą odpocząć bez dalekiej podróży. Paweł Niewiadomski, prezes Polskiej Izby Turystyki, zwracał uwagę, że Polacy coraz częściej wybierają krótsze pobyty. A polski rynek wyjazdów jest dziś jednym z najbardziej dynamicznych w Europie i średnio rośnie o 10-12 proc. rocznie. Dla Litwy to ważna informacja, bo jej przewaga polega właśnie na bliskości. Można pojechać samochodem, autokarem albo samolotem. W wielu miejscach można porozumieć się po polsku. Czyli: być za granicą, ale po naszymu, bez poczucia obcości.

Druskieniki czyli Piłsudski, borowina i śnieg pod dachem

Druskieniki to dla Polaków najbardziej rozpoznawalne z litewskich uzdrowisk. Przed wojną leżały w granicach Polski i były modnym kurortem II Rzeczypospolitej. Przyjeżdżali tu lekarze, wojskowi, urzędnicy, artyści, zamożne rodziny. Nie tylko po to, żeby bywać. Przyjeżdżali po zdrowie: wodę mineralną, borowinę, powietrze, spacer i odpoczynek.

Od 25 lat Druskienikami rządzi burmistrz Ričardas Malinauskas. W tym czasie kurort bardzo się zmienił. W ubiegłym roku

przyjechało tu około 400 tys. gości, a gdyby doliczyć wizyty jednodniowe, liczba odwiedzających sięgnęłaby miliona. Burmistrz podkreśla jednak, że nie poświęcił przyrody dla rozwoju miasta. Tu ponad 80 proc. powierzchni gminy zajmują lasy. Jedną z najważniejszych grup gości są Polacy. Wprost mówi o tym, i to po polsku - Rimantas Palionis, dyrektor druskiennickiego Centrum Informacji Turystycznej. Przyciąga ich historia, ale nie tylko. Druskieniki mają dziś rozbudowaną bazę sanatoryjną, hotele spa, rehabilitację, aquapark, ścieżki spacerowe i rowerowe, infrastrukturę sportową oraz Snow Arenę, czyli zaduszony kompleks narciarski ze śniegiem przez cały rok. - Na Druskieniki można patrzeć jak na duży hotel rozpisany na całe miasto. Jedno skrzydło jest sanatoryjne: zabiegi, borowina, wody mineralne, rehabilitacja. Drugie to spa i wellness: krótsze pobyty, weekendy, regeneracja. Trzecie jest sportowe i rodzinne. W jednym miejscu jest więc klasyczne uzdrowisko, tropikalny aquapark i stok narciarski pod dachem, gdzie śnieg jest przez cały rok - mówi Rimantas Palionis. Do tego dochodzi baza dla sportowców: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, pływanie, sztuki walki, narciarstwo. Według lokalnych przedstawicieli trenują tu zawodnicy z wielu dyscyplin i krajów, w tym także kluby z Polski.

Druskieniki planują kolejne inwestycje. W ciągu roku ma powstać pałac kongresowy i nowoczesny dworzec autobusowy.

Burmistrz zapowiada też atrakcję rzadką w europejskich miastach: balon widokowy startujący z terenu zabudowanego. Ma to wzmocnić ofertę turystyczną, ale nie kosztem lasów i uzdrowskiego charakteru miejsca.

Najciekawsza historia Druskienik zaczyna się jednak od parku zdrowotnego i doktor Eugenii Lewickiej. W latach międzywojennych prowadziła tu Zakład Leczniczego Stosowania Słońca, Powietrza i Ruchu. Była, jak na swoje czasy, nowoczesną lekarką. Propagowała gimnastykę, rehabilitację, ruch, leczenie świeżym powietrzem. W parku ćwiczyli mężczyźni, kobiety i dzieci. Chodziło o to, by ciało wzmocnić, a nie tylko leczyć wtedy, gdy już odmówi posłuszeństwa. Palionis przypomina, że Lewicka przywiozła do Druskienik skandynawską ideę zdrowego życia. Miała zachęcać nawet zamożne panie z Polski, by chodziły po parku bosobos, bo to dobre dla zdrowia. Na tamte czasy był to odważny pomysł lekarki. Ale nade wszystko, o czym Litwini lubią wspominać, z Druskienikami związany był Piłsudski.

- Marszał przyjeżdżał tu najpierw z rodziną, potem sam - tak Piłsudskiego nazywa Rimantas Palionis. - Marszał zatrzymał się w skromnym domu, dziś już go nie ma, ale na pamiętkę postawiono tam ławeczkę poświęconą polsko-litewskiej historii. W mieście zachowała się pamięć miejsc, w których bywał marszałek. Z doktorką Lewicką łączył go płomienny romans, opisywany póź-

niej przez biografów, ale dla historii kurortu ważniejsze jest coś innego: Druskieniki były wtedy miejscem, w którym spotykały się zdrowie, polityka i prywatność. Dziś kurort nie próbuje żyć wyłącznie dawną sławą. W hotelach i sanatoriach można spotkać personel mówiący po polsku, co nie jest bez znaczenia dla starszych gości. Człowiek, który przyjeżdża na rehabilitację, chce rozumieć lekarza, zabieg i plan dnia. Druskieniki mają także tę przewagę, że mimo rozwoju nie są oblepione reklamowym chaosem. Między sanatoriami, hotelami, parkiem i rzeką zostaje przestrzeń. Widać drzewa, ścieżki, wodę, ludzi spacerujących bez pośpiechu. Można tu przyjechać na turnus, weekend spa, rodzinny wyjazd, trening sportowy albo po prostu na kilka dni wytchnienia. Najjednych zadziała historia Piłsudskiego. Dla innych liczyć się będzie borowina. Dla dzieci z pewnością atrakcją będzie aquapark. A dla wszystkich atrakcją będzie las, rzeka Niemen i pyszna litewska kuchnia: cepeliny, chłodniki, kołduny.

Birsztany, czyli uzdrowisko w ludzkiej skali

Jeśli Druskieniki są kurortem rozległym i znanym, to Birsztany są bardziej kameralne, schowane w zakolach Niemna. Miejsce liczy około czterech tysięcy mieszkańców, ale rocznie przyjmuje około 200 tys. turystów. - Druskieniki mogą przyjąć więcej ludzi. My przyjmujemy ich mniej, ale bardzo jakościowo -

mówi Rūta Kapačinskaitė, dyrektor Centrum Informacji Turystycznej w Birsztanach.

Birsztany nie próbują być kurortem od wszystkiego. Miasto nie ma ambicji przyjąć tłumów, bo ogranicza je sama natura: rzeka, pętla Niemna i obszary chronione. Dzięki temu nie traci tego, co w uzdrowisku najważniejsze, czyli spokoju i kojących zalet przyrody. Podstawą tutejszej oferty jest balneologia, terapia borowinowa, woda mineralna i leczenie naturalnymi czynnikami. Birsztany przypominają, że w litewskiej historii uzdrowskiej mają kilka pierwszych rąków. To tu po raz pierwszy zaczęto stosować borowinę do celów leczniczych, tu po raz pierwszy certyfikowano wodę mineralną używaną w leczeniu i tu po raz pierwszy użyto dietetycznego podejścia do pobytu kuracyjnego. Miasto podkreśla też związek z filozofią Kneippa, czyli połączeniem wodolecznictwa, ruchu, ziół, odżywiania i równowagi psychicznej. W praktyce pobyt w sanatorium odbywa się w rytmie idealnym dla ciała i ducha: rano zabiegi, potem spacer, picie wody mineralnej, odpoczynek, posiłek, sen. W Birsztanach można pójść nad Niemen, wspiać się na 55-metrową wieżę widokową, najwyższą na Litwie, skąd roztacza się widok na zakola Niemna.

Birsztany chlubią się współpracą z uzdrowiskami po obu stronach granicy. W ramach programu Interreg „Partnerstwo uzdrowisk dla rozwoju pogranicza” współpracują Augustów, Birsztany, Druskieniki, Gołdapi i Supraśl. Wartość programu to około 7 mln euro. Dzięki niemu budowano lub odnawiano infrastrukturę w polskich i litewskich kurortach, m.in. amfiteatr w Gołdapi, pomosty w Augustowie, plażę nad jeziorem Necko, ścieżki rowerowo-pieszne i park w Druskienikach.

Birsztany słyną też z balonów. Rūta Kapačinskaitė żartuje, że to balonoterapia, dobra na lek wy-sokości. Według miejscowych opowieści baloniarstwo zaczęło się tu dzięki polskim pilotom, którzy uczyli Litwinów latać. Dziś lot nad zakolami Niemna jest jedną z najbardziej efektywnych atrakcji.

Dla polskiego turysty ważny jest też język i medyczne zaplecze. Jednym z najważniejszych adresów jest sanatorium Eglés, działające na Litwie od 1972 roku. Ma ośrodki w Druskienikach i Birsztanach. Albert Zyniewicz z Eglés Sanatorija mówi, że oba ośrodki mogą łącznie przyjąć około dwóch tysięcy gości, a około 30 proc. personelu stanowią pracownicy z wykształceniem medycznym. To odróżnia sanatorium od zwykłego hotelu spa. W recepcjach i przy rezerwacjach można porozumieć się po polsku. Sanatorium ma też osoby obsługujące polskich klientów jeszcze przed przyjazdem. Przyjmuje pacjentów z bólem kręgosłupa, problemami neurologicznymi, chorobami stawów, układu oddechowego czy po leczeniu onkologicznym. Zyniewicz podkreśla, że Polacy należą dziś do najważniejszych klientów sanatoriów, wyprzedzając m.in. gości z Niemiec i Izraela. Litewskie ośrodki mocniej inwestują więc w polski rynek. W ofertach pojawiają się pobyty długoterminowe, turnusy z kilkoma zabiegami dziennie, dostępem do basenów, saun, pijalni wód mineralnych i rehabilitacją pod nadzorem specjalistów.

W czasie forum padła jednak ważna informacja praktyczna: w obecnym stanie prawnym NFZ nie refunduje kuracji sanatoryjnych poza granicami Polski. Mówił o tym wiceprezes NFZ Miłosz Anczakowski. Wyjazd do litewskiego sanatorium jest więc dziś dla polskiego pacjenta pobytem prywatnym, ale przy dłuższych pakietach może być atrakcyjny cenowo.

Połaga i Neringa, czyli Bałtyk, bursztyn, molo

Litewskie uzdrowiska nie kończą się nad Niemnem. Mają też morski charakter. Połaga, czyli Palanga, to największy kurort Litwy i letnia stolica kraju. Poza sezonem jest spokojniej i bardziej zdrowotnie.

Rasa Kmitienė, dyrektorka Centrum Informacji Turystycznej w Połdze, mówi, że gdyby trzeba było opisać kurort jednym zdaniem, brzmiałoby ono: „Połaga - wybierz to, co lubisz”. Można zatrzymać się w hotelu wysokiej klasy albo w prywatnej kwaterze. Zjeść w barze albo w restauracji o wyższym standardzie. Spędzać czas aktywnie, na rowerze i przy sportach wodnych, albo po prostu spacerować nad morze. Tradycja wypoczynkowa Połagi sięga XIX wieku i jest związana z Tyszkiewiczami. To oni rozwijali miejscowość jako elegancki kurort nad Bałtykiem. Litewskie uzdrowiska są nowoczesne wcale nie dlatego, że wymyśliły nowe zabiegi, ale właśnie dlatego, że przypominają o czymś, co przecież dobrze znamy: że zdrowie to dobry sen, ruch, kąpiele wodne, czyste powietrze, profesjonalne zabiegi i relaksacyjne spacerki. No i obiady, które smakują jak te u babci.

restauracją. Ma około 900 metrów i prowadzi do drewnianego mola wychodzącego daleko w morze. Porównanie z Sopotem nasuwa się samo, ale miejscowi szybko zaznaczają różnicę: w Połdze wejście na molo jest bezpłatne o każdej porze roku.

Połaga przyjmuje około półtora miliona turystów rocznie, wliczając gości jednodniowych. Około 40 proc. stanowią turyści z zagranicy. Miasto ma własne lotnisko, choć dziś z Polski najłatwiej dostać się tam z przesiadką, przez Rygę. Litewska branża turystyczna liczy, że z czasem pojawią się bezpośrednie połączenia. Przez lata Połaga kojarzyła się głównie z latem. Teraz mocniej rozwija turystykę zdrowotną i rehabilitacyjną. Według informacji przekazanych przez Centrum Informacji Turystycznej działa tu jedenaście placówek oferujących usługi uzdrowiskowe i rehabilitacyjne. Jednym z większych obiektów jest Gradiali Wellness and SPA, położony w spokojniejszej części kurortu, niedaleko plaży i lasu sosnowego. Latem Połaga jest dla tych, którzy chcą morza, deptaka, koncertów, restauracji, rowerów i plaży. Po sezonie może być dla tych, którzy szukają rehabilitacji, jodu, spacerów i odpoczynku bez tłumów.

Przy Połdze warto dodać Neringę; to kurort na Mierzei Kurońskiej. Neringa jest nietypowym miastem-kurortem, bo składa się z kilku dawnych osad rybackich: Juodkrantė, Pervalka, Preila i Nida. Najbardziej znana jest Nida, położona na południu litewskiej części Mierzei Kurońskiej. To zupełnie inna Litwa niż Połaga, bardziej krajobrazowa. Wydmy, lasy sosnowe, stare rybackie wioski. Żeby tam dotrzeć, trzeba przepłynąć się promem z okolic Klajpedy, a potem jechać przez lasy i wydmy. Neringa i Nida są raczej dla tych, którzy chcą zobaczyć jedno z najpiękniejszych miejsc nad Bałtykiem i nie potrzebują do szczęścia rozrywkowego zaplecza.

Litewskie kurorty idą razem

Litewskie kurorty zrosły się, że pojedyncze, mniejsze miejscowości mogą być w Polsce słabo rozpoznawalne. Druskieniki jeszcze tak, Wilno oczywiście, Połaga trochę. Ale Birsztany, Neringa czy inne uzdrowiska nie mają tej rozpoznawalności. Dlatego idą pod jedną marką: litewskie kurorty zdrowotne. Citvarienė podkreśla, że litewskie uzdrowiska są projektowane tak, by człowiek od razu wchodził w tryb odpoczynku.

Litewskie uzdrowiska są nowoczesne wcale nie dlatego, że wymyśliły nowe zabiegi, ale właśnie dlatego, że przypominają o czymś, co przecież dobrze znamy: że zdrowie to dobry sen, ruch, kąpiele wodne, czyste powietrze, profesjonalne zabiegi i relaksacyjne spacerki. No i obiady, które smakują jak te u babci.

©©

REKLAMA

0011518397

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność **Gminy Miejskiej Kraków**:

od dnia 20 kwietnia do dnia 11 maja 2026 r.

- zabudowanej nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 72/7 o pow. 0,0103 ha obręb 55, jednostka ewidencyjna Podgórze, położonej przy ul. Młodziejy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.
- zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 1090/1 o pow. 0,0276 ha, obr. 33 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Łokietka w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.
- zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 242/9 o pow. 0,0485 ha, obr. 49 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona w rejonie ul. Zakliki z Mydlnik i ul. Kurozwęckiego w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

REKLAMA

0011517416

Bochnia, dnia 29.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA BOCHEŃSKI ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Miasta Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 2, 32-700 Bochnia w imieniu, którego występuje pełnomocnik: Pan Michał Rej – złożony do organu w dniu 17.12.2025 r. (uzupełniony po wezwaniu w dniu 30.03.2026 r.) – w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej polegająca na rozbiórce istniejącego i budowie nowego mostu wraz z infrastrukturą techniczną w ciągu ulicy Staszica w Bochni**” w ramach inwestycji pn.: „**Budowa nowego obiektu mostowego w ciągu ulicy Staszica w Bochni**”.

Inwestycja zlokalizowana jest w województwie małopolskim, w powiecie bocheńskim, w miejscowości Bochnia, położonych na działkach o następujących numerach ewidencyjnych:

- nieruchomości objęte inwestycją (położone na działkach ewidencyjnych w liniach rozgraniczających teren inwestycji):**
 - działki ewidencyjne numer: 2350, 261/2, 2346/1 (2346/6)
(przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę)
- nieruchomości objęte inwestycją (działki, które nie podlegają podziałowi):**
 - działki ewidencyjne numer: 2350, 261/2
- nieruchomości znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, na których zachodzi obowiązek budowy mostu tymczasowego:**
 - działki ewidencyjne numer: 261/2, 2346/1 (2346/7)
(przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału)
- nieruchomości znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, na których zachodzi obowiązek rozbiórki mostu tymczasowego:**
 - działki ewidencyjne numer: 261/2, 2346/1 (2346/7)
(przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału)
- teren niezbędny na terenie wód płynących – art. 20 ustawy (Dz. U. 2022, poz. 176 z późn. zm.)**
 - działka ewidencyjna numer: 261/2

Nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren drogi, które dotychczas nie są własnością Burmistrza Miasta Bochnia, staną się z mocy prawa własnością Burmistrza Miasta Bochnia z dniem, kiedy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji, wydanej przez Starostę Bocheńskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17 ustawy,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Mając na uwadze powyższe, dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej zakresem przedmiotowej inwestycji, musi złożyć oświadczenie wydania nieruchomości do zarządcy drogi.

W tej sprawie - w okresie 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia - można w tutejszym urzędzie: Starostwo Powiatowe w Bochni, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 31 Wydział Architektury i Budownictwa - w godzinach pracy urzędu, tj. od 8.00 – 16.00 (poniedziałek), 7.30-15.30 (pozostałe dni) - z wyjątkiem wtorku - zapoznać się z zakresem przedmiotowej inwestycji drogowej oraz aktami sprawy - po wcześniejszym uzgodnieniu terminu wizyty telefonicznie pod nr tel.14 6153726, 14 6153729.

W tym terminie można również zgłaszać ewentualne uwagi i zastrzeżenia.

Niniejsze obwieszczenie Starosty podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Bochni i Urzędu Miasta Bochnia (właściwej ze względu na przebieg drogi) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

REKLAMA

0011518396

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 oraz na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa i Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego został podany do publicznej wiadomości w dniach od 4 do 24 maja 2026 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, oznaczonej numerem działki 412/13 obr. 5 jedn. ewid. Śródmieście oraz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej numerem działki nr 411/14 obr. S-5 jedn. ewid. Śródmieście podlegających sprzedaży w trybie zamiany.

Obszar, w skład którego wchodzi nieruchomości podlega ustaleniom miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Cystersów”, zgodnie z którym działki nr 412/13 i 411/14 obr. S-5 jedn. ewid. Śródmieście położone są w terenach zabudowy usługowej (oznaczonych na rysunku planu symbolem 3U).

Osoby, którym przysługują uprawnienia z art. 34 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399) mogą w terminie 6 tygodni licząc od daty wywieszenia niniejszego wykazu zgłosić je w Wydziale Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa, ul. Kasprowicza 29.

Blizsze informacje w sprawie nieruchomości przeznaczonej do zamiany można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa ul. Kasprowicza 29 pokój 412, tel. 12 616 9981 w godzinach pracy urzędu.

001151797

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa Suchodolskiego

Reżysera – realizatora dźwięku,
kompozytora, muzyka – wiolonczelisty

Zawsze pogodny i lubiany SUCHY,
bo tak go nazywaliśmy.

Jak najprościej ująć Twe nazbyt szybkie odejście?

To jak zerwany akord,
co poprzedza finał i krzyczy jak tutti orkiestry.
Bo odszedł twórca...

Co pozostaje, gdy ciało odrywa się od ducha,
zbyt szybko i niezrozumiale?

Twa muzyka pozostaje z nami jak światło kosmosu,
które emanuje mikrokosmosem Twych nagrań,
Twój twórczości – i przenosi nas poza czas i przestrzeń.

Łączymy się w bólu
z Rodziną Artysty

Przyjaciele z Telewizji Kraków

REKLAMA

0011517386

Informacja Wójta Gminy Podegrodzie

Wójt Gminy Podegrodzie informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Podegrodzie oraz na stronie internetowej Gminy Podegrodzie zostały zamieszczone wykazy z nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Podegrodzie, przeznaczonymi do sprzedaży w drodze przetargu, obejmujące działki ewidencyjne nr:

- 1 o pow. 0,23 ha, położoną w miejscowości Naszacowice,
- 137 o pow. 0,10 ha, położoną w miejscowości Naszacowice,
- 271/3 o pow. 0,55 ha, położoną w miejscowości Olszana.

Z wykazem można zapoznać się w terminie od dnia 4 maja 2026 r. do dnia 25 maja 2026 r.

REKLAMA

0011517503

NOWOTARSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W NOWYM TARGU

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na:

– **dostawę i montaż wodomierzy** w lokalach mieszkalnych i niemieszkalnych w budynkach zarządzanych przez Nowotarską Spółdzielnię Mieszkaniową w Nowym Targu

Zakres zamówienia i termin realizacji:

- Etap 1 – do dnia 31.12.2026 r. – 2621 szt.
Etap 2 – do dnia 31.12.2027 r. – 2480 szt.
Etap 3 – do dnia 31.12.2028 r. – 39 szt.

Łącznie: 5140 szt.

Szczegółowe warunki przetargu określa specyfikacja warunków zamówienia dostępna w Administracji Spółdzielni przy ul. Podtatrzańskiej 74 w Nowym Targu, tel. 18/266-29-29 oraz na stronie internetowej www.nsmnt.pl. Oferty oznaczone zgodnie ze specyfikacją należy składać w zaklejonych kopertach w siedzibie Spółdzielni, Al. Kopernika 12 w Nowym Targu, **do dnia 18.05.2026 r. /poniedziałek/ do godz. 17.00.**

Termin otwarcia ofert – **19.05.2026 r., godz. 9.00**, Spółdzielczy Dom Kultury przy Al. Kopernika 12 w Nowym Targu.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość dzielenia zamówienia, zmiany zakresu zamówienia oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011516173

Ogłoszenie o przetargu ograniczonym,

który odbędzie się w dniu **9 lipca 2026 roku** w siedzibie

Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie
ul. Marszałka Piłsudskiego 2,
64-400 Międzychód.

Przetarg ograniczony dotyczy działek nr **60/8 o pow. 0,3271 ha oraz nr 60/36 o pow. 0,5049 ha obręb Międzychód, księga wieczysta nr PO2A/00018539/8**. Tereny przeznaczone pod zabudowę techniczno-produkcyjną, baz, magazynów i składów. Cena wywoławcza **1 248 000,00 zł + 23% podatek VAT, wadium 249.600,00 zł**.

Ogłoszenia zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 oraz na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej. Tel. do kontaktu 957488100 wew. 313.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 508 26 26 84,

Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl

E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały, Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym, z doświadc.- zamieszkanie, 517-433-784

REKLAMA

0011517753

Zarząd Powiatu Nowosądeckiego informuje,

że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 33, na okres 21 dni, został wywieszony wykaz w sprawie wydzierżawienia działki 193 w Żbikowicach, gm. Łososina Dolna (www.bip.nowosadecki.pl)

Usługi

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU! Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy /dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

REKLAMA

0011518391

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości w dniach **od 4.05.2026 r. do 25.05.2026 r.** wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na czas nieoznaczony, w trybie przetargowym, obejmujące:

- działkę nr 353/12, na cele: miejsca postojowe, zieleni oraz część działki nr 353/14, na cele: miejsca postojowe, zieleni, utwardzona skarpa (dojście), udział 1/6 w drodze dojazdowej (droga dojazdowa, plac manewrowy), teren utwardzony z dojściem do śmietników (dojście), teren pod pojemnikami na odpady (wiata śmietnikowa), obr. 5-Śródmieście, przy ul. Mosiężniczej, 1 pozycja na wykazie,
- działkę nr 208/74, obr. 50-Podgórze, przy ul. Włotowej, na cele: pawilon handlowo-usługowo-gastronomiczny z ogródkiem gastronomicznym (handel/usługi/gastronomia), dojście, droga dojazdowa i zieleniec, 1 pozycja na wykazie;
- część działki nr 262/2, obr. 95-Podgórze, przy ul. Harcerzy Krakowskich, na cele: dojście, droga dojazdowa; część działki nr 226/10, obr. 9-Podgórze, przy ul. Kobierzyńskiej, na cel zieleniec; działkę nr 112/13, obr. 59-Podgórze, przy ul. Jakubowskiego, na cel zieleniec; część działki nr 83/1, obr. 57-Podgórze, przy ul. Mieczysławy Cwiklińskiej, na cel ogródek działkowy nr 2; 4 pozycje na wykazie;
- działki nr 435 i nr 437 obr. 106-Podgórze, przy ul. Wrobela, na cel: do 1000 m² włącznie: zieleni; udział 1/3 obszaru o pow. 0,00375 ha oraz udział 1/5 obszaru o pow. 0,00035 ha działki nr 301/3, obr. 5-Podgórze, przy ul. Tynieckiej na cel: dojście i dojazd do posesji przy ul. Tynieckiej 86 (dojście, droga dojazdowa); część działki nr 301/3 oraz udział 1/3 obszaru o pow. 0,00375 ha, udział 1/5 obszaru o pow. 0,00035 ha ww. działki, obr. 5-Podgórze, przy ul. Tynieckiej na cele: zieleni przydomowa, dojście i dojazd do posesji przy ul. Tynieckiej 88 (dojście, droga dojazdowa); część działki nr 321 oraz udział 1/3 obszaru o pow. 0,00375 ha, udział 1/5 obszaru o pow. 0,00035 ha działki nr 301/3, obr. 5-Podgórze, przy ul. Tynieckiej na cele: zieleni przydomowa, dojście i dojazd do posesji przy ul. Tynieckiej 90 (dojście, droga dojazdowa); działkę nr 91/3, obr. 76-Podgórze, przy ul. Bogucianka, na cel: zieleni przydomowa; 5 pozycji na wykazie.

REKLAMA

0011516789

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NOWEGO WIŚNICZA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Nowy Wiśnicz

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2026 poz. 538) oraz uchwały nr LXIII/587/24 Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu z dnia 12 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Nowy Wiśnicz,

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Nowy Wiśnicz w dniach od 6 maja 2026 r. do 5 czerwca 2026 r.

Projekt planu ogólnego gminy Nowy Wiśnicz wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w wyżej wymienionym terminie:

- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu (Rynek 38, 32-720 Nowy Wiśnicz), I piętro, pok. 23, od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania (pon. 8.00-16.00, wt.-pt. 7.00-15.00),
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu pod adresem www.nowywisnicz.pl (zakładka: PLANOWANIE PRZESTRZENNE) oraz na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/umnnowegowisnicza,m,457871,sporadza-nie-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-nowego-wisnicza-z-czescia-miejscowows.html>,
- w Systemie Informacji Przestrzennej Gminy <https://nowywisnicz.e-mapa.net/>.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 6 maja 2026 r. do 5 czerwca 2026 r.,
- spotkania otwarte, które odbędzie się w dniu 20 maja 2026 r. o godz. 15:30 oraz w dniu 21 maja 2026 r. o godz. 15:30 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu (dawne kino - Rynek 39, 32-720 Nowy Wiśnicz),
- dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 20 maja 2026 r. w godzinach od 16:00 do 19:00 oraz w dniu 21 maja 2026 r. w godzinach od 16:00 do 19:00 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu (dawne kino - Rynek 39, 32-720 Nowy Wiśnicz).
- Projekt planu ogólnego można przeglądać przy użyciu dedykowanego oprogramowania QGIS lub przy wykorzystaniu przeglądarki danych planistycznych, udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pod https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego Gminy Nowy Wiśnicz, zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy, istnieje możliwość zapoznania się z konsultowanym projektem planu ogólnego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiskami innych organów oraz możliwością składania uwag.

Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej,

na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), zamieszczonym pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępniono również w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Gminy Nowy Wiśnicz: www.nowywisnicz.pl (zakładka: PLANOWANIE PRZESTRZENNE). Formularz pisma znajduje się również w Urzędzie Miejskim w Nowym Wiśniczu (Rynek 38, 32-720 Nowy Wiśnicz), I piętro, pok. 23.

W przypadku poczty elektronicznej - uwagi należy kierować na adres: um@nowywisnicz.pl.

W przypadku platformy usług administracji publicznej e-PUAP - uwagi należy kierować na adres: [/26x17d5cxo/skrytka](https://26x17d5cxo/skrytka)

W przypadku doręczeń elektronicznych - uwagi należy kierować na adres: AE:PL-63792-65556-SCUIT-31

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w Urzędzie Miejskim w Nowym Wiśniczu, Rynek 38, 32-720 Nowy Wiśnicz (Dziennik Podawczy - pok. 1),
- drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Nowym Wiśniczu, Rynek 38, 32-720 Nowy Wiśnicz.

UWAGA! Wysyłając uwagę do projektu planu ogólnego na adres e-mail, ePUAP lub poprzez skrzynkę do e-Doręczeń, należy załączyć wypełniony formularz elektroniczny lub skan wypełnionego formularza papierowego. Bez wymaganego formularza wraz z ewentualnymi załącznikami uwagi nie będą rozpatrywane. Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu konsultacji społecznych pozostają bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych (RODO) dostępna jest na stronie: <https://bip.malopolska.pl/umnnowegowisnicza,m,432530,plan-ogolny.html>.

Burmistrz Nowego Wiśnicza
Małgorzata Więckowska

MAGAZYN

SPORTOWY24

Cracovia przez 2/3 meczu w Lubinie z Zagłębiem grała w przewadze i nie potrafiła tego wykorzystać. Remis 0:0 to strata dwóch punktów STR. 18



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW KAROLCZUK

„Pasy” czotgają się do utrzymania

Bruk-Bet Termalica Nieciecza spada z ekstraklasy w kiepskim stylu STR. 18

Wieczysta wygrywa i jest na 3. miejscu w tabeli I ligi. Blisko baraży jest Puszcza STR. 19

Kacper Woryna wygrał I rundę GP na żużlu, a Bartosz Zmarzlik był trzeci w Landshut STR. 21

Ekstraklasa piłkarska Z nowym trenerem Cracovia na razie tylko remisuje Gra w przewadze nie dała zwycięstwa

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

Stracone dwa punkty - tak można określić występ Cracovii w Lubinie w meczu z Zagłębiem.

Zagłębie Lubin	0
Cracovia	0

Zagłębie: Burić - Orlikowski [26], Michalski, Nalepa, Corlika - Grzybek, Dąbrowski (90+1 Mlinarić), Dziewiatowski (31 Kolan), Kocaba, Reguła (70 Makowski) - Kosidis (70 Szabo).
Cracovia: Madejski - Sutalo, Henriksson, Traore (46 Minczew) - Piła, Klich, Al-Ammari (79 Kameri), Perković - Hasić, Dominguez (58 Praszelik) - Zahirolislam (85 Charpentier).
Sędziowali: Tomasz Kwiatkowski oraz Arkadiusz Wójcik (obaj Warszawa), Maciej Majewski (Łódź). **Widzów:** 5545.



Mateusz Klich wyróżnił się na boisku, ale jego zagrania nie przyniosły bramki...

To drugi mecz Krakowian pod wodzą nowego trenera Bartosza Grzelaka. Debiutował przed tygodniem i był to połówicznie udany występ - jego zespół w ostatniej chwili uratował remis w spotkaniu z Pogonią Szczecin (1:1).

Remis w Lubinie smakuje zupełnie inaczej, bo od 26 min jego podopieczni grali w przewadze i nie potrafili tego wykorzystać.

Teraz trener dokonał czterech zmian w składzie na niedzielne spotkanie. Za Oskara Wójcika (pauza za kartki) zagrał Bosko Sutalo, nie było też Karola Knapa, Martina Minczewa i Jena Batouma, a na boisku pojawili się Amir Al-Ammari (powrót po pauzie za kartki), Mateusz Klich i Kahveh Zahirolislam.

Zagłębie bardzo mocno ruszyło na Cracovię. Już w 2 min uderzał z boku Mateusz Grzybek - nad poprzeczką. Po chwili Filip Kocaba miał okazję, ale nie trafił w piłkę, będąc 4 m od bramki. „Pasy” odpowiedziały ni to strzałem, ni to dośrodkowaniem Klicha z prawego skrzydła i Jasmin Burić

musiał wybijać piłkę spod poprzeczki na rzut różny.

W 11 min Zagłębie miało rzut wolny tuż przed linią pola karnego - uderzał Marcel Reguła i przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Po kwadransie „Pasy” były bliskie objęcia prowadzenia - dogrywał z kornera Mateusz Klich, główkował Mauro Perković, ale Michalis Kosidis wybił piłkę sprzed linii bramkowej.

Od 26 min Cracovia grała w przewadze - Igor Orlikowski powalił bowiem wychodzącego na czystą pozycję Zahirolislama. „Pasom” od tej chwili powinno się grać łatwiej, ale Lubinianie się nie poddali. Groźnie strzelał Reguła, tuż obok słupka. W 40 min znakomitą szansę miało Zagłębie - Reguła uderzał z dystansu i trafił w słupkę, a potem po dograniu w pole karne Amir Al-Ammari powstrzymał Grzybkę. Napór Zagłębia nie ustawał, 2 min później próbował pokonać go Michał Nalepa, ale bramkarz był górą.

W doliczonym czasie gry powstał ogromny chaos pod bramką Cracovii - po rzucie różnym uderzał Grzybek i Madejski zażegnał niebezpieczeństwo, ale tylko na chwilę, potem próbował Damian Michalski, bezskutecznie.

- Dziwię się, że przestaliśmy grać po czerwonej kartce dla rywala, nie idzie nam gra, mamy dużo szczęścia, mam nadzieję, że się ogamiemy - mówił w przerwie Mateusz Klich. - Mam problemy po długich piłkach rywala.

Po przerwie trener Grzelak posłał do boju Martina Minczewa za grającego słabo i mającego na koncie kartkę Brahima Traore. Zajął miejsce na wahadle, Dominik Piła przeniósł się na prawa obronę, a Bosko Sutalo na lewą.

W 49 min o mało co „Pasy” nie zdobyły gola - Perković zgrał piłkę do Maxime Domingueza, ten strzelał, piłka odbiła się od Nalepy i w bliskiej odległości minęła słupek.

Cracovia atakowała i raz poraz wrzucała piłki w pole karne gospodarzy. Brakowało innego po-

mysłu, jakiejś błyskotliwej indywidualnej akcji. Dlatego też „Pasy” odbijały się od niskiej obrony Zagłębia jak od muru.

W 64 min wybił piłkę Madejski - w starciu z Grzybkim efektywnie ją piastując. Cracovia ruszyła z akcją i Mateusz Praszelik z 25 m „wypalił” w poprzeczkę! Po chwili bardzo dobrze uderzał Klich, ale Burić zdołał odbić piłkę.

Nie musiał interweniować bramkarz Cracovii gdy w 70 min Zagłębie miało rzut wolny, bo Tomasz Makowski uderzył niecelnie. Z kolei w 74 min z wolnego uderzał Hasić z 20 m, ale wprost w mur. Niezliczone wrzutki nie przynosiły efektu, ale zawodnicy „Pasów” z uporem maniaków je stosowali. W 84 min mając czas pociągnął się ze strzałem Praszelik i Burić złapał piłkę. Z kolei w 85 min po centrze Klicha z wolnego główkował z 5 m Perković i znów bramkarz Lubinian spisał się bez zarzutu. Goście dążyli do zdobycia bramki, uderzał Hasić, ale niecelnie. Doliczony czas gry nie przyniósł zmiany rytmu. ©©

„Słonie” doznały klęski, spadają z ekstraklasy

Piotr Pietras

piotr.pietras@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Niecierzenie przegrywając 1:5 na Górnym Śląsku z walczącym o udział w europejskich pucharach zespołem GKS-u, przypieczętowali swój spadek.

GKS Katowice	5 (3)
Bruk-Bet Termalica	1 (1)

Bramki: 1:0 Kasperkiewicz 18 samob., 2:0 Szkurin 22, 3:0 Marković 31, 3:1 Zapolnik 42, 4:1 Kowalczyk 58, 5:1 Marković 64.

GKS: Kudła - Czerwiński, Jędrzych, Klemenz - Jirka (66 Wdowiak), Marković (76 Wędrzychowski), Milewski (81 Bład), Kowalczyk (66 Rasak), Nowak, Wasielewski - Szkurin (76 Kokosiński).

Bruk-Bet Termalica: Chovan - Isik, Masoero (46 Putiwecew), Kasperkiewicz - Boboc, Ambrosiewicz (84 Trubeha), Strzałek (58 Guerrero), Hilbrycht - Fassbender (58 Kurzawa), Zapolnik, Jimenez (67 Durdov).

Sędziowali: Paweł Malec (Łódź) oraz Michał Obukowicz (Warszawa) i Michał Gajda (Zgierz). **Widzów:** 13 170.

Zespół z Małopolski bardzo dobrze rozpoczął mecz. Od pierwszego gwizdka sędziego niecierzenie ruszyli do ofensywy, częściej byli w posiadaniu piłki, lecz jedyną korzyścią jaką potrafili uzyskać były tylko rzuty różne. Tymczasem walczący o grę w europejskich pucharach zespół z Katowic umiejętnie się bronił i wyprowadzał bardzo groźne kontry. Po pierwszej z nich goście mieli sporo szczęścia, gdyż po indywidualnej akcji Ilja Szkurin przegrał pojedynek z Adrianem Chovanem.

Wraz z upływem czasu miejscowi byli coraz groźniejsi w ofensywie. Po raz drugi szczęście „Słoniom” dopisało w 18 min, gdy po dośrodkowaniu Bartosza Nowaka z rzutu wolnego „głowce” Arkadiusza Jędrzycha piłka trafiła w poprzeczkę. Fart opuścił niecierzenie chwilę później, gdy po dale-

kim wrzucie piłki z autu przez Mateusza Kowalczyka fatalnie przed własną bramką zachował się Arkadiusz Kasperkiewicz, który z bliska skierował futbolówkę do... własnej bramki.

Przyjezdni jeszcze nie otrzęsnęli się po stracie gola, a w 22 min po dośrodkowaniu Nowaka z rzutu różnego i mocnym uderzeniu Szkurina z ostrego kąta było już 2:0 dla gospodarzy.

Katowiczanie nie zwalniali tempa swoich akcji i w 31 min po raz kolejny wyprowadzili zabójczą kontrę. Lewym skrzydłem uciekł Szkurin, a gdy był już w okolicach pola karnego Bruk-Betu Termaliki wyłożył piłkę do pozostawionego bez opieki Emanu Markovicia, który płaskim uderzeniem zdobył trzeciego gola dla gospodarzy.

Gdy wydawało się, że kolejne bramki dla GKS-u są jedynie kwestią czasu, tuż przed przerwą po indywidualnej akcji w polu karnym Katowiczanie Kamil Zapolnik stojąc tyłem do bramki przechytrzył Jędrzycha oraz Alana Czerwińskiego i precyzyjnym uderzeniem z obrotu w dalszy róg pokonał Dawida Kudłę.

Po zmianie stron zespół „Słoni” próbował zniwelować straty, ale zawodnicy z Niecierzy znów byli nieskuteczni pod bramką rywali. Zdecydowanie lepiej w ofensywie spisywali się gospodarze, którzy w 58 min podwyższyli prowadzenie. Po prostopadłym podaniu Markovicia na czystej pozycji znalazł się Kowalczyk i sytuacja nie zmarnowała. Chwilę później Marković ogroził obrońców oraz bramkarza gości i strzałem do pustej bramki zdobył piątego gola dla Katowiczanie. Tuż przed końcem meczu Andrzej Trubeha trafił jeszcze do siatki, ale po interwencji VAR-u okazało się, że będący na spalonym Ivan Durdov przeszkodził w interwencji bramkarzowi GKS-u i gol nie został uznany. ©©

31. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

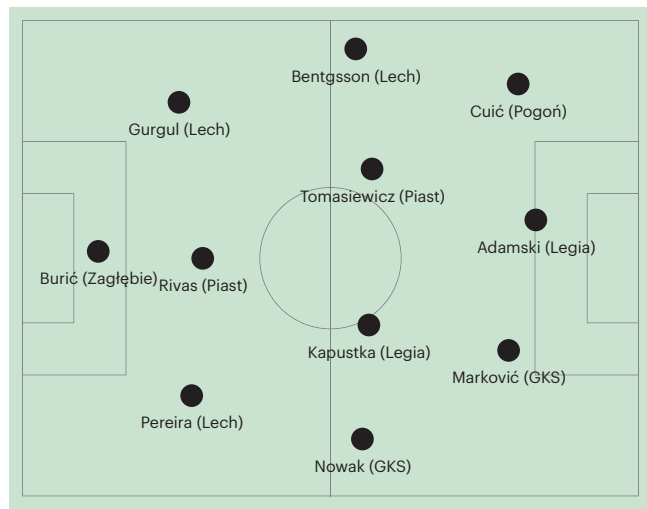
Korona Kielce - Piast Gliwice 1:1 (0:0), Błanik 56 - Rivas 53;
Legia Warszawa - Widzew Łódź 1:0 (0:0), Adamski 90+7; **Motor Lublin - Lech Poznań 0:1 (0:1)**, Bengtsson 40; **Pogoń Szczecin - Wisła Płock 3:0 (1:0)**, Cuić 45+3, 75, Ali 90+3;
Dzisiaj: Radomiak - Lechia Gdańsk (19).

Arka Gdynia - Górnik Zabrze (13.05, godz. 18), **Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (13.05, godz. 20.30)**, zostały przełożone z uwagi na występ Górnika i Rakowa w finale Pucharu Polski (relacja na str. 23).

Najlepsi strzelcy: 16 goli - Bobcek (Lechia), Czubak (Motor); **15** - Braut Brunet (Raków), Ishak (Lech); **13** - Imaz (Jagiellonia); **12** - Bergier (Widzew), Pułulu (Jagiellonia).

Następna kolejka (8-11.05): Raków - Korona (pt. 18), Lech - Arka (pt. 20.30), Widzew - Lechia (s. 14.45), Jagiellonia - Pogoń (s. 17.30), Górnik - Zagłębie (s. 20.15), Piast - GKS (n. 12.15), Wisła - Motor (n. 14.45), Bruk-Bet - Legia (n. 17.30), Cracovia - Radomiak (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 31. KOLEJKI



31. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	31	55	15-10-6	56-41
2. Górnik Zabrze	30	49	14-7-9	43-34
3. GKS Katowice	31	47	14-5-12	48-42
4. Jagiellonia Białystok	30	46	12-10-8	48-37
5. Raków Częstochowa	30	46	13-7-10	43-37
6. Zagłębie Lubin	31	45	12-9-10	43-36
7. Wisła Płock	31	45	12-9-10	32-31
8. Pogoń Szczecin	31	41	12-5-14	43-45
9. Piast Gliwice	31	40	11-7-13	40-41
10. Legia Warszawa	31	40	9-13-9	35-36
11. Radomiak	30	40	10-10-10	46-43
12. Korona Kielce	31	39	10-9-12	38-37
13. Cracovia	31	39	10-11-10	35-38
14. Motor Lublin	31	39	9-12-10	39-46
15. Lechia Gdańsk	30	38	12-7-11	57-54
16. Widzew Łódź	31	36	10-6-15	36-38
17. Arka Gdynia	30	34	9-7-14	31-54
18. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	28	7-7-17	37-58

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

Liga piłkarska Ekipa z Chałupnika wygrała i jest na 3. miejscu w tabeli

Piorunujące trzynaście minut Wieczystej

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskappress.pl

Wieczysta przegrywała z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, ale przechyliła szalę na swoją stronę.

Pogoń Grodzisk Maz. 1 (0)
Wieczysta Kraków 4 (0)

Bramki: 1:0 Szczepaniak 49, 1:1 Gajos 69, 1:2 Feiertag 71, 1:3 Piazon 76, 1:4 Gajos 82.
Pogoń: Kieszek - Noiszewski Gajgier, Farbiszewski - Olewiński (80 Barnowski), Głogowski (72 Lis), Łoś, Konstantyn (80 Jędrasik) - Adamczyk (72 Adkonis), Gieroba (80 Jaroń), Szczepaniak.
Wieczysta: Mikułko - Fila, Djermanović, Pazdan (84 Olsson), Pietrzak - Gajos (84 Knezević), Piazon, Maigaard - Villar (65 Semedo), Feiertag (84 Carltos), Dziegielewski (65 Trąbka).
Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).



FOT. ARTUR BOGACKI

Maciej Gajos i Stefan Feiertag strzelili Pogoni 3 bramki

Dzięki zwycięstwu Wieczysta zachowuje realne szanse na bezpośredni awans, który uzyskają dwie najlepsze ekipy w lidze. Jednocześnie to pokrzyżowało trochę plany Wisły Kraków bo na świętowanie powrotu do ekstraklasy będzie musiała jeszcze choć trochę poczekać.

Piłkarze i kibice Wieczystej w meczu w Pruszkowie (tam rywali podejmuje Pogoń) przeżyli huśtawkę nastrojów. Przed przerwą Krakowianie długo mieli wyraźną przewagę i sporo okazji bramkowych, ale nie „nie chciało” wpaść do siatki. Już w pierwszej minucie strzał z dystansu Mikkela Maigaarda obronił doświad-

czony Paweł Kieszek, a następnie poradził sobie z dobitką Maciejem Gajosą. Goście ostrzeliwali bramkę, m.in. po kiksie rywała uderzył Miki Villar, a piłka trafiła w słupek.

Gospodarze tuż przed przerwą poprawili grę (m.in. w 43 min Oliviera Olewińskiego zatrzymał Antoni Mikułko), a po zmianie stron szybko objęli prowadzenie. Na lewej flance jakoś przepchał się Stanisław Gieroba, podał na środek do nadbiegającego Mateusza Szczepaniaka. Ten znalazł sobie pozycję przed linią pola karnego i mocnym strzałem zaskoczył zasłoniętego Mikułkę,

Wieczysta naciskała, ale tyłu okazji jak wcześniej, dość długo nie było. Jednak gdy już zaczęła trafiać, błyskawicznie posłała rywali na deski - w trzynaście minut strzeliła 4 gole.

Zaczęło się w 69 min. Po zagranii z boku Lisandro Semedo i strzale Stefana Feiertaga Karol Noiszewski zatrzymał piłkę przed linią, ale poprawka z bliska Gajosa doprowadziła do remis. Wieczysta poszła ciosem - po centrze Rafała Pietrzaka Feiertag wygrał przy dalszym słupku pojedynkę powietrzny z zawodnikiem Pogoni i celnie główkował w przeciwny narożnik (71 min).

Miejscowi pogubili się, przed ich bramką co rusz robiło się gorąco. W 76 min zza „16” uderzył Lucas Piazon, piłka przed Kieszkiem skozłowała i wpadła do siatki (golkiper sugerował, że podbiło ją na nierówności). Kropkę nad „i” postawił Gajos, strzałem do pustej bramki po podaniu z lewej strony Semedo.

Inne mecze: Górniki Łęczna - Śląsk Wrocław 0:4 (0:2), Banaszk 33 k., Kurowski 45+3, Macenko 49, Budzitek 51 sam.; ŁKS Łódź - Pogoń Siedlce 4:0 (2:0), Jakubik 6 sam., Piasecki 44, Wysocki 48, Arasa 52; Miedź Legnica - Stal Mielec 1:0 (0:0), Cordoba 70; Ruch Chorzów - Odra Opole 2:0 (1:0), Szczepan 16, Ventura 85; Chrobry Głogów - GKS Tychy 3:2 (1:1), Janczukowicz 45+4, Lewkot 55, Nowakowski 77 - Jankowski 18, Łysiak 72; Stal Rzeszów - Wisła Kraków - po zamknięciu wydania, dziś (18): Polonia Bytom - Polonia Warszawa.

1. Wisła Kraków	30	59	65-31
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wieczysta Kraków	31	53	64-44
4. Chrobry Głogów	31	51	44-31
5. ŁKS Łódź	30	47	48-42
6. Ruch Chorzów	31	47	46-42
7. Polonia Warszawa	30	47	46-43
8. Miedź Legnica	31	46	48-50
9. Puszcza Niepołomice	31	45	42-37
10. Pogoń Grodzisk Maz.	30	43	48-48
11. Polonia Bytom	30	41	47-40
12. Stal Rzeszów	30	39	42-49
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	31	29	43-59
16. Górnik Łęczna	31	27	37-55
17. Znicz Pruszków	31	25	34-59
18. GKS Tychy	31	21	37-67

32. kolejka (8-11.05): Wisła - Chrobry (pt. 21), Wieczysta - Miedź (s. 19.30), Stal - Puszcza (s. 19.30). © ©

Szachtar zżegna się z Krakowem, ale może jeszcze tutaj wróci...

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskappress.pl

PIĘKA NOŻNA. To było świetne podsumowanie gry Szachtara Donieck w europejskich pucharach na stadionie Wisły Kraków.

W czwartkowym starciu z Crystal Palace w półfinale Ligi Konferencji frekwencja była najlepsza do tychczasowych, bona trybunach zasiadło blisko 30 tysięcy widzów, atmosfera była bardzo dobra.

Do Krakowa na mecz z Szachtarem przyleciało kilka tysięcy kibiców Crystal Palace. Jeśli ktoś miał jeszcze wątpliwości gdy Wisła ściągała Szachtara do Krakowa, by ten rozgrywał tutaj swoje mecze w tym sezonie w europejskich pucharach, w czwartek mógł się przekonać jak świetnym to było pomysłem. Skorzystali wszyscy. Wisła, która miała ponad pięć milionów złotych przychodu (szczegółowe dane klub ma podać niedługo) z tytułu gry Szachtara przy Reymonta. Do tego pomoc w utrzymaniu boiska i szereg innych korzyści.

Skorzystało miasto, które za wynajem stadionu na dzień więcej spotkań w europejskich pucharach skasowało swoje. Skorzystali też szczególnie przy okazji meczu z Crystal Palace ludzie prowadzący biznesy z branży hotelarskiej czy restauracyjnej. Wystarczyło w czwartek przejść się do Rynku Głównego by zobaczyć prawdziwe tłumy, tysiące Anglików w ogródkach, zostawiających tam swoje pieniądze, płacących za piwo, drinki, jedzenie. Owszem, było momentami trochę głośno, ale miało to swój klimat, a postronni turyści chętnie nagrywali to wszystko.

Zresztą sam Crystal Palace też mocno promował nie tylko Synerise Arenę Kraków, ale samo miasto. Zdjęcia, filmiki, jakie zamieszczał angielski klub w swoich mediach społecznościowych to był kolejny ele-

ment promocji miasta. Za coś takiego Kraków słono musiałby zapłacić, a dostał to zupełnie za darmo od klubu z milionowymi zasięgami.

No i wreszcie sam mecz, który był taką wisienką na torcie tego grania Szachtara na Wiśle. Pełne trybuny, oprawa i głośny doping. Obecny był ponoć właściciel Szachtara Rinat Achmetow. A do tego wszystkiego był wysoki poziom na boisku. Bo piłkarsko też był to po prostu świetny mecz. Z jednej strony wizja gry Szachtara, czyli utrzymywanie się przy piłce, techniczne sztuczki. Z drugiej Crystal Palace, który kapitalnie zaprezentował, co to znaczy bezpośredni futbol zaraz po przejęciu piłki.

Kraków pierwszy raz w historii gościł półfinał któregoś z europejskich pucharów. Transmisja z tego wszystkiego poszła na cały świat, to - znów warto to podkreślić - było kolejnym etapem darmowej promocji miasta przy okazji meczu piłkarskiego.

Nie można wykluczyć, że mecz z Crystal Palace nie był ostatnim, jaki Szachtar rozegrał na stadionie Wisły. Może tutaj wrócić w eliminacjach Ligi Mistrzów już latem. Nie jest to oczywiście jeszcze przesądzone, ale z naszych informacji wynika, że Kraków przez ukraiński klub jest brany pod uwagę jako jedna z opcji. W Szachtarze również są bowiem bardzo zadowoleni z tej kilkumiesięcznej współpracy.

SZACHTAR DONIECK - CRYSTAL PALACE 1:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Sarr 1, 1:1 Ozeretko 48, 1:2 Kamada 58, 1:3 Larsen 84.

Szachtar: Riznyk - Tobiasz, Bodnar, Matwijenko, Henrique - Ozeretko (83 Nazaryna) - Alisson, Pedrinho (74 Bondarenko), Marlon (65 Isaque Silva), Eguinaldo (74 Newerton) - Kaua Elias (83 Traore).

Crystal Palace: Henderson - Richards, Lacroix, Carnot - Munoz, Wharton, Kamada, Mitchell - Sarr, Mateta (65 Larsen), Pino (73 Johnson).

Sędziował: Felix Zwayer (Niemcy).
Widzów: 29 842. © ©

Puszcza kroczy do baraży. Już na poważnie

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskappress.pl

LIGA PIŁKARSKA. By cały czas myśleć o ekstraklasie, czyli o co najmniej 6. miejscu, dającym baraże Puszcza musiała wygrać. I dokonała tego.

Puszcza Niepołomice 1 (0)
Znicz Pruszków 0

Bramki: 1:0 Piekarski 58.
Puszcza: Perchel - Barczak, K. Stepien, Kasolik, Przybytko (46 Simon) - Walski (72 Stec), Nascimento (56 Mrozinski), Hajda, Piekarski (76 M. Stepien), Cholewiak - Iwao (56 Smiglewski).
Znicz: Misztal - Sokół (68 Kazimierzczak), Jach, Koniarczyk (83 Mak), Moskwik (68 Juzwak) - Tabara, Borecki, Ciepiela (75 Proczek), Ochronczuk, Majewski - Bąk (83 Bartosiewicz).
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).
Widzów: 1800.



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Adrian Piekarski zdobył jedynego gola w meczu

miczan. Zawodnika kwietnia w całej lidze. Nie mógł wystąpić z powodu kontuzji. To była bardzo poważna strata.

Puszcza gra o ostrefę barażową, goście o utrzymanie, spotkanie miało więc spory ciężar gatunkowy. Gospodarze mieli kłopot, by narzucić swój styl gry. Koledzy

szukali Kosei Iwao dalekimi podaniami, ale Japończyk do nich nie dochodził. Miejscowi nie chcieli zaatakować frontalnie, nie chcąc się narazić na kontrataki. Goście też nie kwapili się do odważnych ataków, ani strzałów. Pierwszy na uderzenie zdecydował się po kwadransie Paweł Moskwik - wysoko nad bramką. Puszcza odpowiedziała centrami Filipe Nascimento z rzutu wolnego, po której piłka o mało co nie wpadła do siatki.

Generalnie jednak mecz miał bardzo letnią temperaturę, niewiele się ciekawego działo. Zawodnikom Puszczy brakowało dokładności, często więc akcje były rwane, szarpane. Z kolei ataki Znicza też nie przynosiły żadnego zagrożenia pod bramką Michała Perchela, a strzały były blokowane.

W 45 min wreszcie wpadła piłka do bramki Znicza po uderzeniu głową Konrada Stepienia, ale se-

dzia gola jednak nie uznał, dopatrując się w tej akcji spalonego.

Druga połowa mogła świetnie zacząć się dla gości - po podaniu Bartłomieja Ciepieli Krystian Tabara chciał pokonać Perchela, ale golkiper Puszczy wyszedł z bramki i obronił, a po chwili popisał się jeszcze lepszą interwencją po uderzeniu Ciepieli parując piłkę na słupek. Ta sytuacja pobudziła jego kolegów. W 58 min Adrian Piekarski zdecydował się na uderzenie z 30 m i piłka po rykoszecie wpadła do bramki bezradnego Piotra Misztala.

W 71 min goście mogli odpowiedzieć, ale nikł nie wykorzystał świetnego podania Radosława Majewskiego. Z kolei goście popełnili błąd i o mało co wprowadzony do gry Mateusz Stepien nie wykorzystał go. Z kolei w 80 min bardzo ładnie z rzutu wolnego z 18 m uderzał Mateusz Cholewiak, ale Misztal wybił piłkę spod poprzeczki. © ©



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Właściciel Szachtara Rinat Achmetow przez lata nie pojawiał się na meczach. W Krakowie był już drugi raz

W derbach Małopolski była walka, zabrakło goli

M. Wójtowicz, B. Przybyło
redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. Wydarzeniem 30. kolejki były derby Małopolski - Sandecja podejmowała Podhale.

Sandecja Nowy Sącz 0

Podhale Nowy Targ 0

Sandecja: Jeleń - Blyszko, Pleśnierowicz, Danek (81 Nawotka), Ogorzały - Kolbon (88 Kasprzak), Żurawski (68 Brenkus), Wolczek, Pietraszkiewicz - Oure (88 Talar), Piszczek (88 Juszczyk).

Podhale: Styrzcza - Michota, Vosko, Salak, Seweryn (90+2 Rubiś) - Mikołajczyk, Lelito, Lipień (71 Pena), Burkiewicz (89 Hamed) - Giel (71 Chojecki), Kurzeja.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).
Widzów: 7806.



W meczu w Nowym Sączu okazji dla obu drużyn było sporo, ale bramki nie padły

Było to spotkanie walki, ale okazji bramkowych nie brakowało. Zespoły skupiły się na defensywie, wiedząc, że strata gola może być trudna do odrobienia. Aktywniejsi byli gospodarze, lecz przyjeźdźni nie pozwolili im na zbyt wiele. W pierwszej akcji meczu główną rolę odegrał Filip Piszczek, piłka minęła poprzeczkę gości. W 4 min Simeon Oure uderzył z pola karnego, Maciej Styrzcza z trudem obronił. Po chwili Antoni Burkiewicz ograł obrońców, podał do Mikołaja Lipienia, ale piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę.

W 32 min strzał Burkiewicza sparował na róg Mateusz Jeleń. Golkiper gospodarzy czujny był też w 42 min, kiedy to uderzał Łukasz Seweryn. Najlepszą oka-

zję „sączersi” mieli w doliczonym czasie pierwszej połowy, kiedy Maciej Żurawski huknął na bramkę, ale Styrzcza parą się z tym uderzeniem.

Druga połowa mogła się rozpocząć dobrze dla miejscowych. W 47 min Seweryn w ostatniej chwili zablokował strzał Daniela Pietraszkiewicza. Kolejne minuty to lekka przewaga Podhala. W 55 min Bartosz Mikołajczyk z wolnego podał do Burkiewicza, któremu w oddaniu strzału przeszkodził... arbiter. W 58 min po strzale Bartosza Lelity po raz drugi piłka trafiła w poprzeczkę sądeckiej bramki.

Po godzinie gry z powrotem zaczęła przeważać ekipa gospodarzy i miała okazje na rozstrzygnięcie spotkania. W 67

min Kamil Ogorzały z 30 m uderzył na bramkę, futbolówkę lecącą pod poprzeczkę wybił Styrzcza. W 78 min z kolei „bomba” Wiktora Pleśnierowicza zmierzała w lewe „okienko” bramki nowotarzan, a fenomenalną interwencją popisał się Styrzcza, przenosząc piłkę nad poprzeczką.

W 84 min Oure zagrał na pole karne, ale Piszczek strzelił nad bramką. W 90 min Pietraszkiewicz po świetnej akcji trafił do siatki, lecz radość trwała krótko - sędzia odgwiżdżał spalonego. Jeszcze w doliczonym czasie gry Kacper Talar przebiegł całe boisko, podał do Adama Brenkusa w pole karne, ten oddał strzał, ale pomylił się nieznacznie i piłka minęła słupek.

Hutnik Kraków 0

Warta Poznań 1(1)

Bramka: 0:1 Waluś 37.

Hutnik: Wróblewski - Kędziora (67 Daniel Hoyo-Kowalski), Bracik, Gandziarowski - Kiełsi, Urbarczyk (51 Bil), Sowiński (67 Szablowski), Jopek (77 Rzepka), Zawada - Basse (46 Gałązka), Prusiński.

Warta: Przybylak - Lepczyński, Jakubowski (Awdziejew - Rychert, Kumoch (58 Dziedzic), Steblecki (87 Michalski), Stefaniak (87 Korbobis) - Waluś, Stanek (46 Smoczyński), Kuszta (64 Zylla).

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska). **Widzów:** 500.

Przez siedem kolejek piłkarze z Nowej Huty nie wiedzieli, co to porażka. Aż przyszło im zmierzyć się z wiceliderem i udana seria została przerwana. Jeszcze

przed spotkaniem można było się jednak spodziewać, że mogą mieć kłopoty. W ich składzie zabrakło pauzującego za kartki, będącego w bardzo dobrej dyspozycji Dawida Burki, mającego kłopoty zdrowotne Ksawerego Semika, a podczas rozgrzewki urazu nabawił się Filip Hołuj i trzeba było w ostatniej chwili dokonać zmiany. Jakby mało było problemów, zaraz po przerwie musiał zejść z boiska ich kontuzjowany kapitan Maciej Urbańczyk.

Do tego jeszcze tydzień temu prezentowali się nienajlepiej i teraz potwierdziło się, że są w słabszej formie. Starali się nie ryzykować, podobnie postępowali goście, toteż długo było nudno. Ataki obu stron wyprowadzane były w ślimaczym tempie, a najczęściej wrogu wykazywała wtedy grupka poznańskich kibiców, zagłuszająca miejscowych. Aż w 37 min Krakowianie stracili piłkę na swojej połowie przy wyprowadzaniu akcji i Sebastian Steblecki, wychowanek Cracovii, błyskawicznie przekazał ją do Filipa Walusia, który okazał się jedynym, potrafiącym trafić do siatki.

Ta strata spowodowała po przerwie zmiany wśród hutników, Kacper Prusiński ustawiony został na szpicie, gdzie zawsze czuje się najlepiej. Od razu to potwierdził, szybko uciekając rywalom na środku boiska, ale Leo Przybylak nie dał się pokonać. W jeszcze lepszej sytuacji znalazł się po kwadransie Oskar Zawada, lecz

bramkarz Warty odbił piłkę, która przeleciała tuż nad pustą bramką.

Gospodarze do końca części nacierali niż rywale i byli długie okresy, kiedy nie wypuszczali ich z połowy. W doliczonym czasie nawet ich golkeeper Krzysztof Wróblewski spędził ponad 2 minuty w „szesnastce” warciarzy, ale w panującej gęstwinie futbolówka nie zdołała wpaść do bramki. (BP)

Inne mecze: Zagłębie Sosnowiec - Stal Stalowa Wola 0:0; Rekord Bielsko-Biała - ŁKS II Łódź 1:0 (1:0), Ciućka 45; **Sokół Kleczew - Śląsk II Wrocław 0:2 (0:1),** Milewski 30, Kosmański 56; **Świt Szczecin - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:2 (0:2),** Klisiewicz 2, Urynowicz 26; **Resovia - KKS 1925 Kalisz 0:1 (0:1),** Jeleń 45; **GKS Jastrzębie - Unia Skierzwice 0:3 walkower** (GKS wycofał się). Chojniczanka - Olimpia Grudziądz - zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Unia Skierzwice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	30	58	51-33
3. Olimpia Grudziądz	29	53	59-37
4. Podhale Nowy Targ	30	49	40-28
5. Sandecja Nowy Sącz	30	48	47-35
6. Podbeskidzie B. - Biała	30	48	55-41
7. Śląsk II Wrocław	30	46	52-42
8. Chojniczanka	29	42	46-39
9. Rekord Bielsko-Biała	30	40	41-44
10. Świt Szczecin	30	40	46-53
11. Resovia	30	39	42-40
12. Hutnik Kraków	30	39	42-37
13. Stal Stalowa Wola	30	36	47-41
14. Sokół Kleczew	30	34	43-50
15. KKS 1925 Kalisz	30	31	33-46
16. Zagłębie Sosnowiec	30	31	33-55
17. ŁKS II Łódź	30	24	29-54
18. GKS Jastrzębie	30	6	18-72

31. kolejka (8-10.05): Podhale - Chojniczanka (s. 16), Warta - Sandecja (n. 12.15), Zagłębie - Hutnik (n. 17). ©©

PIŁKA NOŻNA III liga

WIŚLANIA KRAKÓW - KORONA KIELCE 2:3 (1:0)

Bramki: 1:0 Tokarczyk 6, 1:1 Tobała 52, 1:2 Tobała 59, 2:2 Olejarka 61, 2:3 Kucharczyk 88 karny.

Wiśła: Kowalski - Chmiel (89 Prochwicz), Skala (Woś), Wiśniewski - Daczewski (46 Szywach) - Baniowski (70 Gap), Olejarka (Kawała - Kościelniak, Tokarczyk (89 Rodado).

Korona: Panek - Niski (46 Oziębło), R. Turek (46 Nastemak), Chmielewski, Podwysoki, Nojszewski - Minuczyk (46 Kuzera), K. Turek - Harćko (63 Kucharczyk), Tobała - Głowiński (63 Karliński).

Sędziował: Norbert Chrzęstek (Radom).
Widzów: 100.

Wiśła bardzo dobrze rozpoczęła ten mecz, bo już w 6 min po podaniu z głębi pola piłkę świetnie opanował Dominik Kościelniak i zagrał na czyste pole do Karola Tokarczyka, który nie miał problemów z precyzyjnym strzałem i uzyskaniem prowadzenia.

W kolejnych minutach mecz był dość wyrównany, ale z lekkim

wskazaniem na Wisłę, bramki przed przerwą już jednak nie padły.

Za to w 52 min kapitalnego gola przewrotną strzelił Kornel Tobała. Po tym trafieniu przez trybuny przeszedł szmer podziwu, a brawa bili m.in. kibice... Crystal Palace, których kilkusobowa grupka pojawiła się na stadionie Pądniczanki.

Kornel Tobała dał Koronie prowadzenie siedem minut później gdy po dośrodkowaniu z prawej strony głową posłał piłkę do siatki.

Kielczanie z prowadzenia cieszyli się tylko nieco ponad minutę. Tokarczyk podał do Dawida Olejarki, a ten ograł jeszcze obrońcę i płaskim strzałem pokonał Franciszka Pankę.

Wiślaczy poszli za ciosem, uzyskali sporą przewagę, ale grali nieskutecznie. Korona odpowiadała tylko od czasu do czasu, ale w 86 min w polu karnym Igor Woś trafił kolanem w głowę Karola Turka i sędzia podyktował rzut karny. A z niego pewnie trafił do siatki Kacper Kucharczyk, zapewniając wygraną swojej drużynie. (BK)



Fragment meczu rezerw Wisły Kraków i Korony Kielce

WIŚLANIA KAWINA - CHELMIANKA

0:0

Wiślanie: Bednarek - Zięba (46 Bociek), Morawski, Szywach - Kron (67 Stachera), Gut, Bahonko (67 Wiszniewski), Gądek, Cytacki (63 Sowa), Kłos (78 Żołądz) - Radwanek.

Chełmianka: Wilk - P. Cichocki, M. Cichocki, Urban (66 Koncewicz-Żyłka), Wojdakowski (55 Maszkowski), Grączewski, Kobialka (85 Jabłoński), Mydlarz (55 Adamski), Krawczun, Tomczyk, Kiebzak (85 Wiatrak).

Sędziował: Michał Grabowski (Przemysł). **Żółta kartka:** trener Pietrzykowski.
Widzów: 300.

Nastąpiła zmian aw bramce, nie grał Pietruszewski tylko Bednarek. Wiślanie pierwszy raz w tym roku nie przegrali w siebie, ale też nie wygrali. Nikogo ten rezultat jednak nie usatysfakcjonował. Zwłaszcza walcząca o baraże Chełmiankę.

Okazji bramkowych było jak na lekarstwo. W 15 min uderzał wprawdzie Kłos, ale dobrze obronił Wilk. Z kolei ze strzałami piłkarzy Chełmianki radził sobie Bednarek. Mecz był w dużej mierze „taktyczny” i żadna ze stron nie miała wyśmienitych okazji strzeleckich. Pod koniec spotkania przycisnęli nieco goście, ale nie byli w stanie pokonać dobrze spisującego się golkipera miejscowych. (ŻUK)

SPARTA KAZIMIERZA WIELKA - CRACOVIA II 1:3 (1:2)

Bramki: 1:0 Skiba 7, 1:1 Mustafajew 25, 1:2 Mustafajew 27, 1:3 Skoczylas 80.

Sparta: Fiust - Pasternak, Nowiński, Skiba (72 Kukła), Krawiec (62 Kowalski), Ilkuka, Maderak, Sendor (81 Sapok), Szewczyk, Daniel, Dudczenko.

Cracovia II: Golonka - Hyla (65 Strózić), Wilczek, Nowakowski, Cecula - Dej, Sowiecki (65

Królak), Thiago, Skoczylas (83 Okólski), Tabisz (46 Żołądz) - Mustafajew (80 Kaczor).
Sędziował: Dawid Muc (Radom).

Cracovia II wreszcie wygrała. Grała z ostatnim zespołem w tabeli i 3 punkty to był jej obowiązek. Ale to gospodarze pierwszy postraszili. W 7 min po dośrodkowaniu na dalszy słupek piłkę do siatki wcisnął Skiba. Odpowiedź Cracovii II była piorunująca. Minęło kilka minut, a w ciągu dwóch goście wyszli na prowadzenie. Po stracie gospodarzy na 30 m od bramki, Dej wypuścił Mustafajewę, który w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza. Zawodnicy Sparty byli jeszcze w szoku gdy Thiago odebrał piłkę, podał do Mustafajewę, a ten wykorzystał okazję.

Krakowianie kontrolowali już mecz, w Strózić dograł piłkę do Skoczylasa, który postawił kropkę nad „i”. A „Pasy” mogły wygrać wyżej, ale choćby Mustafajew z 5 m nie trafił w bramkę, z kolei po uderzeniu Skoczylasa piłka otarła się o słupek, natomiast Dej uderzył nad poprzeczką. (ŻUK)

Inne mecze: Sokół Kolbuszowa Dolna - Avia Świdnik 1:1 (1:1), Serwiński 21 - Zuber 13; **Stal Kraśnik - Wisłoka Dębica 3:1 (3:0),** Łukawski 13, Pećiak 28, Buhaj 41 - Żmuda 60 k.; **Star Starachowice - Naprzód Jędrzejów 2:1 (0:1),** Duda 52, Stanisławski 55 - Durda 22; **Świdniczanica - Czarni Polanica 1:4 (1:2),** Poleszak 23 - Smoleń 36, Paszczeka 42, Kramarz 61, 77; **Siarka Tarnobrzeg - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2 (1:1),** Mróz 45+5 - Majewski 45+3, 70; **Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (0:2),** Mazurek 82 - Mróz 10, Dmitruk 33, Dobruk 53.

1. Avia Świdnik	29	64	70-31
2. KSZO Ostrowiec Św.	29	62	56-24
3. Chełmianka	29	59	52-25
4. Star Starachowice	29	53	45-31
5. Czarni Polanica	28	44	52-41
6. Wiślanie Skawina	29	47	48-42
7. Korona II Kielce	29	46	55-51
8. Podlasie Biała Podl.	29	44	48-43
9. Wisłoka Dębica	29	44	31-26
10. Siarka Tarnobrzeg	29	42	51-39
11. Pogoń-Sokół Lub.	29	42	49-38
12. Wiśła II Kraków	29	37	53-49
13. Naprzód Jędrzejów	29	35	42-47
14. Cracovia II	29	29	32-56
15. Sokół Kolbuszowa D.	29	25	29-51
16. Stal Kraśnik	29	23	33-49
17. Świdniczanica	29	19	34-68
18. Sparta Kazimierza W.	29	10	26-95

30. kolejka (8-10.05): Cracovia II - Stal (s. 12), Czarni - Wiślanie (s. 17), KSZO - Wisła II (s. 19, 29).

Kacper Woryna wygrywa Grand Prix Niemiec

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL. Trochę nieoczekiwanie, niespełna 30-letni Kacper Woryna wygrał w bawarskim Landshut zawody żużlowe o Grand Prix Niemiec - pierwszą eliminację indywidualnych mistrzostw świata.

Landshut po raz czwarty gościło turniej żużlowy Grand Prix. Przed dwoma laty, Bartosz Zmarzlik był tu drugi, a przed rokiem wygrał.

W tym sezonie Kacper Woryna - wnuczek Antoniego Woryny, pierwszego Polaka, który wywalczył medal indywidualnych mistrzostw świata na żużlu (1966), debiutuje jako stały uczestnik cyklu Grand Prix. Na torze „Ellermühle Speedway Stadium”, sprawił wielką niespodziankę, pokonując dużo bardziej utytułowanych rywali.

W fazie zasadniczej zawodów w Landshut, Woryna zdobył 8 punktów, co dało mu ledwie 6. miejsce. Miał nawet szansę na znalezienie się w czołowej „dwójce” i zapewnienie sobie bezpośredniego awansu do finału, ale w swoim czwartym wy-

ścigu dotknął na starcie taśmy i został zdyskwalifikowany.

W fazie zasadniczej bezkonkurencyjny był brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Daniel Bewley, który wygrał wszystkie pięć wyścigów. Zmarzlik, 6-krotny mistrz świata, jeździł bez błysku - czterokrotnie był drugi i odniósł jedno zwycięstwo. Mimo to z dorobkiem 11 punktów awansował do finału.

W pierwszym wyścigu ostatniej szansy Woryna prowadził od startu do mety, pozostawiając w pokonanym polu m.in. ubiegłoroczny wicemistrz świata Australijczyk Brady'ego Kurtza. W drugim pojechali Patryk Dudek i Dominik Kubera, ale to nie oni odegrali główne role w walce o awans. W efektownym stylu uzyskał go Brytyjczyk Robert Lambert, który na ostatnim okrążeniu wyprzedził Szweda Fredrika Lindgrena.

W wielkim finale najlepiej wystartował Bewley, ale jadący z tyłu Woryna na pierwszym okrążeniu minął wszystkich rywali i prowadzenia nie oddał już do mety. Bewley przyjechał drugi, a trzecie miejsce przypadło Zmarzlikowi, który do końca musiał odparować ataki Lamberta.



FOT. ANDREW SURMA/ISIPA USA/EAST NEWS

- Spokojnie, jest fajnie, ale jeszcze dziewięć rund do końca - uspokaja Kacper Woryna

Tym samym Woryna odniósł jeden z największych sukcesów w karierze. Mistrz świata juniorów z 2017 roku i drużynowy mistrz Europy z 2022 ostatnio jest w wysokiej formie. Poprzez eliminacje uzyskał awans do cyklu GP, a przed miesiącem wygrał w Opolu prestiżowy turniej o Złoty Kask.

Tegoroczny cykl mistrzostw świata składa się z dziesięciu turniejów. Kolejny odbędzie się 23 maja w Pradze.

GRAND PRIX NIEMIEC

1. Kacper Woryna (Polska) - 11+3 (1,2,3,t,2,3) - 20 pkt.; 2. Daniel Bewley (W. Brytania) - 17 (3,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 12 (2,2,2,2,3,1) - 16; 4. Robert Lambert (W. Brytania) - 9+3

(3,1,0,2,3,0) - 14; 5. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 8+2 (1,2,1,3,1) - 12; 6. Jason Doyle (Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,0,2,1,3) - 10; 8. Jack Holder - 7+1 (3,1,2,0,1) - 9; 9. Brady Kurtz (obaj Australia) - 10+0 (2,3,0,3,2) - 8; 10. Dominik Kubera (Polska) - 6+0 (0,3,2,1,0) - 7; 11. Nazar Pamicki (Ukraina) - 6 (1,0,3,1,1) - 6; 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 6 (2,1,1,0,2) - 5; 13. Norick Blödom (Niemcy) - 6 (0,1,1,2,2) - 4; 14. Max Fricke (Australia) - 5 (0,2,0,3,0) - 3; 15. Michael Jepsen Jen-

sen - 4 (0,0,3,1,0) - 2; 16. Leon Madsen (obaj Dania) - 3 (2,0,1,0,0) - 1; 17. Kevin Wölbert - 0 (0) - 0; 18. Valentin Grobauer (obaj Niemcy) - ns - 0.

Bieg po biegu:

1. (69,43) Dudek, Madsen, Pamicki, Kubera
2. (68,71) Lambert, Lebediew, Woryna, Blödom
3. (68,46) Holder, Zmarzlik, Doyle, Fricke
4. (68,07) Bewley, Kurtz, Lindgren, Jepsen Jensen
5. (69,79) Bewley, Zmarzlik, Lambert, Dudek
6. (69,99) Kurtz, Fricke, Lebediew, Pamicki
7. (71,09) Doyle, Lindgren, Blödom, Madsen
8. (70,34) Kubera, Woryna, Holder, Jepsen Jensen
9. (69,38) Jepsen Jensen, Dudek, Lebediew, Doyle
10. (69,59) Pamicki, Holder, Lindgren, Lambert
11. (68,90) Woryna, Zmarzlik, Madsen, Kurtz
12. (68,72) Bewley, Kubera, Bloedom, Fricke
13. (69,45) Kurtz, Blödom, Dudek, Holder
14. (69,38) Bewley, Doyle, Pamicki, Wölbert (Woryna - t)
15. (70,09) Fricke, Lambert, Jepsen Jensen, Madsen
16. (69,38) Lindgren, Zmarzlik, Kubera, Lebediew
17. (69,45) Dudek, Woryna, Lindgren, Fricke
18. (69,51) Zmarzlik, Blödom, Pamicki, Jepsen Jensen
19. (69,71) Bewley, Lebediew, Holder, Madsen
20. (69,00) Lambert, Kurtz, Doyle, Kubera

Półfinały:
21. (69,86) Woryna, Doyle, Holder, Kurtz
22. (69,54) Lambert, Lindgren, Dudek, Kubera

Finał:
23. (69,55) Woryna, Bewley, Zmarzlik, Lambert © ©

Polacy w Porto już świętują mistrzostwo. Lewandowski błysnął przed El Claciso

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Porto cieszy się ze zdobycia mistrzowskiego tytułu w Portugalii, a kluczową rolę odegrali w tym sukcesie - Jan Bednarek, Jakub Kiwior i Oskar Pietuszewski.

Robert Lewandowski wyszedł w podstawowym składzie Barcelony i rozegrał pełne 90 minut w meczu 34. kolejki La Liga z Osasuną Pampeluna (2:1). Polak dopiero w 81 minucie rozpoczął strzelanie w meczu, notując swoje trzynaste trafienie w bieżącym sezonie. 37-letniemu napastnikowi udało się urwać obrońcom, znaleźć odrobinę wolnej przestrzeni, wyskoczyć do piłki, a następnie oddać precyzyjny strzał głową.

Mistrzowskie scenariusze dla Barcy

Później prowadzenie jeszcze podwyższył Ferran Torres. Ekspresowo natomiast gospodarze na Estadio El Sadar strzelili gola kontaktowego, zaskakując mistrzów Hiszpanii tuż przed końcem podstawowego czasu.

Piłkarze Flicka po sobotnim zwycięstwie nad Osasuną mają na koncie już 88 punktów. I w przejściowej tabeli (przed rozegraniami wszystkich spotkań

34. serii gier) wypracowali aż czternaście oczek przewagi nad drugim Realem Madryt, ale ze świętowaniem obrony tytułu musieli poczekać - co najmniej - do niedzielnego meczu (rozegranego po zamknięciu tego wydania) Królewskich z Espanyolem. I liczyć, że derby rywal z Barcelony urwie punkty zespołowi trenera Álvaro Arbeloi. Tak czy inaczej, do zaplanowanego za tydzień El Clasico Barcelona przystąpi w roli faworyta.

- Chciałbym znowu celebrować mistrzostwo z Barceloną. To wspaniały moment, wygrać ligę i świętować z kibicami na ulicach miasta. Nie wiem, kiedy to nastąpi, a nie będziemy rozmawiać o mojej przyszłości, dopóki nie wygramy ligi - powiedział po meczu Lewandowski. - Do rozegrania zostały nam cztery mecze i naszym celem jest wygranie ich wszystkich. Zdobycie 100 punktów w sezonie, to byłoby coś.

FC Porto z Polakami świętowało tytuł

Mistrzostwo Portugalii po kolejnej skromnej wygranej zapewniło sobie FC Porto. „Smoki” wygrały u siebie z niżej notowaną Alvercą (1:0) po голу polskiego obrońcy Jana Bednarka, który przesądził o 31. tytule w bogatej historii klubu z Estádio do Dragão. W meczu 32. kolejki do prze-



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Lewandowski będzie rozmawiał o swojej przyszłości dopiero wtedy, gdy Barca zapewni sobie mistrzostwo

rwę występował drugi z Polaków, Jakub Kiwior, który został zmieniony w 46. minucie. Z kolei Oskar Pietuszewski pojawił się na boisku chwilę po upływie godziny.

Dziennikarze podkreślają znaczenie gola Bednarka w 40. minucie, dzięki któremu gospodarze przypieczętowali wygranie ligi. Relacjonujące sobotnie spotkanie na Estádio do Dragão stacja Sport TV i radio Antena 1 oce-

niły jednak, że „Smoki” zbyt skromnie pokonały gości. Wspomniane media odnotowały, iż wywalczone w sobotę trofeum jest pierwszym tytułem mistrzowskim w karierze prezesa FC Porto Andre Villasa-Boasa. Przy okazji przypomniano, że to on był kluczową postacią przy zakontraktowaniu przez klub polskiego tercetu.

Według portugalskich dziennikarzy dobra postawa duetu

Bednarek - Kiwior, sprowadzonego na początku sezonu z ligi angielskiej, była decydująca dla „odważnej decyzji” zakupu w styczniu przez FC Porto 17-letniego skrzydłowego z Polski, Oskara Pietuszewskiego, który kosztował ponad osiem milionów euro z łatwymi do aktywowania dla Jagiellonii bonusami.

Nasi pokazali się w Serie A

Reszta Polaków w ligach zagranicznych? Niewiele się działo we włoskiej Serie A. W podstawowym składzie wyszedł tylko Adam Buksa, który w meczu Udinese z Torino (2:0) miał jedną dogodną sytuację po strzale w słupki. I został zmieniony przed końcowym gwizdkiem. Od pierwszej minuty zagrał też Nicola Zalewski (dostał najwyższą notę) dla Atalanty Bergamo w meczu z Genoa (0:0). Był aktywny na skrzydle i w swoim stylu często szukał dryblingów, jednak nie przełożyło się to na gole. A bezbramkowy rezultat utrzymał się do końca spotkania.

W Niemczech z kolei kolejnego pełnego meczu nie rozegrał wypożyczony z Wolfsburga do FC Köln Jakub Kamiński. Jego drużyna bramkowo (2:2) zremisowała z Unionem Berlin prowadzonym przez trenerkę Marie-Louise Ete.

Bogusz zagrał dla Houston

Za wielką wodą w pełnym wymiarze czasowym zagrał Mateusz Bogusz dla Houston Dynamo, które po голу byłego piłkarza Górnik Zabrze Lawrence'a Ennaliego odniosło zwycięstwo nad Colorado w amerykańskiej lidze MLS.

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

35. kolejka Premier League: Leeds - Burnley 3:1, Brentford - West Ham 3:0, Newcastle - Brighton 3:1, Wolverhampton - Sunderland 1:1, Arsenal - Fulham 3:0, Bournemouth - Crystal Palace 3:0, Manchester Utd. - Liverpool 3:2.

32. kolejka Ligue 1: Nantes - Olympique Marsylia 3:0, PSG - Lorient 2:2, Metz - AS Monaco 1:2, Nice - Lens 1:1, Lille - Le Havre 1:1, Auxerre - Angers 3:1, Paris FC - Brest 4:0, Strasbourg - Toulouse 1:2.

34. kolejka La Liga: Girona - Mallorca 0:1, Villarreal - Levante 5:1, Valencia - Atletico Madryt 0:2, Deportivo Alaves - Athletic Bilbao 2:4, Osasuna - FC Barcelona 1:2, Celta Vigo - Elche 3:1, Getafe - Rayo Vallecano 0:2.

32. kolejka Bundesliga: Union Berlin - FC Koeln 2:2, Eintracht Frankfurt - HSV 1:2, Bayern - Heidenheim 3:3, Werder Brema - Augsburg 1:3, Hoffenheim - Stuttgart 3:3, Bayer Leverkusen - RB Lipsk 4:1, St. Pauli - Mainz 1:2, Borussia M. - Borussia D. 1:0.

35. kolejka Serie A: Pisa - Lecce 1:2, Udinese - Torino 2:0, Como - SSC Napoli 0:0, Atalanta - Genoa 0:0, Bologna - Cagliari 0:0, Sassuolo - AC Milan 2:0, Juventus Turyn - Verona 1:1. © ©

Udany początek Polaków na MŚ Dywizji 1A

Zbigniew Czyż
sport@polskapress.pl

HOKEJ. Polscy hokeiści od zwycięstwa rozpoczęli udział w mistrzostwach świata Dywizji 1A w Sosnowcu. W pierwszym meczu Biało-Czerwoni pokonali Ukrainę 3:2.

Przed rokiem podczas mistrzostw w rumuńskim Sfantu Gheorghe Biało-Czerwoni przegrali z Ukrainą 1:4. Tym razem, przy mocnym wsparciu polskiej publiczności, udało im się zrewanżować. W pozostałych sobotnich meczach: Japonia przegrała z Francją 3:4, a Litwa z Kazachstanem 1:4.

Niedzielnym mecz z Francją zakończył się po zamknięciu wydania. Kolejne mecze Biało-Czerwoni rozegrają z Kazachstanem (5.05), Japonią (7.05) oraz Litwą (8.05).

Wszystkie mecze Polaków rozpoczynają się będą o godz. 19.30. Awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata elity wywalczą dwa najlepsze zespoły, ostatecznie zostanie zdegradowany do Dywizji 1B.

Bartnik ze złotem

Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) zdobył w chorwackim Osijeku złoty medal strzeleckich mistrzostw Europy w karabinie na 300 metrów z trzech postaw. Polak zgromadził 589 punktów i wyprzedził Szwajcara Pascala Bachmanna-Sentyiego o dwa oraz Rumuna pochodzenia węgierskiego Petera Sidiego o trzy. Na szóstym miejscu sklasyfikowany został Maciej Kowalewicz (Gwardia Olsztyn) - 583, a na ósmym Karolina Romanczyk (WKS Śląsk Wrocław) - 583 pkt. Mistrzostwa Europy w Osijeku w strzelaniu z karabinka małokalibrowego na 50 m, pistoletu na 25 i 50 m oraz karabinu na 300 m zakończą się 18 maja.

Polacy z awansem

Dwie lekkoatletyczne polskie sztafety zapewniły sobie udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Pekinie - 4x100 m kobiet oraz mieszana 4x400 m. Biało-Czerwoni awans uzyskali podczas zawodów World Athletics Relays, które odbyły się w Botswanie.

©

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

Lubań Maniowy - Metal Tarnów 3:0, Watra Białka Tatrzańska - Wiczyzta II Kraków 1:3, Orzeł Ryczów - Unia Tarnów 1:1, Dalin Myślenice - Limanovia 2:2, Poprad Muszyna - Pćimianka 1:1, MKS Trzebinia - Kalwarianka 1:2, Beskid Andrychów - Hutnik II Kraków 5:1, Puszcza II Niepołomice - Bocheński KS 1:0, Glinik Gorlice - Okocimski Brzesko 3:1.

1. Orzeł Ryczów	28	62	52-24
2. Beskid Andrychów	28	61	71-38
3. Wiczyzta II Kraków	29	60	98-42
4. Dalin Myślenice	28	49	51-39
5. Glinik Gorlice	29	48	53-33
6. Lubań Maniowy	28	44	60-28
7. Limanovia	28	42	50-56
8. Poprad Muszyna	28	38	44-45
9. Watra Białka Tatr.	28	38	51-59
10. Kalwarianka Kalw. Z.	28	37	53-44
11. Bocheński KS	27	37	49-40
12. Hutnik II Kraków	28	36	43-51
13. Garbarnia Kraków	27	33	43-46
14. Pćimianka	28	31	44-59
15. Okocimski KS Brzesko	28	30	38-51
16. Metal Tarnów	29	29	29-60
17. Unia Tarnów	29	29	35-55
18. Puszcza II Niepołomice	29	26	29-54
19. MKS Trzebinia	29	9	23-72

VLIGA

Grupa zachodnia: Jutrzenka Giebułtów - Brzezina Osiek 2:3, Unia Oświęcim - Niwa Nowa Wieś 0:2, Orzeł Piaski Wielkie - Victoria 1918 Jaworzno 0:1, Błękitni Modlnica - Raba Dobczyce 3:2, Radziszowianka - Kmita Zabierzów 1:3, Orzeł Myślenice - Sokół Kocmyrzów-Baranówka 1:2, Tempo Białka - Świt Krzeszowice 1:0, Legion Bydlin -

Chelmek 0:3 walkover, Legion wycofał się z gry.

1. Victoria 1918 Jaworzno	22	52	59-27
2. Błękitni Modlnica	23	49	64-44
3. Radziszowianka	23	41	39-29
4. Niwa Nowa Wieś	23	39	47-35
5. Sokół Kocmyrzów	22	34	46-40
6. Orzeł Piaski Wielkie	23	33	23-27
7. Jutrzenka Giebułtów	23	32	47-30
8. Świt Krzeszowice	23	32	33-37
9. Tempo Białka	22	31	52-33
10. Kmita Zabierzów	23	31	46-43
11. Brzezina Osiek	23	28	35-48
12. KS Chelmek	23	28	38-44
13. Orzeł Myślenice	23	27	37-54
14. Unia Oświęcim	23	24	31-40
15. Raba Dobczyce	22	11	19-48
16. Legion Bydlin	23	12	20-57

Grupa wschodnia: Blyskawica Proszówki - Turbacz Mszana Dolna 1:0, Wolania Wola Rzędzińska - Kolejarz Stróże 3:1, Poprad Rytro - Szreniawa Nowy Wiśnicz 2:0, LKS Szafary - Dunajec Nowy Sącz 4:0, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Tarnovia 4:1, MLKS Żabno - Jordan Jordanów 6:2, Gród Podegrodzie - Nowa Jastrząbka-Żukowice 0:3, Wisła Czarny Dunajec - Sokół Słopnice 2:1.

1. Bruk-Bet Termalica II	22	56	82-14
2. Wolania Wola Rz.	23	56	66-13
3. Poprad Rytro	23	47	49-34
4. MLKS Żabno	23	37	43-42
5. Wisła Czarny Dunajec	22	34	48-39
6. Gród Podegrodzie	22	34	42-42
7. Tarnovia	23	32	50-52
8. Turbacz Mszana Dolna	23	32	52-44
9. KS Nowa Jastrząbka-Ż.	23	30	37-32
10. Dunajec Nowy Sącz	22	28	42-43
11. Kolejarz Stróże	23	25	24-34
12. Sokół Słopnice	23	23	31-53
13. Jordan Jordanów	23	20	40-64
14. Blyskawica Proszówki	22	18	40-63
15. Szreniawa N. Wiśnicz	23	18	22-74
16. LKS Szafary	22	16	30-54

(ŻUK)

Żużel Po porażce na Łotwie Speedway jest ostatni Krakowianie bez przełomu



FOT. JOANNA URBANIEC

Żużlowcy z Nowej Huty w tym sezonie na razie mają wyniki poniżej oczekiwań

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

W trzecim meczu w sezonie 2026 w Krajowej Lidze Żużlowej Speedway Kraków przegrał na wyjeździe z Lokomotivem Daugavpils.

Lokomotiv Daugavpils 51

Speedway Kraków 39

Lokomotiv: Kostigovs 9+2 (1*, 3, d, 3, 2*), Kaulins 4 (2, 1, 1, -), Bellego 9+1 (2, 1, 1, 2*), Mihailovs 8+1 (0, 3, 3, w, 2*), Kolodinskis 12 (2, 3, 3, 1, 3), Rimicans 2+1 (2*, 0, 0), Filimonovs 7 (3, 1, 3), Kemp 0 (0).

Speedway: Lawson 9+2 (3, 2, 1*, 2*, 1, 0), Łobodziński 2 (1, 0, -, 1), Mielniczuk 5+1 (0, 2, -, 2*, 1), Remapała 10 (3, 0, 2, 3, 2, 0), Lewiszyn 11 (3, 2, 2, 3, 1), Grzeszczyk 1 (0, 1, u), Bęczkowski 1 (1, 0, 0), Westns.

Bieg po biegu: 3:3, 5:1 (8:4), 2:4 (10:8), 2:4 (12:12), 4:2 (16:14), 4:2 (20:16), 4:2 (24:18), 3:3 (27:21), 1:5 (28:26), 4:2 (32:28), 3:3 (35:31), 5:1 (40:32), 1:5 (41:37), 5:1 (46:38), 5:1 (51:39).

To było starcie dwóch najsłabszych drużyn w lidze. Przed tym meczem zdobyły po punkcie, z tym, że Lokomotiv na ten dorobek pracował przez trzy kolejki, a Krakowianie przez dwie (raz już pauzowali). Stawka była

więc dość wysoka, a po porażce Speedway spadł na ostatnie miejsce.

Gospodarze po wygraniu biegu juniorów odskoczyli na 4 punkty, ale dwa zwycięstwa gości sprawiły, że wkrótce był remis. Później jednak to ekipa z Łotwy była lepsza (24:18 po 7. biegu). Co gorsza dla gości - tracili oni punkty, bo na dystansie rywale ich wyprzedzali. W 9. gonitwie, po podwójnym zwycięstwie Dawida Rempały i Richarda Lawsons, Speedway wrócił do walki o zwycięstwo.

Gospodarze jednak kontrolowali wynik, a w 12. wyścigu nawet powiększyli przewagę do 8 „oczek”. W kolejnym Marko Lewiszyn i Stanisław Mielniczuk podwójną wygraną przywrócili gościom nadzieję (41:37), a biegi nominowane zapowiadały się bardzo ciekawie. Emocji jednak w nich nie było, bo miejscowi żużlowcy zdominowali końcówkę i zasłużenie wygrali cały mecz.

Inne mecze KLŻ: Wybrzeże Gdańsk - Śląsk Świętochłowice 53:36, Landshut Devils - Kolejarz Opole - przełożony na 7.06, pauza: Start Gniezno.

1. Start Gniezno	3	5	+14
2. Landshut Devils	3	4	+18
3. Wybrzeże Gdańsk	3	4	+17
4. Kolejarz Opole	3	3	+11
5. Lokomotiv Daugavpils	4	3	-13
6. Śląsk Świętochłowice	3	2	-22
7. Speedway Kraków	3	1	-25

Elstraliga: Falubaz Zielona Góra - Włókniarz Częstochowa 56:34, Pres GD Toruń - GKM Grudziądz 48:42, Sparta Wrocław - Unia Leszno - po zamknięciu wydania, Stal Gorzów Wlkp.

1. Motor Lublin	3	6	+66
2. Pres GD Toruń	4	6	+2
3. GKM Grudziądz	4	5	+13
4. Sparta Wrocław	3	4	+34
5. Unia Leszno	3	4	+36
6. Falubaz Zielona Góra	4	2	-36
7. Stal Gorzów Wlkp.	3	1	-12
8. Włókniarz Częstoch.	4	0	-104

2. Elstraliga: PSŻ Poznań - Orzeł Łódź 45:45, ROW Rybnik - Stal Rzeszów 47:42, Ostrowia Ostrow Wlkp. - Polonia Bydgoszcz 39:51, Wilki Krosno - Polonia Piła 57:33.

1. Polonia Bydgoszcz	4	8	+56
2. Orzeł Łódź	4	6	+18
3. Wilki Krosno	4	4	+14
4. Polonia Piła	4	4	+3
5. PSŻ Poznań	4	3	-32
6. Stal Rzeszów	4	3	-15
7. ROW Rybnik	4	2	-19
8. Ostrowia Ostrow Wlkp.	4	2	-25

Jedna akcja przesądziła. Porażka „Jagiellonek” w Łodzi

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRALIGA KOBIET. Piłkarki KS UJ Kraków przegrały w Łodzi z Grotmem SMS O-1 w meczu 19. kolejki.

W pierwszej połowie mecz toczył się z lekkim wskazaniem na Łodzianki, które próbowały przynajmniej strzelać z dystansu. Krakowianki były natomiast głową w mur. Trudno im przychodziło kreowanie sytuacji na gole. Ostatecznie po pierwszej połowie mieliśmy bezbramkowy remis.

W drugiej części obraz gry się nie zmienił, ale Łodzianki zdołały przeprowadzić jedną, skuteczną akcję, która przesądziła o ich wygranej. W 77 min Paulina Filipczak znalazła się w sytuacji sam na sam z Karoliną Klabis i swojej szansy nie zmarnowała. Trafiła między nogami bramkarki KS UJ i miejscowe objęły prowadzenie, którego nie oddały już do końca meczu gwizdka.

Ta porażka nieco komplikuje sytuację Krakowianek w tabeli, bo swój mecz z APLG wygrały 3:1 w Gdańsku Stomilanki Olsztyn. To oznacza, że

KS UJ na trzy kolejki przed końcem sezonu ma pięć punktów przewagi nad strefą spadkową, ale piłkarki z Olsztyna mają o jeden rozegrany mecz mniej.

GROTSMSŁÓDZ-KSUWKRAKÓW: 0(0:0)

Bramka: 10 Filipczak 77.

UKSMS: Wieremiejczyk - Kolis, Baldyga, Dąbrowska (68 Urakowa), Bartczak, Filipczak, Pagowska, Osajkowska, Miązek (46 Potrykus), Fesinger (46 Sikora), Cagnina.

KSUJ: Klabis - Smaza (60 Marczak), Dziób, Urna, Szafran (60 Pleban), Romuzga, Dyskowska, Kaczmarek, Sabuda (80 Stachurska), Birikowska, Malinowska.

Sędziowała: Martyna Krygier (Gdańsk). ©

Krótko

Juniorzy Wisły przegrali z Legią

Wisła Kraków przegrała 2:3 z Legią Warszawa w meczu 26. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-19. (BK)

Olkuszanek na 9.

W ostatniej kolejce Ligi Centralnej kobiet SPR Olkusz zremisował z SPR Pogoń Szczecin 24:24 i wygrał w karnych 10-8, zajmując 9. miejsce na koniec rozgrywek. W meczu 25. kolejki Ligi Centralnej mężczyzn AZS AGH Kraków wygrał na wyjeździe z energą Gwardią Koszalin 28:25. (ŻUK)

Nowi w Cracovii

W ostatnich dniach sporo zmian nastąpiło w składzie Comarch Cracovii. Ostatnim nabytkiem jest napastnik mistrza Polski - GKS-u Tychy Mateusz Ubowski. Kontrakty przedłużyli Fin Olli Valtola i Michał Jarczyk. Odeszli zaś: Kacper Malański, Jakub Janeczek oraz Miłosz Noworyta. (ŻUK)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 15.30 Eurosport 2, kolarstwo, Vuelta a Espana kobiet (2. etap); **17.55 TVP Sport 1,** p. nożna, I liga: Polonia Bytom - Polonia Warszawa; **Canal + Sport 3, Canal + Sport 5,** p. nożna, ekstraklasa: Radomiak - Lechia Gdańsk; **20.30 Polsat Sport 1,** piłka ręczna, Superliga: Wybrzeże Gdańsk - ORLEN Wisła Płock; **20.40 Polsat Sport 2,** p. nożna, liga włoska: Roma - Fiorentina; **20.55 Canal + Sport,** p. nożna, liga hiszpańska: Sevilla - Real Sociedad. (ŻUK)

Lotto

Piątek, 1.05. Multi Multi, 14: 5, 6, 7, [9], 10, 12, 15, 17, 18, 36, 40, 42, 45, 54, 57, 63, 65, 69, 71, 74; **Multi Multi, 22:** 1, 6, 8, 9, 14, [20], 21, 23, 28, 32, 40, 47, 60, 67, 69, 72, 76, 77, 78, 80. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 8, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20. **Kaskada, 21:** 1, 2, 4, 5, 7, 8, 11, 14, 15, 16, 20, 21. **Ekstra Pensja:** 7, 11, 20, 27, 33 - 4. **Ekstra Premia:** 1, 11, 27, 32, 35 - 3. **Mini Lotto:** 5, 10, 14, 16, 28. **Eurojackpot:** 10, 11, 13, 16, 27 - 5, 7

Sobota, 2.05. Multi Multi, 14: [9], 14, 16, 22, 23, 29, 30, 35, 36, 38, 39, 42, 45, 53, 56, 64, 67, 69, 71, 78. **Multi Multi, 22:** 3, 9, 12, 15, 24, [28], 30, 31, 32, 37, 43, 46, 53, 58, 61, 63, 73, 77, 79, 80. **Kaskada, 14:** 2, 4, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 23. **Kaskada, 22:** 3, 4, 7, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 22, 23, 24. **Lotto:** 7, 15, 24, 28, 32, 34. **Lotto Plus:** 5, 10, 14, 22, 42, 48. **Mini Lotto:** 2, 17, 28, 34, 42. **Ekstra Pensja:** 1, 13, 18, 24, 25 - 1; **Ekstra Premia:** 3, 16, 20, 24, 34 - 1. **Niedziela, 3.05. Multi Multi, 14:** 1, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 24, 26, 30, 31, 37, 40, 42, [44], 52, 57, 58, 75. **Kaskada, 14:** 2, 3, 4, 6, 7, 10, 13, 15, 19, 20, 22, 23

Piłkarze 50 tysięcy kibiców na trybunach, dwa gole i jedna czerwona kartka w finale STS Pucharu Polski Zabrze oszalało ze szczęścia. Raków rozczarował

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górnik Zabrze	2 (1)
Raków Częstochowa	0

Bramki: 1:0 Massimo 32, 2:0 Chłani 65
Górnik Łubik ■ - Sacek (83 Olkowski), Janicki, Josema, Janża ■ (89 Ambros) - Kubicki, Hellebrand, Sadilek, Chłani (83 Dimi ■), Massimo (74 Zmrzły) - Liseth (89. Podolski).
Raków Zych - Dawidowicz (56 Ameyaw), Racovitan, Svarnas - Tudor, Bulat, Repka ■, Silva (66 Amorim) - Makuch (46 Fadiga), Lopez ■ (66 Rocha ■) - Brunes ■ (90+2).
Sędziował Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 50.072



Pierwszego gola strzelił Roberto Massimo (nr 15, z prawej)

Wypełniony po brzegi PGE Narodowy, piękna majowa pogoda i piłkarze Górnika oraz Rakowa walczący o STS Puchar Polski. W sobotę w Warszawie było wszystko to, co kibice lubią najbardziej.

Przed starciem o trofeum, 5 milionów złotych i gwarantowane miejsce w III rundzie kwalifikacji Ligi Europy (w przypadku dołożenia mistrzostwa lub wicemistrzostwa kraju zamieni się to w przepustkę do eliminacji Ligi

Mistrzów) obaj trenerzy odzegnawali się od uznania ich zespołów za faworyta.

Obaj też zastanawiali się jak wyprowadzić rywalą w pole. Michał Gasparik starał się ukryć gotowość do gry Erika Janży, Łukasz Tomczyk nie zdradzał jak bardzo liczy na Ivi Lopeza, który strzelał gole w każdym finale, w jakim zagrał. Oczywiście były natomiast nadzieje pokładane w Jonatanie Braucie Bruniesie, mającym

szansę, by zostać królem snajperów tej edycji rozgrywek.

Górnik po raz ostatni grał w finale w 2001 roku, a zdobył Puchar w 1972. Związaną z tym presją dało się odczuć i była też widoczna w pierwszych minutach meczu, gdy obrońcy w dziwnie usztywniony sposób walczyli, by powstrzymać Częstochowian. W miarę upływu czasu piłkarze Gasparika łapali jednak rytm i w 32 minucie objęli prowadze-



W końcówce spotkania na murawie doszło do awantury

nie. Zrzutu różnego dośrodkował Janża, prosto na głowę stojącego tuż przy „krótkim” słupku Roberto Massimo i 25-letni Niemiec uderzeniem głową wpakował piłkę do siatki. Cały sztab i kibice Górnika eksplodowali z radości.

Raków nie miał pomysłu jak odpowiedzieć na to zdarzenie i z wynikiem 0:1 schodził do szatni na przerwę.

Po niej Częstochowianie też jednak byli bezradni, a Górnik grał

swoje i pokazywał rosnącą pewnością siebie. W 65 minucie zadał rywalom drugi cios. Maksym Chłani, który był bohaterem jednego z tekstów w wprzede-mcowym programie („Dzień Chłania”) ośmieszył Frana Tudora, pognął na bramkę i bez problemów pokonał Oliwierę Zycha! Zapas dwóch goli w starciu z tak dysponowanym Rakowem dawał już wielki komfort graczom Gasparika.

Zabrzańskie bezdyskusyjnie panowali na murawie aż do ostatniego gwizdka sędziego, który niemal znikł w donośnej euforii panującej wśród kibiców Górnika. Nieco wcześniej miały jednak miejsce dwa znaczące wydarzenia. Najpierw na murawę wszedł Łukas Podolski, co stanowiło symboliczne zwieńczenie jego gry w klubie, którego ma zostać już wkrótce właścicielem. Chwilę później po absurdalnie brutalnym faulu na Poldim z boiska został wyrzucony sfrustrowany Brunes i doszło do potężnej awantury.

Górnik wygrał finał całkowicie zasłużenie, odnosząc trzecie zwycięstwo w tym sezonie nad Rakowem. - Zagraliśmy świetny mecz - skomentował Gasparik. - Widziałem, że piłkarze zostawili wszystko na boisku. Graliśmy jak u siebie, tylu ludzi na trybunach było po naszej stronie. Atmosfera była taka, jak na naszym stadionie w Zabrzu

- Pamiętam, jaki był Górnik i gdzie był, gdy przychodziłem tu pięć lat temu, więc cieszę się bardzo, że tyle w tym czasie zrobiliśmy - dodał Podolski. ©©

Piłkarki z Bukowna już znają smak zwycięstwa. Teraz powalczą o kolejny sukces



Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

PIŁKARNOŻNA. Rok temu dziewczęta z SP 1 Bukowno triumfowały w rozgrywkach Pucharu Tymbark na szczeblu wojewódzkim w kategorii U-8. Teraz w starszej grupie, U-10, chcą iść za ciosem.

W poprzedniej edycji przez wojewódzki finał ekipa z Bukowna przeszła jak burza. Drużyna prowadzona przez trenerów Szymona Kluzę i Agnieszkę Karcz w pięciu meczach strzeliła 47 goli, straciła 3 i sięgnęła po największy sukces w historii futbolu w SP 1.

- Wiedzieliśmy, że one potrafią dobrze grać, ale przed zawodami chyba nikt nie myślał o zwycięstwie. Start w tym turnieju to w naszej szkole już wie-

oletnia tradycja, ale to była pierwsza próba wystawienia drużyny dziewczyn. Mielśmy zawodniczkę, które trenują z chłopakami i nawet łapią się do gry z nimi. W końcu postanowiliśmy, żeby zgłosić je osobno - mówi Kluzę.

Jak łatwo się domyśleć, tamto zwycięstwo zwiększyło zainteresowanie grą w piłkę w mieście.

- Po tym sukcesie był boom. Miasto trochę bardziej się zainteresowało, rozreklamowano nas. Podczas Dni Bukowna dziewczynki zostały uhonorowane przez burmistrza. Więcej chętnych zaczęło się zapisywać do klubu, do Akademii Piłkarskiej Bolesław Bukowno, trenują, wszystko powoli idzie do przodu - mówi Kluzę. - Teraz przed zawodami powiatowymi zrobiliśmy u nas takie rozgrywki eliminacyjne. Myślę, że dwa ze-

społy moglibyśmy uzbierać, czyli jest przynajmniej dwadzieścia dziewczyn, które potrafią kopać piłkę. Uznaliśmy, że zrobimy inaczej, postawiliśmy na jakość i stworzyliśmy jedną silną drużynę.

Patrząc od strony sportowej, w ekipie SP 1 w Bukownie wiodącymi postaciami są Iga Guzy i Natalia Tomalczyk. One w ubiegłym roku były w składzie zwycięskiej drużyny U-8 - ta pierwsza została najlepszą strzelczynią, drugą wybrano najlepszą zawodniczką turnieju. W kwietniowym finale U-10 w powiecie olkuskim zdecydowanie wyróżniały się umiejętnościami. O takich postaciach często mówi się: „talent”.

- One już potrafią grać bardzo dobrze. Dzięki temu pozostałe zawodniczkę, które jeszcze nie są na takim poziomie, podciągają się, próbują podpatrywać lepszych - mówi trener. Dodaje: - Można powiedzieć, że w Bukownie mamy najlepszą dziewczynkę w tym wieku w województwie. Iga w ubiegłym roku wygrała w Małopolsce organizowany przez PZPN turniej gry jeden na jeden (1x1 Cup - przyp.).

Takie turnieje to ma być przede wszystkim fajna zabawa, ale przecież każdy chce dobrze grać w piłkę i zwyciężać. Jak



Dziewczęta z SP 1 Bukowno zwyciężyły w kategorii U-10 w powiecie olkuskim

mówi trener, dziewczęta coraz lepiej radzą sobie z elementami futbolowego rzemiosła, także z taktyką.

- My zaczynamy trenowanie od przedszkolaków, więc dziewczynki w drugiej klasie już dobrze znają podstawy. Te, które trenują regularnie w klubie, wiedzą, co mają robić na boisku - z czasem lepiej podać, czasem lepiej się pokiwać. U tych najlepszych taka świadomość już jest na wysokim poziomie - zauważa Kluzę.

Ekipa z Bukowna na wojewódzki finał do Wadowic (w sze-

ściu grupach rywalizacja toczyć się będzie 11-12 maja) wybierze się jako ubiegłoroczny mistrz U-8, z nadzieją na podobny sukces w U-10. Rok temu młodym piłkarkom nie było dane pojechać na ogólnopolski finał, bo w najmłodszej kategorii nie jest on organizowany. Teraz jest na to szansa - takie zawody w maju odbędą się na PGE Narodowym.

- Skłamałbym, gdybym powiedział, że nie mam tego z tyłu głowy, aczkolwiek trzeba też twardo stąpać po ziemi, tonować nastroje. Na pewno apetyty są duże, już znamy smak sukcesu.

Chcemy powalczyć o wygraną w Małopolsce i pojechać na finał ogólnopolski - deklaruje Kluzę.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

SP 1 Bukowno: Iga Guzy, Natasza Tomalczyk, Amelia Mucha, Zuzanna Jarosz, Barbara Ciepły, Elena Bubacz, Agata Imiołek, Julia Gumółka, Ewa Pietraszewska, Sandra Cygariska. ©©

Jesteśmy z Kasią ze sobą 30 lat i ona ciągle mnie fascynuje. To piękna i mądra kobieta

Jan Pietrzak o swojej żonie w „Super Expressie” Fot. Piotr Krzyżanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 66

Viki Gabor została zhejtowana

Dariusz G., ojciec młodej piosenkarki, spędził w areszcie dziesięć miesięcy. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze postawiła mu pięć zarzutów, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz oszustwa i usiłowanie oszustwa. Przez internet przetończyła się fala hejtu, która dotknęła nie tylko Viki Gabor, ale i całą społeczność romską.



Jan Serce

TVP Kultura, 17:10

Pierwszy odcinek znanego serialu z Kazimierzem Kaczorem w roli głównej. Jan Serce, czterdziestoletni kanalarz z Woli, jest człowiekiem bardzo nieśmiałym, zwłaszcza w kontaktach z kobietami. Matka postanawia więc wyswatać syna.

Teatr Telewizji: Potop

TVP 1, 20:30

Słynny „Potop” Henryka Sienkiewicza w nowoczesnej, lekkiej interpretacji Michała Siegoczyńskiego odświeża aktualne refleksje nad odwagą, lojalnością i patriotyzmem. W obliczu zagrożenia bohaterowie mierzą się z wyborem między walką a ocaleniem własnego życia.

Manchester by the Sea

Polsat Film, 21:00

Lee Chandler jest zamkniętym w sobie dozorcą, który unika ludzi. Po śmierci starszego brata wraca w rodzinne strony, by zgodnie z wolą zmarłego zaopiekować się jego synem, Patrickiem. Na miejscu przekonuje się, że będzie musiał stawić czoła bolesnym wydarzeniom z przeszłości.

Ocean's 8

TVN 7, 23:20

Debbie Ocean przez 5 lat zajmowała się zaplanowaniem przejęcia wartego 150 mln dolarów naszyjnika, który podczas gali będzie miała na sobie sławna aktorka. Ocean będzie potrzebowała pomocy.



Poziomo:

- 1) rasa psów pokojowych,
- 2) kamizelka dla rozbitka,
- 3) instytucja leczniczo-dydaktyczna,
- 4) dawna wędrownica, włóczęga,
- 5) wymarły kuzyn dronta,
- 6) miasto na trasie Działdowo - Ciechanów,
- 7) aparat projekcyjny, rzutnik,
- 8) wschodnia potrawa z ryżu i baraniny,
- 9) byk czczony w starożytnym Egipcie,
- 10) zasłona na twarzy Arabki,
- 11) kwitnie wczesną wiosną,
- 12) dowódca wyprawy po złote Runo,
- 13) samochód terenowy jak wędrowiec,
- 14) osoba mało zaradna, fajtapa,
- 15) wystąpienie rzeki z brzegów,
- 16) gromada zmiennocieplnych kręgowców,
- 17) ukochany Ludmiły z poematu Puszkina,
- 18) roślina zarodnikowa na mokradłach,
- 19) „Major ...”, western z rolą Charltona Hestona,
- 20) opiekuńcze skrzydła, dozór,
- 21) wynagrodzenie dla aktora,
- 22) oficer przyboczny generała,
- 23) ryba podobna do łososia.

Pionowo:

- 1) najbliższe otoczenie,
- 2) Yeti z czeskiej fabryki,
- 3) pora lepienia bałwanów,
- 4) himalajski stan w Indiach,
- 5) region we Włoszech z Neapolem,
- 6) forma w kształcie stopy wkładana do butów,
- 7) Hiszpania lub Indonezja,
- 8) ziemia odziedziczona po przodkach,
- 9) typ łyżew z zaokrąglonymi końcami,
- 10) Jerzy Szajnowicz, agent nr 1,
- 11) film Piotra Trzaskalskiego,
- 12) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
- 13) ulubione drzewo Filona i Laury,
- 14) „... Czaka”, serial telewizyjny,
- 15) rycerz z Bogdańca, bohater powieści „Krzyżacy”,
- 16) wielki, wiekowy las,
- 17) przywidzenie, fatamorgana,
- 18) czółenko w maszynie do szycia,
- 19) w Trójmieście z Operą Leśną,
- 20) siewna trawa.



REKLAMA 0010990500

Gazeta Krakowska
w prenumeracie
z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 65

K	R	Z	E	S	I	W	O	■	K	A	P	S	Z	T	A	D
O	G	A	■	T	A	B	U	■	Z	■	A	■	E			
S	R	■	M	O	S	T	■	B	U	R	A	■	M	■	C	
Z	M	O	W	A	■	T	O	R	W	A	R	■	K	O	T	L
Y	■	Z	■	R	■	O	■	A	■	A	■	A	■	A	■	M
K	O	A	L	A	■	P	O	M	P	O	N	■	L	A	M	P
■	S	■	W	■	D	■	I	■	B	■	S	■	L	■	R	■
D	O	L	I	N	A	P	I	E	C	I	U	S	T	A	W	O
■	B	■	C	■	N						A	■	S	■	B	■
B	A	G	A	Z	E						K	A	Z	U	A	R
A	■	O	■	U	■						■	L	■	R	■	E
S	A	N	D	R	A	■					S	K	O	W	Y	T
Z	■	I	■	N	■						■	O	■	I	■	M
T	R	E	M	A	■						■	W	■	I	S	L
A	■	C	■	L	A	T	Y	F	U	N	D	I	A	■	Y	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale uważaj na impulsywne decyzje i słowa wobec bliskich. Horoskop dzienny radzi trzymać język za zębami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś zapowiada, że spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy i znaleźć chwilę na przyjemności oraz rozmowy.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem, więc horoskop dzienny na poniedziałek radzi mówić jasno i słuchać uważnie, by uniknąć nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być intensywne, ale horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i poczucie bezpieczeństwa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale nie zapominać też o potrzebach innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają znaczenie, więc horoskop dzienny na poniedziałek radzi skupić się na zadaniach wymagających precyzji i cierpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w relacjach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że kompromis przyniesie więcej korzyści niż upór i zamykanie się.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązania. Horoskop na dziś stanowczo radzi zaufać sobie, ale unikaj także nadmiernej podejrzliwości.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje znaleźć jednak balans między obowiązkami a spontanicznością.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zrażać się drobnymi trudnościami i działać krok po kroku.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowe pomysły mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać je i wrócić do nich, gdy pojawi się odpowiedni moment.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.